

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 5 kwietnia 2013 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2013



## TREŚĆ

### 37. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 5 kwietnia 2013 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Michał Kabaciński . . . . . 203

#### Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Jacek Kozaczyński . . . 203

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 204

#### Punkt 9. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 204

#### Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym (cd.)

Poseł Henryk Kowalczyk . . . . . 204

Poseł Romuald Ajchler . . . . . 205

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń . . . . . 205

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stanisław Kalemba . . . . . 205

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 205

#### Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (cd.)

Poseł Henryk Kmiecik . . . . . 205

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Tadeusz Jarmuziewicz . . . . . 206

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 206

#### Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 206

#### Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, sporządzonego w Brukseli dnia 13 czerwca 2012 r. (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 206

#### Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 207

#### Punkt 13. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA (cd.)

Poseł Dawid Jackiewicz . . . . . 208

Minister Skarbu Państwa

Mikołaj Budzanowski . . . . . 209

Poseł Dawid Jackiewicz . . . . . 209

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 209

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych

Poseł Sprawozdawca Piotr Zgorzelski . . . . . 210

Poseł Robert Kropiwnicki . . . . . 211

Poseł Stanisław Piotrowicz . . . . . 212

Poseł Robert Biedroń . . . . . 213

Poseł Piotr Zgorzelski . . . . . 213

Poseł Ryszard Kalisz . . . . . 214

Poseł Andrzej Dera . . . . . 215

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 217

Poseł Andrzej Dera . . . . . 217

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	217
Poseł Lech Kołakowski . . . . .	217
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	218
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	218
Poseł Maria Zuba . . . . .	219
Poseł Adam Rogacki . . . . .	219
Poseł Piotr Zgorzelski . . . . .	219
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	220
Poseł Michał Jach . . . . .	220
Poseł Zbigniew Sosnowski . . . . .	220
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	221
Poseł Cezary Olejniczak . . . . .	221
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	222
Poseł Maciej Orzechowski . . . . .	222
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	222
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk . . . . .	223
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	225
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk . . . . .	225
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	226
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk . . . . .	226
Poseł Piotr Zgorzelski . . . . .	226
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk . . . . .	227
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozda- nie Rady Ministrów z realizacji „Kra- jowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . .	227
Poseł Iwona Kozłowska . . . . .	229
Poseł Marek Hok . . . . .	230
Poseł Józefa Hrynkiewicz . . . . .	232
Poseł Artur Górczyński . . . . .	234
Poseł Piotr Walkowski . . . . .	236
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	237
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	239
Poseł Jacek Falfus . . . . .	241
Poseł Artur Górski . . . . .	241
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	241
Poseł Maria Zuba . . . . .	242
Poseł Ewa Kołodziej . . . . .	242
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	242

Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	243
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	243
Poseł Maria Nowak . . . . .	244
Poseł Krystyna Ozga . . . . .	244
Poseł Józefa Hrynkiewicz . . . . .	244
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	245
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	245
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	246
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	246
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . .	246
Poseł Iwona Kozłowska . . . . .	248

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### **Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny**

Poseł Patryk Jaki . . . . .	248
Poseł Jerzy Kozdroń . . . . .	250
Poseł Marek Ast . . . . .	251
Poseł Józef Zych . . . . .	251
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . . . .	252
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	254
Poseł Adam Abramowicz . . . . .	255
Poseł Krystyna Ozga . . . . .	255
Poseł Marian Cycoń . . . . .	255
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski . . . . .	256

#### **Oświadczenia**

Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	258
Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . .	258
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	259
Poseł Marian Cycoń . . . . .	259

#### **Zamknięcie posiedzenia**

#### **Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych**

Poseł Jan Warzecha . . . . .	261
Poseł Andrzej Bętkowski . . . . .	261
Poseł Michał Kabaciński . . . . .	261
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	262
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	262
Poseł Józef Rojek . . . . .	262
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	263
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	263
Poseł Jan Warzecha . . . . .	264

#### **Porządek dzienny**

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Monikę Wielichowską i Michała Kabacińskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Monika Wielichowska.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Michał Kabaciński:**

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu „Pakiet – Stop”  
– o godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154M z 10 kwietnia 2010 r.  
– o godz. 10.30.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 10.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Zmian z 2012 r. do Protokołu z 1996 r. zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., przyjętych przez Komitet Prawny Międzynarodowej Organizacji Morskiej w dniu 19 kwietnia 2012 r., w formie rezolucji LEG.5(99). (*Gwar na sali*)

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1222.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu. (*Gwar na sali*)

Proszę o zachowanie ciszy.

Przystępujemy do głosowań.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jacka Kozaczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1188-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Kozaczyńskiego.

### **Poseł Sprawozdawca Jacek Kozaczyński:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego wpłynęły dwie poprawki.

Po rozpatrzeniu ich Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi o nieprzyjmowanie tych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosownia.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1188.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.



**Marszałek**

Wszystkie poprawki zgłoszono do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o organizacji rynku rybnego.

W 2. poprawce do art. 23 ust. 1 i 2 wnioskodawcy proponują, aby w przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywała się także w innym miejscu pierwszej sprzedaży.

Z poprawką tą łączy się poprawka 1.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 206 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 293 posłów, przeciwnego zdania było 143 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia wniosku przedstawionego przez pana posła Patryka Jakiego oraz opinii komisji przedstawionej przez pana posła Zbigniewa Rynasiewicza, a także przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (*Gwar na sali*)

Głosowało 438 posłów. Większość ustawowa – 231. Za oddało głos 210 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec niezyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomirowi Nowakowi. (*Oklaski, gwar na sali*)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jana Łopatę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1193.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, bardzo proszę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa była procedowana w Komisji Finansów Publicznych. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów stwierdził w czasie posiedzenia komisji, że nie są prowadzone żadne prace, jeśli chodzi o podatek dochodowy w rolnictwie, zgodnie z zapowiedziami z exposé pana premiera Donalda Tuska, natomiast już wczoraj powiedział, że rząd prowadzi takie prace. To tyle, jeśli chodzi o przedstawiciela Ministerstwa Finansów.

Natomiast ja widziałem podpisane przez ministra rolnictwa założenia do projektu ustawy o podatku dochodowym w rolnictwie, w których, po pierwsze, podatek dochodowy nie zastępuje podatku rolnego, ale jest obok podatku rolnego, czyli jest dodatkowym obciążeniem podatkowym rolników, a po drugie, płatności bezpośrednie będą podlegały opodatkowaniu wbrew wcześniejszym deklaracjom ministra rolnictwa (*Dzwonek*), ponieważ stanowią przychód w tym podatku dochodowym.

Wobec tego w tej sytuacji mam pytanie do ministra rolnictwa, bo minister finansów składa różne deklaracje: Czy są prowadzone prace w ministerstwie nad podatkiem dochodowym w rolnictwie i czy te dwie sprawy, które wyglądają odwrotnie niż było wstępnie deklarowane, a więc podatek dochodowy jako dodatkowe obciążenie rolników, oprócz podatku rolnego...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

...i obciążenie podatkowe dopłat bezpośrednich, czy te informacje są prawdziwe, czy takie prace są prowadzone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Finansów sekretarza stanu...

*(Posel Romuald Ajchler: Pani marszałek, jeszcze ja proszę o głos.)*

Nie miałam zgłoszenia.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wiele mitów krąży wokół podatku dochodowego w rolnictwie, między innymi taki, który mówi, że po wprowadzeniu podatku dochodowego w rolnictwie w dalszym ciągu będzie obowiązywał podatek rolny.

Panie ministrze, odpowiadając na to pytanie, proszę to albo zdementować, albo potwierdzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Chętnych do zadania pytania nie widzę, w związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Finansów sekretarza stanu pana ministra Janusza Cichonia.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichon:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Prace studialne nad podatkiem dochodowym w rolnictwie trwają, jest to podatek, który potencjalnie znajduje się w planach prac rządu. Tak naprawdę jednak to są zaledwie prace studialne, założeń do tego projektu, jeśli chodzi o podatek dochodowy, nie ma. W związku z tym...

*(Posel Henryk Kowalczyk: Ja czytałem.)*

Z pewnością to nie były założenia, może fragmenty jakichś opracowań. Póki co gotowych założeń do tego projektu nie ma. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił minister rolnictwa Stanisław Kalemba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Informacje, które przekazał pan poseł Kowalczyk, są bezpodstawne, nieprawdziwe i wprowadzają opinię publiczną w błąd. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 441 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku rolnym.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Monikę Wielichowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1201.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Kmiecika.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Za chwilę będziemy głosować nad ustawą o zwiększeniu liczby ośrodków, które będą egzaminować kierowców. To jest ustawa, która rozluźni trochę i zmniejszy kolejki oczekujących na egzamin.

Mam takie pytanie: Kiedy, panie premierze, będziemy mogli rozpocząć prace nad ustawą o całkowitej likwidacji WORD-ów, żeby wzorem innych krajów egzaminy przeprowadzane były bezpośrednio w szkołach nauki jazdy, w tych dużych? Mniejsze można byłoby łączyć po 2–3, co ukróciłoby liczne afery w WORD-ach, gdzie CBA, prokuratury mają masę pracy. W tych szkołach byłiby egzaminatorzy, którzy byłiby biegli, odpowiedzialni. Nie byłoby takich sytuacji, że wjeżdżając do miasta, widzi się tylko elki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej sekretarz stanu pan minister Tadeusz Jarmuziewicz.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! 12 lat temu obraliśmy model, w którym szkoleniem kandydatów na kierowców zajmuje się umownie pojęty rynek, czyli szkoły prywatne. Państwo wydelegowało instytucje, które nazywają się wojewódzkimi ośrodkami ruchu drogowego, działające przy marszałkach. Tam są wydawane licencje po odbytym egzaminie, czyli prawa jazdy, i nic nie wskazuje na zmianę tego systemu. System ma się dobrze i nie będziemy go zmieniali. (Okłaski)

(Głos z sali: Brawo, Tadeu!)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 437 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Michała Szczerbę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1189.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, w brzmieniu proponowanym

przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 435 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, sporządzonego w Brukseli dnia 13 czerwca 2012 r.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Górczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1047.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, sporządzonego w Brukseli dnia 13 czerwca 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 1047, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 438 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, sporządzonego w Brukseli dnia 13 czerwca 2012 r.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Żmijana oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o transporcie drogowym.



**Marszałek**

W 1. poprawce do art. 6 ust. 1 oraz art. 15 ust. 1 pkt 3 Senat proponuje, aby przepisy te dotyczyły transportu drogowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 437 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 7d ust. 4 Senat proponuje, aby wyraz „jeżeli” zastąpić wyrazami „w szczególności jeżeli”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna – 220. Nie było głosów za, przeciwnego zdania było 438 posłów, nie było również głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki Senatu od 3. do 8., 10., 13. i 15. mają charakter redakcyjno-legislacyjny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 3. do 8., 10., 13. i 15., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, głosów przeciwnych było 440.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki od 9. do 21. Senat zgłosił do przepisów przejściowych w ustawie nowelizującej.

W 9. poprawce do art. 4 ust. 1 Senat proponuje, aby przepis dotyczył wniosku o przedłużenie uprawnień przewozowych wynikających z licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego osób lub rzeczy.

Z poprawką tą łączy się poprawka 14.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 9. i 14., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przeciwnych głosów było 437.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawkę 10. już rozpatrzyliśmy.

W 11. poprawce do art. 4 Senat proponuje dodać ust. 3 stanowiący o postępowaniu w sprawie uprawnień przewozowych wydanych przed nowelizacją ustawy.

Z poprawką tą łączy się poprawka 16.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 11. i 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Za oddało głos 3 posłów, przeciwnego zdania było 436 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawkach 12. i 17. Senat proponuje przepisy przejściowe dotyczące licencji na wykonywanie krajowego przewozu taksówką.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 12. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, głosów przeciwnych było 440.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Poprawki 13. do 17. już rozpatrzyliśmy.

W 18. poprawce do art. 5 Senat proponuje inne zasady wydawania wypisów z licencji oraz zasady wydawania wtórników licencji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Głosów za nie było, głosów przeciwnych było 441, przy 1 głosie wstrzymującym się.

**Marszałek**

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 19. poprawce do art. 5 Senat proponuje dodać ust. 7 dotyczący zachowania uprawnień dla przedsiębiorców posiadających licencje wydane na podstawie dotychczasowych przepisów.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 439 głosach przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 20. poprawce do art. 6 Senat proponuje, aby dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 29b ustawy o transporcie drogowym zachowały moc do czasu wydania nowego rozporządzenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 20. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Głos za był 1, przeciwnego zdania było 439 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 21. poprawce do art. 7 Senat proponuje, aby ustawa weszła w życie po upływie 90 dni od dnia ogłoszenia z określonymi wyjątkami, a nie – jak uchwalił Sejm – 30 dni z wymienionymi wyjątkami.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 21. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 436 głosach przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA.**

Na 36. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów do wiadomości.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dawida Jackiewicza.

**Poseł Dawid Jackiewicz:**

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Polskie Linie Lotnicze powstały 80 lat temu. Przetrwały kilkadziesiąt lat komuny, przetrwały transformację ustrojową, nie przetrwały pańskich rządów, podobnie zresztą jak polskie stocznie. Przed kilkoma dniami miał pan stanąć tutaj, przed Wysoką Izbą, i przedstawić plan ratunkowy dla Polskich Linii Lotniczych LOT, ale stchórzył pan i wołał pan się udać na otwarcie oczyszczalni ścieków „Czajka”. Właściwie nie ma się co dziwić, bo po ponad 120 dniach ciężkiej pracy tęgich głów z pańskiego rządu, czterech ministrów z czterech różnych resortów, okazało się, że jedyne, co państwu przyszło do głowy, jedyne, co uradziliście, to sprzedać LOT, pozbyć się problemu.

Mam do pana pytanie: Kto ponosi, kto poniesie odpowiedzialność w pańskim rządzie za utopienie Polskich Linii Lotniczych? Czy minister skarbu państwa, który twierdzi, że nie miał pojęcia, co dzieje się w spółce, nadal będzie nadzorował majątek państwowy? A może będzie tak, jak w przypadku stoczni, gdzie obiecywał pan, tutaj, przed Wysoką Izbą, że głowa pana ministra Grada poleci, jeśli nie znajdą się katarscy inwestorzy? (*Dzwonek*) Inwestorzy się nie znaleźli, stocznie upadły, zlikwidowane, a pan minister Grad ma ciepłą posadę w niezłej spółce państwowej.

Użył pan...

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

**Marszałek:**

Ostatnie.

**Poseł Dawid Jackiewicz:**

Użył pan niedawno określenia, że Polskie Linie Lotnicze są jakby spółką specjalnej troski.

(*Głos z sali:* Jakby.)

Mam wrażenie, że wszystko, czego pan dotyka, później wymaga specjalnej troski. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za...

Przepraszam bardzo, pan minister Budzanowski.

Bardzo proszę, minister skarbu państwa udzieli odpowiedzi. *(Poruszenie na sali)*

**Minister Skarbu Państwa  
Mikołaj Budzanowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie, Panowie Posłowie! Chciałbym kategorycznie zaprotestować przeciw temu, co powiedział przed chwilą pan poseł Jackiewicz. Powiem szczerze, podczas tej debaty, która miała miejsce w Sejmie 2 tygodnie temu, do bólu, w sposób bardzo uczciwy przedstawiłem informację o tym, co działo się w tej spółce przez ostatnie 10 lat.

*(Głos z sali: Aaa!...)*

To nie jest tylko okres ostatnich 5 lat.

*(Głos z sali: Jak to nie?)*

To są decyzje podejmowane w 2003, 2007, również w 2008 r.

Bardzo konkretne zobowiązania finansowe ciążyły, panie pośle, na tej spółce w wyniku tych decyzji. Bardzo wyraźnie to panu powiedziałem: w 2003, 2005 oraz w 2007 r. A co usłyszałem w zamian podczas tej debaty? Podejrzenie, że zmieniamy logotyp, kolory logotypu. Pani poseł Fotyga, tak.

Zmieniamy jakoby logotyp LOT-u, kolory z niebieskiego na biały, tylko i wyłącznie pod dyktando przyszłego inwestora. Skrajna podejrzliwość, jakaś spiskowa teoria, że oto może jakiś ukryty Niemiec, a może jakiś Rosjanin chce przejąć spółkę lotniczą LOT. Tylko z tego powodu, zgodnie z pani sugestią, że zmieniliśmy kolory logotypu.

*(Głos z sali: Ktoś bierze kasę za to.)*

To jest absurd.

*(Poseł Elżbieta Rafalska: Kolory...)*

To jest wielki absurd.

Kolejnym podobnym absurdem, panie pośle Kuźmiuk, jest ta sugestia, która się pojawiła, i zarzut w stosunku do tego rządu, że oto specjalnie została obniżona wartość LOT-u po to, żeby OLT Express przejął tę spółkę. To są absurdalne zarzuty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, pan może tylko w trybie sprostowania – 2 minuty.

**Poseł Dawid Jackiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Po pierwsze, panie ministrze, cieszę się, że pan postanowił wreszcie powiedzieć coś szczerze. Oczywiście nie wyszło, jak zwykle. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Przypomnę panu w takim razie, że jedyny okres, kiedy ta spółka odnotowywała zyski, to był okres rządów Prawa i Sprawiedliwości. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Wiem, że ciężko się jest pogodzić z faktami, w 2007 r. – 200 mln czystego zysku. To był ostatni taki wynik, potem były już tylko i wyłącznie straty, na przestrzeni ostatnich dwóch lat sprzedaliście majątek rzędu 850 mln zł i to nie pomogło wam uratować tej spółki. Wpakowaliście w to, mówiąc kolokwialnie, 400 mln zł pomocy publicznej, to nie pomogło uratować tej spółki. Dawaliście średnio od 7 do 30 mln zł rocznie na usługi konsultingowe, pomoc prawną, opłatę doradców, prokurentów w spółce, to nie pomogło wam uratować tej spółki. Kilkakrotnie wymieniliście prezesów, nie pomogło.

*(Głos z sali: Ale kasę wzięli.)*

Braliście, 9 członków rady nadzorczej brało wysokie uposażenia, to nie pomogło uratować tej spółki. Ostatni raz w 2007 r. za prezesa Siennickiego ta spółka odnotowywała pozytywne wyniki finansowe.

Panie ministrze, a przede wszystkim panie premierze, chcę, żeby pan wiedział, że kilka dni temu stanął tutaj w pańskim imieniu minister Budzanowski i okłamywał Wysoką Izbę, twierdząc, że jest plan naprawy dla LOT-u, że ten plan restrukturyzacji będzie trwał przez cały 2013 r. i 2014 r., że jest 150 miejsc, w których są poszukiwane oszczędności. Dwa dni później się okazało, że jedynym planem, jaki macie, jest sprzedaż tej spółki. Pan, panie ministrze, nas po prostu tutaj okłamywał. *(Gwar na sali)*

Za kilka dni ta spółka zostanie sprzedana i wszyscy wiemy, że zgodnie z prawem unijnym nie może być sprzedana inwestorowi, podmiotowi spoza Unii Europejskiej. A w Unii Europejskiej jedynym podmiotem, który sobie dzisiaj na to może pozwolić, jest Lufthansa. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kuźmiuk może tylko w trybie sprostowania, ale pan poseł nie zabierał głosu z ramienia klubu. Polecam lekturę regulaminu Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale zostałem wymieniony przez pana ministra.)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem oddało głos 212 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy 3 głosach wstrzymujących się.



**Marszałek**

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął informację prezesa Rady Ministrów do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 35  
do godz. 9 min 40)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych** (druki nr 804 i 1129).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Zgorzelskiego.

**Posel Sprawozdawca Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Jako sprawozdawca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji wobec obywatelskiego projektu ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 804 i 1129).

Komisja po wyczerpanej pracy na siedmiu posiedzeniach rekomenduje Wysokiemu Sejmowi uchwalenie projektu ustawy. Projektowana ustawa dokonuje podziału terytorialnego państwa na okręgi sądowe sądów powszechnych, ustala siedziby tych sądów i obszary ich właściwości. Okręgi sądowe obejmują obszary właściwości miejscowej wszystkich sądów powszechnych: apelacyjnych, okręgowych, rejonowych, a nie, tak jak obecnie, tylko sądów okręgowych.

Przy dokonywaniu podziału państwa na okręgi sądowe przyjęto za podstawę stan obecny przed wejściem w życie rozporządzenia ministra Jarosława Gowina, ukształtowany przez praktykę prawodawczą. Przeciwno zmianie tego stanu protestowały... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Panie i panowie posłowie, proszę przenieść rozmowę do kularów. Rozpoczęliśmy realizację porządku obrad.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Zgorzelski.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Przeciwko zmianie tego stanu protestowały liczne społeczności lokalne, składając do ministra sprawiedliwości petycje przeciwko projektowi rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie zniesienia niektórych sądów i ustalenia ich siedzib oraz obszarów właściwości. Zdaniem tych społeczności oraz środowiska prawniczego poprzednia sytuacja zasługiwała na ustawowe utrwalenie. Projektowana ustawa pozostawia ministrowi sprawiedliwości monitorowanie tego stanu, przedkładanie Sejmowi co 5 lat informacji o funkcjonowaniu podziału terytorialnego i sygnalizowanie potrzeby zmian.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na swoim posiedzeniu przyjęła zmiany polegające na ustaleniu, iż minister sprawiedliwości przedstawia Sejmowi co 3 lata, a nie co 5 lat, informację o funkcjonowaniu sądów w związku z podziałem na okręgi sądowe. Utrzymane zostały rozwiązania zawarte w art. 16 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych oraz – po modyfikacji art. 20 Prawa o ustroju sądów powszechnych – wyjątkowe rozwiązania zawarte w art. 12 § 1b, art. 16 § 4b i art. 16 § 6 tego prawa, z tym że w ostatnim przepisie wprowadza się zmianę formy decyzji ministra sprawiedliwości z zarządzenia na rozporządzenie. Wyjątki te podyktowane są potrzebą działania wyspecjalizowanych wydziałów sądów powszechnych obejmujących swą właściwością miejscową obszar całego państwa.

Potrzeba specjalizacji występuje przy rozpatrywaniu spraw pracy i ubezpieczeń społecznych, wieczystoksięgowych, gospodarczych, rejestrowych, a także rodzinnych i nieletnich, które zresztą powinny funkcjonować wszędzie. W tym zakresie projektowana ustawa pozostawia swobodę w kształtowaniu organizacji sądownictwa powszechnego bez naruszania zasadniczego podziału państwa na okręgi sądowe.

W projektowanej ustawie określone zostaje pojęcie okręgu sądowego, przesądzona zasada ustalania właściwości miejscowej sądów powszechnych i pozbawienie ministra sprawiedliwości władztwa organizacyjnego w odniesieniu do sądów powszechnych. Zmiany te powodują konieczność zmian w Prawie o ustroju sądów powszechnych. Zmiany te dotyczą art. 10 i art. 20 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

W proponowanej wersji minister sprawiedliwości nie będzie miał prawa do tworzenia i znoszenia sądów bez ustalania ich siedzib, a jedynie w określonym zakresie będzie mógł wpływać na właściwość miejscową sądów po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa.

Projekt generalnie nie wprowadza zmian w istniejącym podziale Polski, jeśli chodzi o właściwość

**Posel Sprawozdawca Piotr Zgorzelski**

sądów. W zakresie właściwości miejscowej sądów wprowadzonych zostaje 11 niewielkich zmian. Zmiany te mają charakter korekcyjny i polegają na przesunięciu konkretnych gmin z obszaru jednego sądu do drugiego. Zmiany zostały dokonane w sytuacjach, gdy spełnione zostały jednocześnie warunki: gmina należy do określonego powiatu, ale jednocześnie należy do właściwości sądu rejonowego położonego w innym mieście powiatowym, a także sąd, do którego właściwości przypisano dodatkową gminę z obcego powiatu, jest większy, w związku z czym bardziej obciążony niż ten sąd, do którego właściwości gmina powinna należeć zgodnie z podziałem na powiaty.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduje uwzględnienie rozwiązania, zgodnie z którym sądy tworzy się i znosi oraz ustala właściwość miejscową sądów w drodze ustawy. Projekt pierwotny stanowił, iż reguła ta ma zastosowanie także do ośrodków zamiejscowych i wydziałów zamiejscowych. Te uprawnienia pozostawiono ministrowi.

Ponadto przyjęto przepisy przejściowe stanowiące, iż w sprawach, które wpłynęły do sądów przed dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli po wejściu w życie ustawy właściwy jest sąd, który został zniesiony rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych i utworzony na nowo niniejszą ustawą, orzeka sąd właściwy według niniejszej ustawy, a w pozostałych przypadkach orzeka sąd dotychczas właściwy. Dzięki temu żadna sprawa nie zostanie przekazana z wydziału do wydziału – wszystkie będą prowadzone tam, gdzie obecnie się toczą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko wygłosi pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt przedstawiony przez komisję sprawiedliwości w druku nr 1129 został złożony z inicjatywy obywatelskiej, jako projekt obywatelski w bardzo ważnej, ustrojowej sprawie – w sprawie szeroko dyskutowanej, dotyczącej ustroju sądów.

W pierwszym czytaniu w trakcie dyskusji nad tym projektem mówiłem, że musimy poczekać na

rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego – byliśmy w trakcie rozpatrywania tego przez trybunał – żeby trybunał wypowiedział się, czy minister może w drodze rozporządzenia określać właściwości sądów. Budziło to wątpliwości, był spór w doktrynie. Zresztą myślę, że ta dyskusja będzie się dalej toczyć, ale trybunał jednoznacznie rozstrzygnął, że ustrój sądów – w sensie lokalizacji – może być ustalany przez ministra w trybie rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny wyraźnie powiedział, że ustrój w rozumieniu konstytucji należy rozumieć nie jako lokalizację, ale jako hierarchię. To jest kluczowe pojęcie, które zdefiniował Trybunał Konstytucyjny, że inaczej niż wnioskodawcy, inaczej niż kluby polityczne, które zaangażowały się w obronę tego projektu obywatelskiego, należy rozumieć pojęcie „ustrój”, że jest to hierarchia, czyli że sąd rejonowy, sąd okręgowy, sądy apelacyjne, a nie jest to lokalizacja sądów w poszczególnych miejscowościach.

W moim odczuciu należy przyznać rację Trybunałowi Konstytucyjnemu, że w momencie kiedy zbyt sztywno coś uregulujemy ustawą, to może to być przeciwnie skuteczne, będzie rodziło więcej problemów, niż rozwiązywało spraw. Mamy też w tym momencie jasny stan prawny, dlatego powinniśmy zachować umiar.

Niestety projekt, który jest zawarty w druku nr 1129, nie jest projektem kompromisowym, podobnie jak rozporządzenie ministra, które likwidowało 79 sądów. Naprawdę uważam, że należy się poważnie nad tym zastanowić i żadna ze stron – ani ministerstwo, ani kluby związane z projektem obywatelskim – nie powinna iść w stronę rozwiązania siłowego. To jest naprawdę najgorsza z możliwych sytuacji, kiedy politycy w rozwiązywaniu siłowym będą decydować o trzeciej władzy, o władzy sądowniczej. Nie powinniśmy sprowadzać kwestii sądów do debaty czysto politycznej, polityczno-matematycznej, czyli do tego, kto ma dzisiaj większość na sali. To rzeczywiście będzie skutkowało konfliktami w środowisku i problemami w sądownictwie.

(*Posel Andrzej Dera: I kto to mówi.*)

Powinniśmy się nad tym zastanowić. Zachęcam zarówno pana ministra, jak i tych, którzy uważają, że to powinno być uregulowane w ustawie, do poszukiwania kompromisów, do dyskusji nad tym, żeby wypracować najlepsze rozwiązania. Jest kilka pomysłów, które Komisja Sprawiedliwości niestety konsekwentnie odrzucała. Należy nad tym ubolewać, ale może to nie zamknie drogi do dalszych dyskusji nad tą materią, która musi być bardzo dobrze i delikatnie ustalona, tak aby uzyskała akceptację środowiska sędziowskiego, Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Wysokiej Izby.

Dlatego z pewnym bólem stwierdzamy, że ten projekt jest nie do przyjęcia. On ma szereg wad, chociażby samo przywrócenie 79 sądów, bo ten projekt nie mówi, w jaki sposób przywrócić sędziów do tych 79 sądów.



**Posel Robert Kropiwnicki**

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Za chwilę zgłosimy poprawkę.)

To, że nie jest powiedziane, kto będzie robił nabór do tych sądów, jest bardzo istotnym elementem.

(*Posel Piotr Zgorzelski*: A jak to będzie, to jak zagłosujecie?)

Będziemy o tym myśleć, jak ten projekt będzie, bo rzeczywiście nie było takiego projektu. Dzisiaj tą ustawą przywracamy 79 sądów, ale nie przywracamy sędziów, bo ci sędziowie są teraz w innych sądach. Co z tym zrobić? To jest naprawdę duży kłopot.

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Zaraz to przywrócimy.)

Zupełnie niepotrzebnie będziemy kotłować się w tej sądowej rewolucji. Apeluję o rozsądek, o poszukiwanie rozwiązań. Jak będą poprawki, będziemy myśleć i zastanawiać się. Myślę, że mamy jeszcze dwa tygodnie do głosowania.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował przeciwko projektowi w tym stanie, zawartemu w druku nr 1129. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania wszystkie kluby poparły obywatelski projekt ustawy określającej okręgi sądowe w Polsce. Na ustach przedstawicieli Platformy, którzy również go popierali, widać było uśmiech, który w moim przekonaniu zwiastował to, co się dzisiaj stało. Był to tak zwany wybieg taktyczny. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że projekt obywatelski nie wprowadza żadnej rewolucji w systemie sądownictwa. Projekt ustawy przenosi materię z rozporządzeń do rangi aktu prawnego rangi ustawowej. Drobną kosmetyczną zmianą sprowadza się do dostrojenia okręgów sądowych do Polski powiatowej. Trzeba wszakże podkreślić, że wcześniejszy podział kraju na okręgi sądowe odbywał się wówczas, kiedy w Polsce powiatów jeszcze nie było, dlatego też rozporządzenia dotyczyły gmin. Po podziale kraju na powiaty zaistniała konieczność, jak się okazuje tylko kosmetycznego dostosowania okręgów sądowych do powiatów, bo tak to było ukształtowane historycznie.

Chciałbym podkreślić, że inicjatywa dotycząca tej ustawy to przecież inicjatywa obywatelska. Ugrupowanie, które dziś jest temu przeciwnie, ma w swoim szyldzie słowo „obywatelska”. To jest kolejny przykład lekceważenia opinii narodu, opinii społeczeń-

stwa. Chcę podkreślić, że pod tym projektem ustawy podpisało się nie tylko 200 tys. osób, ale opowiedziały się za nim także rady miast, gmin i powiatów. Protestowały w tej sprawie całe środowiska, nie tylko prawnicze, łącznie z Krajową Radą Sądownictwa i Sądem Najwyższym. Rodzi się zatem pytanie: Co takiego ta ustawa wprowadza, że dziś rządzący są jej przeciwni?

To obłudnie brzmi, że chodzi o to, aby nie decydowali o tym politycy. A dlaczego nie mają o tym decydować politycy? To znaczy, tak zrozumiałem głos mojego poprzednika, że ma o tym decydować tylko grupa rządząca, a nie politycy. Ma o tym decydować minister sprawiedliwości, który w ciszy swojego gabinetu jeden sąd powoła do życia, a inny zlikwiduje. I o to chodzi.

Nie rozumiem, dlaczego podział terytorialny kraju dokonywany jest mocą ustawy. Jeżeli dobrze pamiętam, również mocą ustawy ustanowione są sądy administracyjne. Dlaczego okręgi sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych mają być ustanawiane w drodze rozporządzenia? W ogóle nie rozumiem, dlaczego jest opór, jeżeli pewną materię chce się wyrwać z władzy wykonawczej i przenieść na grunt władzy ustawodawczej. To właśnie to gwarantuje rozdział władzy sądowniczej i władzy wykonawczej w imię trójpodziału władzy. Dlatego, i z tych względów, powinno spotkać się to z poparciem jako usankcjonowanie nie tylko woli narodu, ale również usankcjonowanie odrębności władzy sądowniczej.

Dlatego też klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera obywatelską inicjatywę ustawodawczą, popiera projekt ustawy przed chwilą zaprezentowany. Opowiadamy się również za tym, aby mocą tej ustawy przywrócono sądy rejonowe, 79 zlikwidowanych sądów rejonowych. Nic nie stało na przeszkodzie, panie pośle Kropiwnicki, żeby wątpliwości, którymi pan dzisiaj tutaj dzielił się z Wysoką Izbą, były rozstrzygnięte w czasie posiedzeń komisji. Trzeba wszakże podkreślić, że jedyny wkład w prace komisji, jaki wniosło pańskie ugrupowanie, to ciągle torpedowanie tych prac, ciągle wnioski o to, żeby zaprzestać dalszych prac. Proszę to skonfrontować z wcześniejszą wypowiedzią na forum plenarnym, że oto Platforma Obywatelska jest za tym, żeby skierować ustawę do dalszego procedowania w komisji. (*Dzwonek*) W komisji procedowanie z waszej strony sprowadzało się do składania wniosków o zaprzestanie dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 804 i 1129.

Z ubolewaniem przyjmuję deklarację Platformy Obywatelskiej, że obywatelskości w niej jest coraz mniej i wołałaby, żeby to minister w swoim zaciszu decydował o tym, jak będzie wyglądał ustrój sądów powszechnych. Miałem nadzieję, że szczególnie członkowie Komisji Sprawiedliwości rozumieją, na czym polega trójpodział władzy i że władza sądownicza powinna być traktowana w sposób niezależny i zgodnie z konstytucyjnymi regułami.

Pod projektem, o którym dzisiaj rozmawiamy, zebrano ponad 150 tys. podpisów. Jest dobrą tradycją tego Sejmu, że staramy się pochylać nad projektami obywatelskimi i wsłuchiwać w głos obywateli. A oburzenie obywateli jest ogromne, szczególnie kiedy Platforma Obywatelska podczas prac w komisji próbuje blokować, torpedować prace nad tym projektem. Decyzje, niestety, które zostały już podjęte w toku reorganizacji sądów za pomocą dwóch rozporządzeń ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina, są druzgocące. 320 sędziów złożyło do Sądu Najwyższego odwołanie od decyzji ministra, tj. 2/3 wszystkich sędziów pracujących w tych sądach.

Minister Gowin w żaden sposób nie konsultował swoich decyzji ze środowiskami prawniczymi czy sędziowskimi. Wszyscy sędziowie dowiedzieli się o jego decyzji z pism, które zostały im dostarczone. Tego typu decyzje niestety sprawiają, że problem, o którym dzisiaj rozmawiamy, nie tylko budzi emocje społeczne, ale także wątpliwości natury konstytucyjnej. Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej chwalił się pozytywnym dla ministra Gowina wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Warto tutaj jednak przypomnieć, że zdania odrębne w tej sprawie zgłosiło aż 4 z 15 sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy mieli inne zdanie niż dzisiaj tutaj prezentowane, którzy podkreślali, że to parlament, że to m.in. ta Izba powinna mieć uprawnienia do tworzenia i znoszenia sądów. To właśnie my jako politycy, jako parlamentarzyści powinniśmy decydować o tym, jak powinien wyglądać ustrój sądowniczy w Polsce. Rozporządzenia, które wydawał minister Gowin, to w ocenie m.in. sędziego Hermelińskiego przejaw coraz szerszego wkraczania władzy wykonawczej w sądowniczą. I jest tak nie tylko w przypadku tej sprawy. To, co robi rząd Platformy Obywatelskiej, niestety przy pomocy PSL, powoduje bardzo niebezpieczne zacieranie granic między władzami, które powinny być rozdzielone, bez żadnego konstytucyjnego uzasadnienia. Władza, jaką ma minister względem sądów, jest dzisiaj zbyt duża.

I powinniśmy w tej Izbie pochylić się nad tym projektem, szczególnie dlatego, że zakłada on doprowa-

dzenie do zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej działalności sądów powszechnych. Ma na celu dokonanie zasadniczego podziału terytorialnego państwa za pomocą właśnie ustawy, czyli tak, jak to powinno zostać zrobione.

Projekt jest także zgodny m.in. z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która w art. 6 mówi, że każdy ma prawo do rozpoznania jego sprawy przez sąd wskazany ustawą. Niestety dzisiaj tak nie jest. A ten projekt obywatelski właśnie temu służy. Przecież mamy serię wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tej kwestii.

Separacja władzy sądowniczej jest wyraźnie zaznaczona w konstytucji. W tej kwestii także wypowiedział się m.in. sędzia Trybunału Konstytucyjnego pan prof. Zubik.

Warto też pamiętać, że to, do czego doprowadzono, jest tak naprawdę uprzywilejowaniem mieszkańców wielkich miast kosztem mieszkańców małych miejscowości, że to osłabia więzi lokalne, że doprowadza do tego, że niszczymy już i tak naruszoną dzisiaj tkankę sprawiedliwości społecznej, że doprowadzamy do degradacji, że dzisiaj, jak na przykład... (Dzwonek)

Już kończę, panie marszałku.

...w przypadku sądu w Chojnicach, sprawy, które kierowane są do rozpoznania, są uznawane za nieistniejące. Taka sytuacja miała miejsce w moim okręgu, w Chojnicach właśnie. Tak jest w przypadku likwidowanych sądów. Niszczymy więc niestety jakieś podstawy demokracji, które budowaliśmy przez lata.

Dlatego klub Ruchu Palikota popiera ten projekt obywatelski. Będziemy głosowali za. I mamy nadzieję, że Polskie Stronnictwo Ludowe nie przehandluje tej ustawy za jakiegokolwiek ustępstwa wobec Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem może najpierw posłowi Biedroniowi. Niech poseł Biedroń martwi się o swój klub, bo z doniesień prasowych wynika, że handel idzie na całego. Dlatego o Polskie Stronnictwo Ludowe można być spokojnym, bowiem od samego początku jesteśmy, w odróżnieniu od innych klubów, cały czas po stronie obywateli.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko klubu dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o okręgach sądo-

**Posel Piotr Zgorzelski**

wych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 804 i 1129.

W demokratycznym państwie prawa demokracja bezpośrednia pozwala nam, obywatelom polskim sprawować władzę w państwie. Jednym z przejawów tej demokracji jest obywatelska inicjatywa ustawodawcza. Pozwala na przedstawienie projektów ustaw przez obywateli.

Najlepszy wyraz tego prawa widać w mobilizacji Polski lokalnej, gdzie ponad 170 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy stanowi sprzeciw lokalnych społeczności wobec zniesienia 79 sądów rejonowych. Ponad 170 tys. obywateli powiedziało „nie” dla rzekomo reformatorskich zamysłów ministra sprawiedliwości. Mimo sprzeciwu obywateli rozporządzenie znoszące sądy rejonowe zostało jednak podpisane. Po jednej stronie jest jeden człowiek, który pociągnięciem pióra likwiduje 1/4 sądów rejonowych, po drugiej stronie jest 170 tys. podpisów, ponad 5 mln ludzi – 1/4 Polski.

Dlatego też jeszcze bardziej priorytetowy staje się obywatelski projekt ustawy, który przywraca sądy, ale i naprawia niezgodną z konstytucją, według naszych ocen, sytuację prawną w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Jako PSL od początku wspieraliśmy Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, bo mieliśmy świadomość, że ten projekt ustawy jest ratunkiem dla 79 powiatów, które pozbawiono sądów rejonowych. Wiemy, że to jest kolejny etap wyprowadzania usług publicznych z powiatów, a na końcu tej drogi będzie likwidacja powiatów.

Dzisiaj namawiamy wszystkie kluby, wszystkich posłów do poparcia obywatelskiego projektu, także już niesiedzących na sali koleżanki i kolegów z Platformy Obywatelskiej, także was, nieobecnych tutaj, posłów Platformy Obywatelskiej, bo w waszych okręgach wasz kolega minister także zniósł sądy. W Wielkopolsce, gdzie wygrała Platforma Obywatelska, zniesionych zostało 13 sądów, w Małopolsce, o dziwo, skąd pochodzi minister Gowin, tylko 3.

*(Poseł Ryszard Kalisz: O ho, ho!)*

A teraz, koledzy z Platformy, musicie się tłumaczyć z jego postawy przed wyborcami. Wiemy o tym, bo w kuluarach mówicie o tym, że tak naprawdę popieracie obywatelski projekt. A więc czekamy na obywatelski akt odwagi podczas głosowania.

Mówicie, że nic się nie zmienia, zmienia się tylko nazwa. To po co ta zmiana? Jeżeli to jest tylko „prawie”, to w tym przypadku prawie robi ogromną różnicę, bo nikt racjonalnie działający nie wydaje milionów złotych z publicznej kasy tylko po to, by zmienić nazwy sądów. De facto wprowadzacie atrapę, protezę, którą nazywa się oddziałami zamiejscowymi, wydziałami zamiejscowymi, które, sami to przyznajecie, za chwilę zlikwidujecie.

Obywatelski projekt daje szansę na normalność w polskich sądach, na stabilizację. Sądy nie mogą być

zagrożone widzimisię ministra sprawiedliwości, nie mogą być skazane na jego dyskrecyjną decyzję, czy sąd w miejscowości X ma istnieć, czy należy się go pozbyć.

Ustrój sądów ustalają ustawy, tak mówi konstytucja, i to w ustawie powinno być zapisane istnienie sądów, a nie w dowolnie zmienianym rozporządzeniu. Powiaty zostały skłócone, bo w jednym sąd jest, a w drugim go nie ma. *(Dzwonek)* Minister nastawił przeciwko sobie kilkadziesiąt samorządów, skłócił Polskę lokalną, podważył też reformę samorządową, która była swoistym układem społecznym zawartym między władzą a obywatelami. On po prostu ją zburzył. Twierdzi, że działa dla dobra obywateli, a jednak to obywatele podpisali się pod projektem ustawy, za pomocą którego chcą cofnąć tę reformę. Może pan minister też zorganizuje zbórkę podpisów. Zobaczmy, ilu obywateli podpisze się pod likwidacją sądów, bo jak na razie podpisał się tylko jeden obywatel – obywatel Gowin.

Sądy muszą mieć swoją ustawową regulację, bo to jest ważne z punktu widzenia ich statusu ustrojowego, ale także rangi społecznej, która nie może być zachwiana przez nieroztropne decyzje ministra. Sądy to element państwowości w powiatach. Nie możemy się dzisiaj wycofać z tej państwowości.

Podsumowując, powiem, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem sprawozdania komisji. Mamy nadzieję, że pozostałe kluby także poprą ten słuszny z punktu widzenia Polski lokalnej projekt.

Panie marszałku, wobec zarzutów przeciwników ustawy, że nie zapewnia ona jednoznacznie możliwości obsadzania sądów kadrą orzecniczą i administracyjną, przedstawiam Wysokiej Izbie poprawkę do przepisu przejściowego art. 11, którą w tym momencie składam na ręce pana marszałka. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Kalisz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Prosimy bardzo, panie pośle.

**Poseł Ryszard Kalisz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim poinformować o dużej ilości informacji, które w trakcie debaty – publicznie i podczas różnego rodzaju gremiów politycznych – przedstawiane są jako fakty dotyczące tego projektu ustawy.

Po pierwsze, orzeczenie trybunału, to ostatnie, nie miało żadnego znaczenia dla mocy prawnej rozporządzeń ministra sprawiedliwości. Bo kiedy minister sprawiedliwości w listopadzie ub.r. wydawał te 2 rozporządzenia – notabene mam wątpliwości co do



**Posel Ryszard Kalisz**

procedury – a później wchodziły one w życie, to bezspornie art. 20 – nawet gdyby trybunał orzekł, że jest on niekonstytucyjny – pkt 1 był w systemie prawnym, i to by niczego nie zmieniło. Ale Trybunał Konstytucyjny nie powiedział wcale, że nie może być ustawy, która ustanawia kwestie dotyczące tworzenia sądów. Trybunał powiedział tylko, i aż, że może być ustawa i może być rozporządzenie, a kwestią decyzji Wysockiej Izby jest to, jaka droga prawna, jakie źródło prawne, na jakim poziomie systemu prawa i źródeł prawa legnie u podstaw tworzenia sądów w Polsce. Tak że mówienie o tym, że Gowin wygrał, jest po prostu wynikiem nieznamości materii prawnej.

Podobnie zresztą jak nie zna materii prawnej pan minister Gowin. Wczoraj na posiedzeniu komisji zwróciłem uwagę na wczorajszą ranną wypowiedź w TOK FM o tym – dzisiaj bodajże w Radiu Zet pan minister Gowin powtórzył to po raz kolejny – że projekt ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych jest zły, gdyż określa granice, a przecież jak się zmieni nazwę kina, to trzeba będzie to ustawą zmieniać. Panie ministrze, szkoda, że pana nie ma. Wystarczy zajrzeć do sprawozdania komisji. O ile pamiętam, na mój wniosek przyjęliśmy, że granice okręgów sądowych będzie ustalał pan. A więc jak to kino zmieni swoją nazwę, to pan może jednym – mówił o tym mój poprzednik – pociągnięciem pióra zmienić również w pańskim rozporządzeniu nazwę tego kina, żeby wszystko było zgodne z prawem. Tak że, panie ministrze – zwracam się do nieobecnego tutaj pana ministra Gowina – niech pan spojrzy do tego sprawozdania komisji, bo pan nie wie, o czym pan mówi.

(*Posel Jan Bury: Na miły Bóg.*)

Kolejna sprawa. Pan minister Gowin mówi o oszczędnościach na dodatkach dla prezesów. A o ile wzrosną koszty wynikające z delegacji, przejazdów, koszty mieszkań sędziów w tych miejscach, z których nie pochodzą, a orzekają.

(*Posel Jan Bury: Delegacji, etatów...*)

(*Posel Piotr Zgorzelski: Managerowie.*)

To nie jest sposób, to nie jest sposób reformy wymiaru sprawiedliwości. Mówiłem to wielokrotnie – jest to dziedzina, którą się zajmuję – że dużo łatwiejszym sposobem byłoby – największe zaległości są w największych miastach – gdyby sądy poza granicami wielkich miast, ale najbliższe sądy, przejęły obszary z wielkich miast.

(*Posel Cezary Olejniczak: Łowicz, Łęczyca.*)

Wtedy nie dość, że równomiernie rozdzieliłoby się obciążenie tych sądów, to jeszcze zmniejszyłyby się rano korki, bo ludzie nie jechaliby do centrum, tylko w zupełnie odwrotną stronę.

Po drugie, problem nie polega na tym, że się zlikwiduje sądy, bo sądy powinny być jednak jak najbliższej obywatela, ale problem polega na tym, żeby podnieść poziom merytoryczny sędziów, tak że sędziowie nie będą, jak to czasami się zdarza, że tak powiem,

odraczali terminu wydania orzeczenia, żeby jeszcze skonsultować się w sprawach niezwykle prostych, terminy będą wyznaczane jeden po drugim każdego kolejnego dnia, wprowadzimy w końcu tę pełną kontradyktoryjność, wprowadzimy, panie ministrze, w końcu ustawę o pomocy prawnej dla najbardziej potrzebujących osób w Polsce, której nie ma od lat.

Przecież chodzi o to, żeby po prostu robić to wszystko racjonalnie (*Dzwonek*), a nie argumentować, cytuję pana premiera Gowina, gdy powoływał pana ministra... Pana premiera Tuska oczywiście, przejęzyczenie. Pana premiera Tuska, gdy powoływał ministra Gowina na ministra sprawiedliwości, że powołuje ministra Gowina, bo on ma pozytywną szajbę. Szajba nie wystarczy. (*Oklaski*)

Aha, panie marszałku, jeszcze. Zapomniałbym, widzi pan. Składałem tutaj drobne poprawki, bo oczywiście nikt nie jest doskonały. My pracujemy, można powiedzieć, wbrew resortowi sprawiedliwości. W związku z tym jeszcze raz dokładnie przeczytawszy to sprawozdanie, znalazłem jeden błąd. Mianowicie zamiast wyrazu Słupia powinno być: Słupia Konecka. Dokładnie poprawiony został też art. 9. Do tego kwestie zupełnie literowe. Tak więc w imieniu Klubu Poselskiego SLD składam poprawki na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Andrzej Dera.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk: Co trzeba jeszcze do szajby, żeby być normalnym człowiekiem?*)  
(*Wesołość na sali, oklaski*)

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko...

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę zachować spokój w ławach poselskich. Przepraszam, głos ma pan poseł Andrzej Dera. Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Dera:**

Jeszcze raz mam zacząć?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie.

**Posel Andrzej Dera:**

W imieniu klubu Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec sprawozdania komisji dotyczącego obywatelskiego projektu ustawy o okręgach sądowych.

Zacznę od genezy, dlaczego dzisiaj tutaj znajdujemy się i dlaczego rozmawiamy o projekcie obywatelskim. Powód jest tylko jeden. Powstał wewnętrzny konflikt w łonie koalicji rządowej – między Platformą Obywatelską a PSL. Otóż minister bez akceptacji swojego koalicjanta przygotował projekt ustawy, z którym koalicjant nie zgadza się, stąd mamy projekt obywatelski.

*(Posel Jan Bury: Rozporządzenia.)*

Rozporządzenia, przepraszam. Wydał rozporządzenie, z którym koalicjant nie zgadza się. Dlatego dzisiaj spotykamy się tutaj i rozmawiamy o projekcie obywatelskim. O tym po prostu trzeba pamiętać.

Padł tutaj głos kolegi z Platformy Obywatelskiej i ze zdumieniem tego słuchałem, bo mówił dokładnie to, co od długiego czasu mówi opozycja: że trzeba konsensusu, że trzeba rozmawiać, że nie liczy się arytmetyka parlamentarna. Ze zdumieniem słucham, panie pośle, tego, co mówi Platforma. Pierwszy raz okaże się, że zostaniecie po prostu w sposób demokratyczny przegłosowani. Bo tak się reformy nie robi. Po prostu tak się nie robi.

Teraz ustalmy jedną rzecz – czy ta reforma rzeczywiście spełnia swoje założenia. Rozumiem, że minister miał jakieś założenie, chciał coś zreformować. Tylko pytanie jest takie, czy zrobił to dobrze. Otóż zlikwidował 79 sądów. Czy zrobił to według jakiejś reguły, która jest obiektywna, która nie rodzi konfliktów, która jest sprawiedliwa? Otóż nie, ponieważ mamy takie sytuacje, że zlikwidowano sądy w większych powiatach, a przekazano sprawy do sądów w mniejszych powiatach. Czy jest to logiczne? Nie. To jest kwestia ludnościowa, kwestia dotycząca liczby spraw w sądach. Czy zlikwidowano sądy, w których jest mniej spraw, przekazano je sądom, w których jest więcej spraw? W wielu przypadkach było dokładnie odwrotnie. Były więc jakieś inne kryteria niż kryteria obiektywne, sprawiedliwe. Kolega mówił mi ostatnio, że było jedno kryterium: władzę w mniejszym powiecie sprawowali przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, a w większym – dzisiejszej opozycji. To musiało być jedyne kryterium, bo innych logicznych kryteriów nie było.

Czy zaplecze polityczne tej decyzji, szanowni państwo, cokolwiek zmienia? Czy ta koalicja i każda następna mogą przeprowadzać czy przeprowadzić reformę sądownictwa? Oczywiście, bo każdy minister ma zaplecze w parlamencie, ma swoją większość. Gdyby

nie miał, to nie byłby ministrem. To też trzeba sobie jasno powiedzieć. Nie byłby ministrem.

Czy zatem koalicja może dokonać tej zmiany? Może dokonać tej zmiany, tylko musi się porozumieć. I nie może być tak, że tego typu konflikty powodują napięcia społeczne, niepokój społeczny, interwencję obywatelską. To jest wasz samobój, koalicjo rządząca. To jest wasz samobój. Tak nie powinno to być realizowane.

Na czym tak naprawdę polega tu problem? Obywatele mają prawo do sądu i obywatel powinien mieć blisko do sądu. A wasza polityka ostatnich lat jest taka: zlikwidować sądy gospodarcze, przenieść je dalej. Łatwiej mają przedsiębiorcy czy trudniej? Szybciej się prowadzi sprawy czy wolniej? Rozwiązaniem tego problemu nie jest to, co proponuje minister Gowin, tylko zupełnie coś innego, ale o tym to może w innym czasie.

Teraz tak. Co naprawdę zmienia projekt obywatelski? Projekt obywatelski przywraca to, co było, i ustanawia to w randze ustawy, czyli mówi dokładnie to, że w ramach ustawy można dokonywać zmian. Mówi o tym art. 176 ust. 2, który stanowi tak: „Ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy”. Przejście od rangi rozporządzenia do rangi ustawowej jest po prostu zgodne z konstytucją. To jest przywrócenie stanu dotychczasowego. Jest to projekt rozwiązujący problemy, o których mówił przedstawiciel Platformy Obywatelskiej.

Jeżeli państwo chcecie reformować, bo oczywiście macie do tego prawo, to po prostu musicie się porozumieć. Nie róbcie tego w ten sposób, bo ten przykład pokaże, że to nie jest droga do wprowadzania jakichkolwiek zmian, do jakiegokolwiek reformy.

Reasumując, powiem, że klub Solidarnej Polski po dyskusji podtrzymuje swoje poparcie dla obywatelskiego projektu. *(Dzwonek)* Nasz klub uważa, że zmiany ustroju powinny się odbywać w drodze ustawy. Nadal daje to możliwość każdej koalicji, tej koalicji, przyszłej koalicji, wprowadzania zmian, ponieważ jest to zgodne z ustawą i zgodne z tym, co dzieje się w polskim parlamencie. Każdy rząd ma większość w parlamencie. Jeżeli ma większość, może dokonywać zmian. Tutaj nie dokonujemy żadnej reformy. A ten projekt po prostu przywraca to, co zostało zepsute. Żadnych oszczędności na skutek reformy, którą przeprowadził pan minister Gowin, nie udało się uzyskać, wręcz przeciwnie, mamy sygnały – już kończę, panie marszałku – że w sądach, w których do tej pory sądziło przynajmniej sześciu sędziów, dzisiaj sądzi dwóch i muszą się wyrobić. Pytanie, czy w innych sądach przez to się polepszyło. Nie. Tam jest tak samo. Za to pogorszyło się w tych, którym zmieniono status sądu rejonowego na status wydziału zamiejscowego.

I ostatnia rzecz. Czy te wydziały zamiejscowe to jest twórcze osiągnięcie rządu koalicyjnego, czy wymysł premiera Gowina? Otóż, żyję już na tyle długo, zresztą pracowałem kiedyś w sądownictwie, że przypominam sobie, że wydziały zamiejscowe istniały



**Posel Andrzej Dera**

i funkcjonowały. Czy one się utrzymały? Nie. Zostały zmienione, gdy stwierdzono, że to nie jest rozwiązanie tego problemu. A co się teraz dzieje? Po kilkunastu latach wraca ten sam pomysł, który funkcjonował ileś lat wcześniej i się po prostu nie sprawdził. Projekt obywatelski jest jak najbardziej słuszny i dlatego nasz klub ten projekt popiera. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienia klubowe wystąpieniem posła Andrzeja Dery zostały zakończone.

Przystępujemy do zadawania pytań.

W jakim trybie, panie pośle?

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk*: Sprostowania z upoważnienia przewodniczącego.)

Nie ma takiego trybu. Czas klubowy został wyczerpany. Proszę zapisać się do pytań i w ramach pytań będzie można podnieść problem.

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk*: W takim razie pan marszałek pozwoli, że ja pierwszy zadam pytanie.)

(*Wesołość na sali*)

(*Posel Cezary Olejniczak*: Może, może.)

Jest akceptacja sali.

Bardzo proszę.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Nawiązując do głosu pana posła Dery, ja chciałbym panu podziękować za troskę o trwałość koalicyjną, ponieważ pan mówił, że jest to samobój koalicyjny, i bardzo mocno pan się tym przeraził.

Jednocześnie chciałbym sprostować. Pan mówił o konflikcie między PSL-em a Platformą Obywatelską. Nie jest to konflikt w łonie koalicji, jest to różnica zdań co do usytuowania społecznego, usytuowań społecznych w terenie. Tylko tyle i aż tyle. Dziękuję, panie marszałku, za wyrozumiałość. Jesteś pan prawdziwym ludowcem. (*Wesołość na sali, oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Ad vocem? Był pan wymieniany.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprostowanie.

Prosiłbym, żeby szanowny pan poseł Stefaniuk nie wrzucał mi w moje gardło słów czy myśli, których

nie wypowiadałem. Wcale nie jestem oburzony czy zaniepokojony tym, że nie potraficie się dogadać. Ja tylko stwierdziłem fakt, że po prostu się nie dogadaliście. A to, czy ta koalicja się utrzyma, czy nie... Jestem pośle opozycji i życzę, żebyście się jak najszybciej rozpadli, bo wtedy będą nowe wybory i obywatele wybiorą nową władzę, bo wy się po prostu nie sprawdzacie. Tyle. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

(*Głos z sali*: Andrzej, a pewny jesteś...)

Panie pośle, w jakim trybie?

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

To jednak pan się nie troszczył o koalicję?

(*Głos z sali*: Pan źle życzy...)

To znaczy, że stwierdzam, iż poseł Dera się nie zmienił.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Lech Kołakowski.

Bardzo proszę.

**Posel Lech Kołakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że po likwidacji części sądów rejonowych byłyby też likwidowane sądy okręgowe? Bo są też takie niepokoje. Czy likwidacja sądów rejonowych jest pierwszym etapem do likwidacji powiatów? Pytam o to dlatego, że samorządy, mieszkańcy tych powiatów też są tym bardzo zaniepokojeni.

Składałem też pytanie do wnioskodawców. Proszę powiedzieć: Dlaczego tak ważne jest, aby okręgi sądowe były ustanawiane w drodze ustawy, a nie rozporządzenia? Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Będę miał pytania do pana ministra. Szkoda, że nie ma ministra konstytucyjnego, ale trudno. Rozumiem, że dzisiaj prawdopodobnie z trudem wysłuchiwałby opinii, które padły na jego temat na tej sali. Otóż rzeczywiście zapytam o przyczyny tej tzw. reformy czy likwidacji 79 sądów rejonowych.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowe, to o to już pytałem w czasie przygotowań projektu budżetu na rok 2013. Pytałem wiceministra sprawiedliwości. Z całą szczerością odpowiedział mi, że nie chodzi o względy finansowe. Ta operacja nie przyniesie resortowi żadnych oszczędności. Później słyszałem, że mają być jakieś oszczędności. Po tej debacie, która się tutaj odbyła, wiemy, że nie będzie żadnych oszczędności, co więcej, prawdopodobnie wzrosną jednak koszty. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia to poprawa efektywności działania sądów, tych, do których zostały przyłączone te zlikwidowane sądy rejonowe. Może posłużę się przykładem z okręgu radomskiego. Zlikwidowano tam trzy takie sądy rejonowe: w Lipsku, Zwoleniu i Szydłowcu. Nie ma pani marszałek. Być może nawet nie wie, że zlikwidowano sąd...

(Poseł Maciej Orzechowski: Wie, wie.)

Wie, że zlikwidowano Sąd Rejonowy w Szydłowcu.

Tak więc, proszę państwa, naprawdę przyłączono te rejony do Kozienic. Otóż z tego, co się orientuję, w Kozienicach nie było żadnych kolejek. Sąd pracował bez żadnej zwłoki. Sędziowie z Lipska i Zwolenia do niczego nie byli mu potrzebni. Jakie problemy ta zmiana rozwiązuje? Nie bardzo wiem.

I wreszcie ostatnia uwaga. Otóż w tej debacie już teraz, w tym roku, kiedy pojawił się obywatelski projekt i kiedy wszystko wskazywało na to, że Platforma w tej sprawie zostanie przegłosowana, pojawił się taki bardzo mocny argument, że minister w ten sposób likwiduje układy lokalne. Proszę państwa, w tych miastach powiatowych naprawę zostało to odebrane bardzo źle. Proszę się wczuć w rolę prezesów tych likwidowanych sądów rejonowych. Otóż powiedziano wprost, że oni są w jakis układach i poprzez likwidację sądu trzeba te układy zlikwidować. To jest fatalna argumentacja. Nie wiem, czy minister ma jakiekolwiek dowody na te układy, ale jeżeli ma dowody, to jest inny sposób postępowania w tej sprawie niż likwidacja sądów.

Podsumowując więc, panie ministrze, o co chodzi? O co chodzi? Skoro nie sprawy finansowe, skoro nie poprawa efektywności działania sądownictwa, to o co chodzi? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wyborcy, a mam biura poselskie w małych miasteczkach, kompletnie nie rozumieją tego... (Gwar na sali)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ależ proszę o spokój w ławach poselskich. Proszę bardzo, panie posle.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Wyborcy, i nie mówię, czy lewicy, czy prawicy, kompletnie nie rozumieją tej dyskusji, tej debaty. Oczywiście wszyscy wiemy, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, ale okazuje się, że w tym przypadku nie chodzi o pieniądze. A więc pytanie jest takie: Czy chodzi o zwiększenie dyspozycyjności sędziów z tych małych sądów wobec rządzących, czy chodzi o instytucjonalne likwidowanie subregionów, czyli powiatów? Może to być bowiem taki, powiedzmy, korytarz czy przedśionek do tego, żeby powoli odstępować od drugiego szczebla samorządów.

Na przykład Unia Europejska w różnego rodzaju, powiedzmy, analizach posługuje się pojęciem liczby instytucji w takim czy innym regionie czy subregionie. I jeśli nie ma pewnych instytucji, typu szkoła, szpital, sąd, to ten subregionik jest po prostu słabiutki. A więc powiedzcie nam, drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej, o co chodzi w tej reformie. Ja jako poseł nie potrafię bowiem wytłumaczyć zwykłym ludziom, wyborcom tej decyzji – że w Brzozowie, w małym miasteczku, został zlikwidowany sąd, jest wydział zamiejscowy i co to ma w ogóle znaczyć dla takiego Brzozowa. Co to może znaczyć dla wymiaru sprawiedliwości? Co to oznacza dla potencjalnych osób zainteresowanych poradami prawnymi czy, powiedzmy, dbaniem o to, żeby taka instytucja w Brzozowie i w podobnych miastach istniała? Nie potrafię tego wyjaśnić.

A więc bardzo uprzejmie proszę przedstawicieli ministra z Platformy Obywatelskiej o jakiś prosty katalog. Żebym mógł powiedzieć tak: mi minister z Platformy Obywatelskiej, minister sprawiedliwości, powiedział, że po to i po to likwidujemy sądy, robimy wydziały zamiejscowe. Wtedy po prostu będę umiał wywiązać się ze swoich poselskich obowiązków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos w celu zadania pytań zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ubolewam, że nie ma pana ministra, w momencie kiedy właśnie pracujemy nad projektem ustawy, której autorami są obywatele, ale to pokazuje, jaki jest stosunek pana ministra do społeczności polskiej.

Pan minister ze szczerością powiedział, że Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż ustroj sądów może być w sensie lokalizacyjnym normowany przez ministra w trybie rozporządzenia, a zatem może być, ale nie musi. Pan minister mówił dalej, że regulacja dokonana poprzez ustawę, że coś uregulowane sztywno ustawą psuje system. Pytam więc: Czy dla Platformy Obywatelskiej państwo polskie to prowizorka, która powinna być zarządzana poprzez rozporządzenia, które będą odzwierciedleniem chwilowych czy aktualnych nastrojów ministra? Czy w ocenie Platformy Obywatelskiej polski obywatel nie zasługuje na stabilne państwo? Dlaczego Platforma Obywatelska gubi demokrację i odwraca się plecami do oczekiwania Polaków?

Pan minister mówił również, że politycy wprowadzają rozwiązania siłowe. Panie ministrze, to politycy są przedstawicielami narodu i podejmujemy działania zgodne z oczekiwaniem obywateli. To właśnie Platforma Obywatelska w oparciu o większość sejmową zbudowaną czy gwarantowaną przez posłów Platformy Obywatelskiej i dyspozycyjnych posłów PSL-u uzurpuje sobie prawo do sprawowania władzy absolutnej. Dlaczego Platforma Obywatelska nie jest otwarta na oczekiwania obywateli, czyli członków narodu polskiego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecność pana ministra Gowina na tej sali chyba nikogo nie dziwi. Zwykło się w Polsce mówić, że sukces ma wielu ojców, a porażka jest zawsze sierotą. Dzisiaj sam autor tej reformy nie przyznaje się do niej i nie ma odwagi stanąć przed Wysoką Izbą, stanąć de facto pośrednio przed setkami tysięcy obywateli, którzy podpisali się pod obywatelskim projektem, by odpowiedzieć na pytania i uzasadnić tę politykę likwidacyjną, którą Platforma Obywatelska wspólnie z PSL prowadzi już od samego początku powstania tej koalicji, koalicji, można by powiedzieć wprost, likwidacyjnej.

Koalicja PO-PSL to likwidacja wielu połączeń kolejowych, koalicja PO-PSL to likwidacja urzędów pocztowych, koalicja PO-PSL to likwidacja wielu przedsiębiorstw państwowych. Panu ministrowi Buremu warto przypomnieć też chociażby historię, już historię, Stoczni Gdańskiej.

(*Głos z sali: Szczecińskiej.*)

Szczecińskiej, przepraszam najmocniej.

Koalicja PO-PSL to likwidacja setek szkół i koalicja PO-PSL to m.in. likwidacja 79 sądów, w tym największej liczby sądów w Wielkopolsce. A w ramach tej koalicji jest podział. Tak więc PO wspólnie z PSL likwidują, ale w zależności od sprawy dzielą się, to znaczy, mimo że rząd Waldemara Pawlaka wspólnie z Donaldem Tuskiem likwiduje sądy, to raz PSL mówi, że jest za, raz, że jest przeciw. Ale gdy przychodzi sprawdzian, gdy przychodzi uwiarygodnić ten swój sprzeciw...

(*Głos z sali: To nie Pawlak.*)

W momencie likwidacji sądów Waldemar Pawlak był premierem. A dzisiaj wicepremier Piechociński wspólnie z Donaldem Tuskiem również spokojnie patrzy na proces likwidacyjny. Warto to przypomnieć.

I ten podział ról tak naprawdę dzisiaj doprowadza do pewnego rodzaju hochsztaplerki politycznej, gdzie PO z PSL, likwidując, podzieliło się rolami, jedni mówią, że są przeciw, jedni, że są za, ale tak naprawdę sądy ostatecznie są likwidowane.

Chciałbym zapytać (*Dzwonek*) przedstawicieli resortu wymiaru sprawiedliwości: Czy kiedykolwiek pan wicepremier Waldemar Pawlak, czy kiedykolwiek wicepremier Piechociński stawiali jako ultimatum, odnosząc się do istnienia koalicji, sprawę likwidacji sądów rejonowych? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytań pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! U podstaw każdej zmiany, a zwłaszcza reformy ustrojowej, jaką w istocie była likwidacja 1/4 sądów, muszą leżeć głębokie przemyślenia, a w przypadku zlikwidowania 79 sądów powinny być przynajmniej jakieś analizy. Jest duże prawdopodobieństwo, że takich analiz w ogóle nie przeprowadzono. Stawiam konkretne pytanie: Czy takie analizy, na podstawie których najpierw podjęto decyzję o likwidacji 129, później 123, potem 29, na końcu 79 sądów, są poparte faktami? Jeśli tak, to prosiłbym o powiedzenie, gdzie można do takich analiz po prostu zajrzeć.



**Posel Piotr Zgorzelski**

I drugie pytanie: Ilu dyrektorów sądów rejonowych już powołano, dając im wysokie wynagrodzenia? Bo wiemy, że zmiana sądu rejonowego na wydział zamiejscowy w przypadku kierownictwa to zmiana rzędu 200–300 zł, funkcyjnego dodatku prezesa sądu na dodatek przewodniczącego wydziału. Jakie są w tym zakresie skutki tej reformy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze celem zadania pytań pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan minister Gowin, kiedy informuje o swoich planach politycznych dotyczących rozważenia kandydowania na szefa Platformy, mówi o tym, że dla niego jednym z bardzo istotnych celów jest wzmocnienie obywatelskości państwa. Kiedy jednak trafia do niego jeden z podstawowych atrybutów obywatelskości państwa, jakim jest projekt obywatelski w tej sprawie, to mało tego, że dystansuje się od tego projektu, to jeszcze nie podejmuje współpracy w ramach właściwej komisji, która pracuje nad obywatelskim projektem.

Rzeczywiście 13 sądów rejonowych w Wielkopolsce zostało zlikwidowanych, w tym 3 w okręgu wyborczym, w którym mam zaszczyt funkcjonować wspólnie z panem marszałkiem Eugeniuszem Grzeszczakiem, w Słupcy, Śremie i Wrześni. Mimo że społeczności lokalne, ich reprezentacje samorządowe, korporacje, ale także organizacje obywatelskie protestowały, nie było gotowości do dialogu w tej sprawie i wsłuchiwania się w argumenty właśnie tej społeczności.

Stąd, po pierwsze, chciałbym w tej chwili zapytać przedstawiciela ministra: Jakże na dzień dzisiejszy jest stanowisko resortu w sprawie sprawozdania, które dzisiaj omawiamy? Czy resort przyjmie do wiadomości sam fakt właściwie nowego ułożenia struktury sądów na podstawie ustawy?

Po drugie, czy zdaniem resortu nie ma sprzeczności, jeśli chodzi o orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i to, co zawiera sprawozdanie komisji?

Po trzecie, czy dzisiaj można powiedzieć... Chciałbym zadać posłowi sprawozdawcy pytanie, czy ma informacje, bo były informacje medialne dotyczące rozmów i inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie. Czy w związku z powyższym inicjatywy pana prezydenta są inne niż kierunek przyjęty w sprawozdaniu komisji sprawiedliwości? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Michał Jach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie już bardziej szczegółowe dotyczące projektu, nad którym dzisiaj procedujemy. Otóż ten projekt przywraca ileś sądów rejonowych w poszczególnych powiatach, natomiast są też takie sądy rejonowe, których właściwość obejmuje dwa powiaty. Domniemywam, że tak jak to było do tej pory, w sytuacji gdy sąd rejonowy obejmował swoją właściwością więcej niż jeden powiat, w jednym z tych powiatów funkcjonował wydział zamiejscowy. Takie rozwiązania były również jeszcze przed reformą ministra Gowina. Chciałbym dowiedzieć się, kto będzie teraz decydował o właściwości miejscowej wydziału zamiejscowego. Dotychczas o tym decydował minister w rozporządzeniu, a skoro projekt ustawy mówi, że właściwość miejscową sądów określa się w drodze ustawy, to chciałbym wiedzieć, kto w sytuacji przyjęcia tego projektu ustawy przez Sejm będzie decydował o właściwości miejscowej wydziałów zamiejscowych. Bo oto w moim okręgu wyborczym była taka sytuacja, że wydział zamiejscowy obejmował gminę właściwej siedziby sądu rejonowego, a mieszkańcy, po pierwsze, nie mieli żadnych połączeń z wydziałem zamiejscowym, a po drugie, dalej było do wydziału zamiejscowego niż do rodzimego sądu (*Dzwonek*) rejonowego. Dlatego chciałbym uzyskać odpowiedź, kto ewentualnie teraz będzie o tym decydował. A odpowiedzi ministra na moje interpelacje dotyczące przesunięcia tej gminy były bardzo pokrętne i niczego niewyjaśniające. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Do pana kieruję trzy pytania.

Pytanie pierwsze. Czy może pan zagwarantować, że likwidacja sądów rejonowych i powołanie w ich miejsce wydziałów zamiejscowych nie jest pierwszym

**Posel Zbigniew Sosnowski**

krokiem do całkowitej likwidacji sądów w tych powiatach w przyszłości?

Pytanie drugie. Panie ministrze, czy to, że w sprawie skargi obywatele będą jeździć o kilkadziesiąt kilometrów dalej do właściwego prezesa sądu rejonowego, którego siedziba znajduje się teraz w sąsiednim powiecie, jest ułatwieniem czy utrudnieniem dla obywatela?

Pytanie trzecie. Panie ministrze, jakie to ważne argumenty przemawiały za tym, by likwidować sąd rejonowy w Nakle, które jest miastem powiatowym dużego powiatu, a pozostawić sąd rejonowy w miejscowości, która jest tylko siedzibą gminy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że tej debacie przysłuchuje się grupa młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju. Pragnę bardzo serdecznie ich wszystkich pozdrawić wraz z opiekunami. Właśnie młodzi ludzie mogą dzisiaj zobaczyć, że także obywatele, inicjatywy obywatelskie mają wpływ na to, by zablokować, panie pośle, fatalne rządy Platformy Obywatelskiej.

Stocznie zlikwidowane, szkoły likwidujecie, szpitale likwidujecie, teraz przyszła pora na sądy. Dlaczego, panie ministrze? Tu zwracam się z pytaniami, bo tak naprawdę dzisiaj nikt nie wie, dlaczego. W normalnym kraju reformy polegają na tym, że albo jest brany pod uwagę czynnik finansowy, tu dzisiaj słyszymy, że jednak nie o to chodzi, albo czynnik ludzki – czyli w przypadku sądów powinniście pójść w takim kierunku, aby obywatel miał łatwiejszy dostęp do sądu. Czy prawdą jest, że poprzez likwidację chociażby sądów we Włodawie, w Krasnymstawie obywatel będzie miał jednak utrudniony dostęp do sądu? Czy prawdą jest, że państwo zamierzają – to byłby następny krok – likwidować także sądy okręgowe? Czy likwidacja sądów rejonowych ma związek z tym, że w przyszłości zamierzacie po prostu zlikwidować te powiaty? Mieszkańcy tych powiatów dzisiaj stracili na prestiżu, a przede wszystkim utracili łatwość dostępu do sądów. Panie ministrze, dlaczego, kto za tym stoi i jakie macie faktycznie argumenty? Bo dzisiaj nie jesteśmy w stanie przekonać obywateli, czego dowodzi ten projekt, a ludzie mówią wam: nie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości! Projekt obywatelski wpłynął do tej Izby jako wyraz sprzeciwu wobec próby likwidacji, tak jak poseł sprawozdawca powiedział, w pierwszej wersji stu dwudziestu kilku sądów, w tym również sądu w moim rodzinnym mieście Łowiczu, w Łęczycy, Zduńskiej Woli itd. Podam przykład okręgu sieradzkiego w województwie łódzkim: został tylko, można powiedzieć, zlikwidowany sąd w Łęczycy, w królewskim mieście Łęczycy – już w pierwszym czytaniu o tym również mówiłem – miście z tradycjami. Tak nie można, panie ministrze, tak nie można tego robić.

Przedstawiciele obywateli, którzy złożyli podpisy, idą dalej. Chcą zrobić pewną reorganizację, w przypadku Łęczycy dołączyć trzy gminy z powiatu kutnowskiego, czyli miasto i gminę Krośnice, gminę Nowe Ostrowy i gminę Dąbrowice, wyłączyć je z powiatu kutnowskiego, tak żeby sprawy sądowe były rozstrzygane w Sądzie Rejonowym w mieście Łęczycy.

Panie ministrze – choć to może bardziej do pana premiera, którego tutaj nie ma. Czy państwo...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pana ministra też nie ma.)*

Tak, pana ministra też nie ma, panie pośle.

Czy państwo chcą zreformować kraj administracyjnie, czy też nie? Bo ja mam obawy, tak jak moi przedmówcy, że to jest droga do likwidacji powiatów, którą państwo zamierzacie kiedyś przeprowadzić, ale koalicjant się sprzeciwia. I słusznie, że się sprzeciwia. Chcecie w pierwszej kolejności zlikwidować powiaty w miejscowościach mniejszych typu Łęczycy, Rawa Mazowiecka, Brzeziny. Jeszcze raz powtórzę: podaję przykład województwa łódzkiego, które leży w centrum Polski. Tak nie można, panie ministrze, nie można, panie premierze. Za chwilę będziecie likwidować komendy powiatowe Policji, komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej w tych miastach i inne instytucje. Trzeba to w końcu zapisać, że *(Dzwonek)* jeśli ma być miasto powiatowe, to powinien tam być sąd, komenda Policji, komenda straży pożarnej – i nie tylko w przywoływanych powiatach, ale również w tych, w których do tej pory sądów nie ma, na przykład w Kłobucku. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytania zadawać będzie pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie chcę się wpisywać w tej chwili w dyskusję polityczną, w jakiej gminie czy powiecie zlikwiduje się sąd, czy będzie nowy, bo to nie ma żadnego znaczenia. Dla mnie najistotniejszym elementem tej zmiany, który tak naprawdę do końca nie jest wyjaśniony, są koszty – praktycznie nigdzie nie znalazłem opracowania dotyczącego kosztów tej zmiany. Otóż należy założyć z jednej strony, że na przykład zmniejszy się liczba prezesów sądów – to jest oczywiste w sprawie tej reformy – więc automatycznie sądownictwo będzie tańsze, z drugiej strony może się zdarzyć taka sytuacja, że dojeżdżanie sędziów na rozprawy, czy w ogóle do pracy, podniesie te koszty. Dlatego prosiłbym bardzo, panie ministrze, o przedstawienie, najlepiej w formie pisemnej, i to jak najszybciej, wyliczeń, które ministerstwo – jak miemam – powinno mieć. Jakie różnice kosztów in plus bądź in minus pojawiają się, kiedy ta reforma zostanie zrealizowana? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Maciej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Maciej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 8 listopada rozmawialiśmy w tej sali na temat ustawy o reorganizacji sądów. Wielkopolska, której jestem reprezentantem, szczególnie została dotknięta tą reorganizacją, bo aż 13 sądów straciło swoje właściwości.

Pan minister Gowin wtedy mówił o paru takich elementach, które można poprawić, żeby sądy działały lepiej, między innymi o fatalnych procedurach, o właściwości spraw, którymi zajmują się sędziowie, czyli kognicji, czy też o organizacji sądów i jakości stanowionego prawa. To ostatnie jest chyba kamyczkiem wrzuconym do naszego ogródka. Nie będę pytał, co się zmieniło, jeśli chodzi o jakość stanowionego prawa, bo wszyscy tu obecni pewnie wiedzą. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe parametry, co się zmieniło od 8 listopada?

Wreszcie sprawa, która przyświecała tej reformie, czyli przyspieszenie orzekania w sądach w dużych miastach, takich jak: Poznań, Wrocław, Warszawa, i co ma do tego przyłączenie np. sądu w Krotoszynie do sądu w Ostrowie Wielkopolskim? W jaki sposób orzekanie, jakość, szybkość spraw prowadzonych we Wrocławiu, Poznaniu czy Gdańsku zmieni się w związku z tym, że dwa małe sądy zostały ze sobą połączone?

Dlatego chciałbym poprosić o wykaz sądów, na piśmie, w których jest najwięcej zaległości i opóźnień w sprawach, i o informację, jak to się zmieniło w ciągu ostatnich paru miesięcy, w jaki sposób to postępuje. Będziemy wtedy mieli czarno na białym, w jaki sposób reforma, która obejmuje właśnie te małe, prowincjonalne sądy, wpływa na to, w jaki sposób przyspiesza działanie w dużych sądach. W Wielkopolsce takie sądy jak: sąd w Ostrzeszowie, Krotoszynie czy też Pleszewie zostały tym dotknięte. Ubolewam, bo na przykład sąd w Krotoszynie najlepiej i najszybciej z całej Polski orzekał w sprawach cywilnych. Zatem to chyba nie jest ta metoda pod tytułem: „za dobre wynagradzać, a za złe karać”. (*Dzwonek*)

I ostatnia konstatacja, taka dosyć smutna, profesora Kuleszy: rzeczywiście, lokalne społeczności odbierają to jako oskubywanie prowincji. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że ta ustawa ma wielu zwolenników. Jestem przekonany, że posłowie z Platformy Obywatelskiej, szczególnie wywodzący się z województwa wielkopolskiego, poprą tę ustawę i będziemy mieli, jak sądzę, rozwiązanie sprzed reformy pana ministra Gowina.

Panie ministrze – wiem, że pana nie ma na sali, proszę przekazać to panu ministrowi – trzeba wyjątkowo nie lubić Wielkopolski, żeby z 79 sądów, jakie pan zlikwidował – bo świadomie nazywam to likwidacją – aż 13 przypadło na Wielkopolskę, a większa część tychże przypadła na jej północną część, okręg pilski.

Panie ministrze, zlikwidował pan sąd w moim powiecie, powiecie międzychodzkiem, wbrew opinii samorządów, wbrew temu, co się działo, kiedy powiaty były zakładane, kiedy samorzady wносиły wielkie nakłady po to, aby te instytucje towarzyszące założeniu powiatu mogły dobrze funkcjonować i służyć lokalnej społeczności.

**Posel Romuald Ajchler**

Jestem przekonany, że coś knuje się w rządzie, chociaż nie ujawniacie tego państwo. Bo w tych powiatach, np. w powiecie międzychodzkim, reformuje się już instytucje, które do tej pory były instytucjami samodzielnymi, i stwarza się ich filie, np. ZUS-u. Już tego typu reforma instytucji towarzyszących jest dokonywana. Podobnie jest z KRUS-em. I za chwilę dowiemy się, że ten powiat trzeba zlikwidować, bo tam już nie ma takich czy innych instytucji.

Dlatego tak jak klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będę głosował za tym, aby przyjąć ten projekt ustawy, a przede wszystkim żeby przywrócić ten stan sprzed reformy, bo ona idzie w złym kierunku. Tym bardziej dziwię się, panie ministrze, że likwidował pan sądy w Wielkopolsce, mając swojego zastępcę, wiceministra Chmielewskiego, z tegoż okręgu. *(Dzwonek)* Nie wiem, czy on nie wiedział o tym, czy też uważa, że nie warto było z panem na ten temat prowadzić dysputy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Wojciech Hajduk.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu****w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań było bardzo dużo, postaram się na nie odpowiedzieć. Na niektóre odpowiem zbiorczo, na niektóre w odniesieniu do poszczególnych kwestii w nich poruszonych.

Głównym problemem wymiaru sprawiedliwości w Polsce jest zapewnienie sprawności postępowań. Sprawność postępowań zależy w dużej mierze od właściwej struktury sądownictwa i równomiernego obciążenia sędziów w ramach tej struktury. Przyczyną reformy, którą przeprowadził pan minister Gowin, było właśnie tworzenie lepszej, bardziej wydolnej i bardziej elastycznej struktury, która umożliwi równomierne obciążenie sędziów. W szczególności do momentu reformy mieliśmy do czynienia w Polsce z sądami o liczbie etatów sędziowskich od czterech do stu kilkudziesięciu. Największe sądy rejonowe były nieraz większe od całych okręgów sądowych, tych małych okręgów. Proszę państwa, taką strukturą nie da się racjonalnie zarządzać. Przyczyną reformy było wprowadzenie racjonalnej struktury,

która umożliwi równomierne obciążenie i równomierne wykorzystanie sędziów.

Jak to wygląda technicznie? W tym kierunku zmierzały pytania. Proszę państwa, jeżeli mamy mały sąd, w którym orzeka 4, 5, 6, 8 sędziów, to w takim sądzie z przyczyn zupełnie oczywistych, jeżeli dojdzie do dłuższej nieobecności sędziego, dochodzi do paraliżu. Mieliśmy przykład bodajże dwa lata temu jednego z sądów rejonowych, gdzie właściwie nie było już komu pracować. Prezes tego sądu przeszedł do notariatu. To jest dolegliwość małych sądów: brak możliwości zastępowania nieobecnych sędziów. Połączenie małych sądów w większe jednostki umożliwi lepsze wykorzystanie kadry orzeczniczej i lepsze wykorzystanie kadry urzędniczej, dlatego że istnieje możliwość zastępowania sędziów w razie ich nieobecności. Jeżeli w sądzie 4-osobowym nie ma dwóch sędziów, to nie ma połowy sądu. Jeżeli w sądzie 20-osobowym nie ma dwóch sędziów, jest to tylko 1/10.

*(Posel Maciej Orzechowski: Panie ministrze, ale zaległości są w sądach, gdzie jest 115 sędziów, a nie tam, gdzie jest 4.)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, pan minister ma głos.

**Podsekretarz Stanu****w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Mówimy o dostępie do sądu. Dostęp do sądu wiąże się również z fachowością tego sądu. Wymiar sprawiedliwości powinien być organizmem, który gwarantuje najwyższej jakości pracę, a to jest możliwe tylko i wyłącznie przy umożliwieniu specjalizacji sędziów. Sędziowie, którzy w małych sądach muszą orzekać we wszystkich kategoriach spraw, a tak jest, z natury rzeczy mają o wiele trudniejsze zadanie, by uzyskać wysoką jakość swojego orzecznictwa. Proszę państwa, to trochę tak jak w medycynie, nie da się na wszystkim znać. Sędziowie muszą się specjalizować. Może to mieć miejsce tylko i wyłącznie w większych jednostkach. W małych jednostkach specjalizacja jest niemożliwa.

Proszę państwa, rozdrobniona struktura generuje znaczną liczbę osób funkcyjnych w wymiarze sprawiedliwości, w sądownictwie. Na 10 tys. sędziów mieliśmy ok. 7 tys. sędziów funkcyjnych, co również powoduje trudności w równomiernym obciążeniu pracą kadry orzeczniczej.

*(Posel Piotr Zgorzelski: Z prezesa stał się przewodniczącym.)*

Tak, proszę państwa, biorąc pod uwagę trudności w zastępowaniu sędziów, małe sądy z natury rzeczy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk**

musiały być odrobinę przekadrowane, by zapewnić ich racjonalne działanie.

(*Posel Maciej Orzechowski*: To w 79 sądach ilu było kadrowych?)

Panie pośle, pan mi zadaje pytanie, pan mi uniemożliwia odpowiadanie na pytania.

(*Głos z sali*: Panie pośle, proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.) (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panowie posłowie, proszę nie prowadzić polemiki w ławach poselskich. Głos ma pan minister.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Proszę państwa, to się faktycznie stało w ramach tej reformy. Wnioski o przeniesienie do innych sądów składane przez sędziów, którzy nie mogli być przeniesieni, dlatego że przeniesienie tego sędziego spowodowałoby zapaść w sądzie, mogły być uwzględnione i ci sędziowie mogli być przeniesieni. Mówiąc krótko, w ramach naszej struktury drzemia bardzo potężne rezerwy kadrowe, duże rezerwy kadrowe w kadrze orzeczniczej. Chodzi tylko o to, żeby tę kadrę orzeczniczą prawidłowo wykorzystać. Wprowadzenie tego projektu w życie, uchwalenie ustawy spowoduje ugruntowanie poprzedniej struktury i uniemożliwi racjonalne wykorzystanie kadry sędziowskiej, uniemożliwi poprawienie sprawności postępowań w Polsce.

Odpowiadam teraz już na szczegółowe pytania, bo myślałem, że tą moją wypowiedzią wyjaśniłem wiele wątpliwości i odpowiedziałem na szereg pytań, ale były tutaj szczegółowe pytania, które dotyczyły np. likwidacji powiatów.

Proszę państwa, wymiar sprawiedliwości w żaden sposób nie jest powiązany z powiatami i to, że doszło do reorganizacji sądów, nie ma żadnego wpływu na funkcjonowanie powiatów. Przy wprowadzaniu reformy samorządowej nie powiązano sądów z jednostkami samorządu terytorialnego, tak że działania podejmowane przez ministra sprawiedliwości nie mają żadnego wpływu na funkcjonowanie struktury samorządu terytorialnego. Nie będzie likwidacji sądów okręgowych.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o oszczędności, koszty reformy, to zostały one szczegółowo opisane w projektach rozporządzeń, tych uchwalonych rozporządzeń. Odsyłam do tych uzasadnień. Chcę tylko powiedzieć, że koszty przeprowadzenia reformy już

się zbilansowały. Praktycznie była to operacja, która nie wymagała per saldo żadnych nakładów ze strony Skarbu Państwa.

Było pytanie o dyspozycyjność sędziów wobec rządu i czy ta reforma wpłynie na dyspozycyjność sędziów wobec rządu. Proszę państwa, konstytucyjną zasadą, która jest podstawową zasadą funkcjonowania sądownictwa, jest zasada niezawisłości sędziów. Sędziowie są niezawisli, byli i muszą być niezawisli, a zmiana struktury organizacyjnej sądownictwa to jest tylko i wyłącznie wyjście naprzeciw potrzebom państwa. Sprawne państwo to jest taka struktura, to są takie sądy, które reagują na wahania wpływu, na zmiany demograficzne i na inne okoliczności, które wiążą się z funkcjonowaniem państwa. Sądy muszą być również w swojej działalności po prostu elastyczne. Minister, który odpowiada za sprawność postępowań sądowych, musi mieć narzędzia do właściwego zarządzania tą strukturą sądownictwa, a że jest to dopuszczalne i zgodne z konstytucją, to o tym przesądził wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

(*Głos z sali*: Może, ale nie musi.)

Proszę państwa, oczywiście może tak się zdarzyć, że ta ustawa z projektu zostanie uchwalona, przy czym będzie to ze szkodą dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ponieważ struktura będzie nieadekwatna do potrzeb. Struktura była już nieadekwatna do potrzeb, a uchwalenie tej ustawy ugruntuje po prostu niewłaściwą strukturę organizacyjną wymiaru sprawiedliwości i spowoduje, że osiągnięcie sprawności postępowań...

(*Głos z sali*: Ale zamykanie sądów...)

...będzie o wiele, o wiele trudniejsze.

Proszę państwa, podczas przeprowadzania reformy poddano szczegółowym analizom pracę wszystkich sądów. Tak, analizy zostały przeprowadzone, są one dostępne w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przyjęto wspólne kryterium – kryterium liczby orzeczników w przekształcanych sądach. Mianowicie minister przyjął, że nie powinno być sądów mniejszych niż sądy, w których orzeka 9 sędziów, a to dlatego, by właśnie umożliwić specjalizację sędziów, by umożliwić zastępowanie nieobecnych, by umożliwić reagowanie na nieobecności, na wahania wpływu. Muszę państwu jeszcze powiedzieć, że małe sądy, w których jest bardzo mało sędziów, są niewiarygodnie wrażliwe na wahania wpływów. Kiedy się choć trochę zwiększa ilość wpływających spraw do tych sądów, to o wiele trudniej się pracuje.

Proszę państwa, było pytanie, które odnosiło się do siatki sądów i do siatki powiatów w Polsce. Nie we wszystkich powiatach były sądy rejonowe i nie we wszystkich powiatach, w których nie było sądów rejonowych, nie było także wydziałów zamiejscowych. Struktura wymiaru sprawiedliwości nie pokrywa się ze strukturą powiatową, a odniesieniem do struktury sądownictwa są gminy. Sądy rejonowe tworzy się dla jednej lub dla większej liczby gmin.

Było pytanie, które brzmiało tak: Kto decyduje o właściwości wydziałów zamiejscowych? Proszę



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk**

państwa, o właściwości miejscowych sądów, o właściwości rzeczowej sądów decydują kodeksy, procedury sądowe, czyli Kodeks postępowania cywilnego i Kodeks postępowania karnego. Jeżeli zaś chodzi o kwestie przydziału spraw do konkretnych wydziałów w ramach danego sądu, to o tym rzeczywiście decyduje minister sprawiedliwości, regulując to zarządzeniem.

Padło tutaj pytanie związane z tym, jak to obywatele mają dzisiaj ciężko, gdyż muszą przemierzać znaczne odległości, by dostać się do gabinetu prezesa sądu ze skargą. Nie wiem, czy państwo posłowie kiedykolwiek analizowali, ilu obywateli składa skargi do prezesów. Skargę można złożyć pisemnie lub ustnie. Muszę państwu powiedzieć, że nawet w dużych sądach, w tych największych sądach skargi zgłaszane są sporadycznie i nie jest to żadna trudność dla mieszkańca danej gminy, bo jeżeli ma jakiś problem, może go spisać na papierze i złożyć w wydziale, w najbliższym wydziale zamiejscowym czy w siedzibie sądu, po prostu tam, gdzie ma najbliższej.

Było pytanie o przyczynę przekształcenia sądu bodajże w Nakle. Tą przyczyną było centralne położenie sądu w Szubinie, jeżeli chodzi o obszar właściwości, dlatego Sąd Rejonowy w Szubinie jest tym sądem, który przejął Sąd Rejonowy w Nakle, gdzie mamy dzisiaj wydział zamiejscowy.

Proszę państwa, wydaje mi się, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Bardzo dziękuję. Chcę jeszcze tylko, proszę państwa, nawiązać do państwa początkowych wypowiedzi. U podstawy projektu obywatelskiego leżało założenie, że kompetencja ministra sprawiedliwości do znoszenia i tworzenia sądów jest sprzeczna z konstytucją, że takimi decyzjami minister wpływa na właściwość miejscową sądu. Proszę państwa, ten argument jest nieaktualny, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że takie ukształtowanie przepisów jest zgodne z konstytucją. W mojej ocenie, w ocenie ministra sprawiedliwości uchwalenie tej ustawy odbyłoby się w efekcie ze szkodą dla obywateli. Mówimy o potrzebach obywateli, proszę państwa, o sprawnym sądzie, o dostępie do wymiaru sprawiedliwości, a uchwalenie ustawy, która utrwali rozdrobnioną strukturę sądownictwa, odbyłoby się ze szkodą dla mieszkańców państwa gmin i państwa powiatów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przepraszam, pan poseł Kuźmiuk w trybie sprostowania?

Bardzo proszę.

Następnie głos zabierze przewodniczący komisji pan poseł Piotr Zgorzelski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie marszałku, pozwolę sobie zabrać głos w trybie sprostowania, ponieważ pan minister poruszył dwie kwestie, o których mówiłem, i niestety albo nie zrozumiał moich słów, albo minął się z prawdą.

Otóż, panie ministrze, naprawdę ulokowanie sądów rejonowych jest związane z reformą administracyjną z 1998 r. Oczywiście to nie wynika z ustawy, ale w dokumentach, które tej reformie towarzyszyły, pojawiały się, wymienione były imiennie instytucje, w które musi być wyposażone miasto powiatowe. Sąd rejonowy był instytucją wymienioną w tych dokumentach. Pan mówi, że nie ma to żadnego związku, a więc społeczności lokalne, panie ministrze, rzeczywiście z olbrzymim niepokojem mogą śledzić ten ruch, obawiając się konsekwencji w postaci likwidacji powiatu. Sądy były wymieniane jako jedna z kilku instytucji, którą musi się charakteryzować powiat. To jest pierwsza kwestia.

I druga kwestia, dotycząca kosztów. Pan powiedział, że wszystko już się zbilansowało, jeżeli chodzi o finanse. Otóż, panie ministrze, rok 2013 zaczął się. Sędziowie z tych zlikwidowanych sądów dopiero zaczęli jeździć. Im wystawia się delegacje, im płaci się diety, im wreszcie będzie się płaciło za noclegi. O tym, czy trzeba było dolożyć do tego interesu, dowiemy się na koniec 2013 r.

(Poseł Piotr Zgorzelski: Masz rację. Dobrze powiedziałeś.)

Nie ulega wątpliwości, że tak właśnie będzie. Dobrze by było, żeby pan nie wprowadzał w błąd Wysokiej Izby. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan minister ad vocem, bardzo proszę, odpowie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reforma samorządowa nie była powiązana ze strukturą sądownictwa. Do momentu przeprowadzenia reformy przez ministra sprawiedliwości, tej z przełomu 2012 r. i 2013 r., w bodajże 33 powiatach nie było sądów. To świadczy o tym, że siatka sądów, że tak to określe, nie była powiązana z siatką powiatów. Z ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika jedynie, że sąd tworzy się dla jednej gminy lub większej liczby gmin – sąd rejonowy. Tu jest jedyne powiązanie. (Poruszenie na sali)

(Poseł Romuald Ajchler: Ale w powiecie ile zlikwidowaliście.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich, pan minister ma głos.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

W 30 albo bodajże 33 powiatach nigdy nie było sądów rejonowych.

*(Głos z sali: Bo nie było pieniędzy.)*

Jeżeli chodzi o kwestię dojazdów – bo tę kwestię pominąłem – sędziów do pracy, proszę państwa, dzisiaj dojazdy do pracy są czymś zupełnie normalnym. Sądy nie są dla sędziów, lecz sądy są dla obywateli. Sędziom nie wystawia się diet, sędziowie nie muszą nocować w innych miastach, takich sytuacji po prostu nie ma. To zdarza się w sądach apelacyjnych, do których sędziowie dojeżdżają, ale te argumenty nigdy nie były zgłaszane. W przypadku sądów apelacyjnych, które mają obszar pracy bardzo rozległy, sędziowie rzeczywiście muszą dojechać do sądu, muszą tam być niekiedy kilka dni i zajmować się sprawami, które rozstrzygają. Jednak to dotyczy sędziów sądów apelacyjnych. Takie rzeczy nigdy się nie zdarzały i nie ma takiej potrzeby, żeby zdarzały się w sądach rejonowych, a reforma dotyczyła sądów rejonowych, a więc z tego tytułu żadnych kosztów nie ma. Natomiast muszę państwu powiedzieć, że większość sędziów z sądów reorganizowanych i tak mieszkała poza siedzibami swoich macierzystych i obecnych sądów. Zatem z tego tytułu żadnych kosztów nie ma i nie będzie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł?

*(Poseł Romuald Ajchler: W trybie sprostowania.)*

W trybie sprostowania.

1 minuta na sprostowanie dotyczące pańskiej wypowiedzi.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Ministrze! Przepraszam pana bardzo, ale powiat międzychodzki, o którym mówiłem w swoim wystąpieniu, zawsze, kiedy był powiatem, miał sąd. Dzisiaj ten sąd likwidujecie. A więc to jest nieprawda, teraz sędziowie będą musieli dojeżdżać około 70 km do Szamotuł, jeśli będą wykorzystywani. Zatem to, co pan mówi, nie jest do końca prawdą, więc prosiłbym, żeby pan nazywał rzeczy po imieniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister wykazuje jeszcze wolę zabrania głosu.

A następnie głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Zgorzelski.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Proszę państwa, z jakichś niewiadomych dla mnie przyczyn w przekazach medialnych, w państwa wypowiedziach pojawia się troska o tych sędziów, którzy mają dojeżdżać z jakichś bardzo dużych odległości. Przecież struktura sądów zmieniała się, gdyż przekształcono część sądów rejonowych w wydziały zamiejscowe, ale miejsce pracy sędziów i miejsce pracy urzędników jest ciągle takie samo. Jedyną potencjalną korzyścią, która rzeczywiście może mieć miejsce, jest to, że jeżeli będziemy mieli do czynienia z długą nieobecnością sędziego, będzie go kim zastąpić. Wtedy być może rzeczywiście inny sędzia będzie musiał podjąć czynności w takim wydziale. Ale nie wiem, czy akurat te odległości są rzędu – tak jak tutaj wskazano – 70 km, co do tego nie potrafię się wypowiedzieć. Proszę państwa, wszyscy obywatele dojeżdżają do pracy. Dzisiaj kwestia komunikacji, w szczególności jeżeli chodzi o sędziów, nie powinna być żadnym problemem.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Zgorzelski.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ciężko panu to dzisiaj szło, tak jakby pan sam osobiście nie był przekonany do tej reformy. Nie odpowiedział pan na wiele pytań, chociażby na pytania padające z sali o to, jakie są zamiary co do likwidacji wydziałów zamiejscowych, bo takie plany są, o takich planach w mediach także była mowa. Mnie wypada zgodzić się z osobami, które występowały przede mną, co do tego, że istotnie elementem niezbędnym do powstania powiatu w ponad 200 tych jednostkach było istnienie sądu. Dlatego naprawdę powiązanie powiatu z jednostką samorządową typu powiat było jakby treścią tej umowy społecznej, którą po prostu łamie się teraz decyzją jednej osoby. I także jestem



**Posel Piotr Zgorzelski**

tego samego zdania, co przedmówca, poseł Kuźmiuk, że na temat istotnych i właściwych kosztów będziemy mogli mówić dopiero na koniec roku, kiedy zbilansuje się wysokie pobory menadżerów w stosunku do właśnie zmniejszonych poborów prezesów sądów rejonowych, którzy po likwidacji zostali także przecież funkcyjnymi – a przecież o zmniejszenie tych funkcji wam chodziło – przewodniczącymi wydziałów, panie ministrze.

Chciałbym także powiedzieć, że poprzez nasz obywatelski projekt wcale nie betonuje się wymiaru sprawiedliwości, bo jest przecież zapis, który mówi, że co trzy lata minister może zgłaszać swoje propozycje dotyczące zmian. A przecież sądu nie likwiduje się z dnia na dzień, tylko musi być to poprzedzone i analizą demograficzną, i wieloma innymi działaniami.

Wypada zgodzić się też z tym, o czym mówili wszyscy, nawet posłowie Platformy Obywatelskiej, że reformę należy zacząć od tych sądów, w których są ogromne zaległości, od wielkich sądów. A wy zlikwidowaliście sądy najlepiej działające.

Odpowiadając na pytanie posła dotyczące zamiarów pana prezydenta, muszę przyznać, że nie wiem, jakie one są. Chcę jednak powiedzieć, że jako członek komisji sprawiedliwości i sprawozdawca zrobię wszystko, aby nasz projekt, który napotyka na ogromne opory materii – i nie tylko – i jest w kontrze do Ministerstwa Sprawiedliwości, został przyjęty na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.  
Pan minister chce zabrać głos?  
Krótko, panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma planów likwidacji wydziałów zamiejscowych. To jest fizycznie niemożliwe, ponieważ te wydziały muszą funkcjonować, ale w takiej zmienionej strukturze. By pomóc sądom dużym, tym, które rzeczywiście mają najtrudniejsze warunki pracy, konieczne było zreformowanie sądów mniejszych, dlatego by te rezerwy kadrowe, które drzemiały w tych małych sądach, można było wykorzystać w sądach większych. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. (druk nr 971) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1095).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią Elżbietę Seredyn w celu przedstawienia sprawozdania Rady Ministrów.

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować państwu dosyć obszerny materiał. Będę mówiła jednak skrótowo, uszczegółowiając to, co było najważniejsze, istotne z punktu widzenia polityki państwa, wszystko to, co działo się w 2011 r., mając na uwadze zjawisko przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Chcę powiedzieć, że to sprawozdanie wynika z wielu działań podejmowanych na szczeblu centralnym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Komendę Główną Policji, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Na szczeblu samorządów wojewódzkich zadanie to realizowane jest przez marszałków województw.

Główne zadania, które były realizowane w ramach „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” w 2011 r., to, po pierwsze, przeprowadzenie diagnozy zjawiska przemocy w rodzinie wobec osób stosujących przemoc w rodzinie. Badanie zlecone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej było badaniem innowacyjnym. Po raz pierwszy w Polsce badana była skuteczność realizowanych programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych z perspektywy zarówno sprawców przemocy w rodzinie, jak również profesjonalistów prowadzących te działania. Całość materiału poświęcona temu badaniu zamieszczona jest na stronie internetowej i zachęcam do tej literatury.

Drugim ważnym elementem były działania, które skoncentrowały się wokół ogólnopolskiej kampanii społecznej dotyczącej zmniejszenia zjawiska przemo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sereďyn**

cy w rodzinie. Między innymi przez 3 miesiące sukcesywnie emitowano spot telewizyjny w TVN i w Telewizji Polskiej pod hasłem „Wybierz właściwie” z udziałem aktora Andrzeja Seweryna, który namawiał obywateli do życia w rodzinach bez przemocy i strachu.

Kolejnym działaniem realizowanym w 2011 r. było finansowanie 35 specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, z usług których skorzystało 9677 ofiar przemocy w rodzinie. Pragnę państwu przypomnieć, że te specjalistyczne ośrodki wsparcia świadczą całodobowo profesjonalną bezpłatną pomoc doraźną, w tym pomoc prawną, psychologiczną, socjalną i medyczną.

Następnym ważnym działaniem podejmowanym w roku 2011, kontynuowanym w kolejnych latach, było finansowanie programów korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc, w których wzięło udział ponad 4 tys. sprawców przemocy w rodzinie. Programy te realizowane były w ponad 200 jednostkach na terenie całego kraju.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem realizowanym w 2011 r. były szkolenia, szkolenia ważne z punktu widzenia podnoszenia kompetencji i kwalifikacji, ale także jako płaszczyzna wymiany doświadczeń między osobami, profesjonalistami, którzy pracują, udzielają pomocy osobom skrzywdzonym. W tych szkoleniach wzięło udział ponad 5 tys. pracowników tzw. pierwszego kontaktu, którzy są zaangażowani w realizację zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Szkolenia te dotyczyły głównie tematyki odnoszącej się do współpracy z ofiarami przemocy w rodzinie, ale także ze sprawcami przemocy, co jest nowym kierunkiem, istotnym z punktu widzenia przeciwdziałania temu zjawisku. Zorganizowano w 2011 r. ogólnopolską konferencję, która była też płaszczyzną wymiany doświadczeń i stworzyła możliwość podnoszenia kwalifikacji. W teście konferencji wzięło udział 150 profesjonalistów.

Sprawozdanie, o którym mowa, o którym dzisiaj rozmawiamy, zawiera również raport z zadań realizowanych w związku z ustawą, nową ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która w nowym brzmieniu, w nowym kształcie obowiązywała właśnie w 2011 r. i był to pierwszy rok pełnego jej funkcjonowania. Pozwolę sobie powiedzieć państwu o kilku bardzo istotnych z punktu widzenia dzisiejszej dyskusji kwestiach.

Na terenie Polski zostało opracowanych i zrealizowanych, również przyjętych uchwałą gminy, 2040 gminnych programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie, co stanowi 82, ponad 82% w skali kraju. To jest bardzo dużo, mimo że tak naprawdę nie było takiego obowiązku. Ten obowiązek pojawił się z nową ustawą. W 2011 r. w 2278 gminach zaczęły funkcjonować zespoły interdyscyplinarne uwzględniające punkt widzenia ofiar przemocy, ale także sprawców

przemocy. Jest to bardzo istotny element, ciało doradcze, które funkcjonuje, można rzec, praktycznie we wszystkich gminach, bo 92% w skali kraju to bardzo dużo. To jest miejsce pierwszego kontaktu, miejsce pierwszej pomocy czy też udzielenia wskazówek, co dalej robić z tym zjawiskiem. W 2011 r. funkcjonowało w gminach 9936 grup roboczych, czyli tych grup, które udzielały już konkretnego wsparcia zarówno ofiarom przemocy, jak i sprawcom.

W Polsce w 2011 r. w związku z przemocą w rodzinie odnotowano 474 przypadki odebrania dziecka z rodzin przez pracownika socjalnego, wraz z policją i przedstawicielami służby zdrowia, wykonującego obowiązki służbowe. Chcę powiedzieć, że ta liczba jest stosunkowo niska w odniesieniu do poprzedniego roku. Myślę, że te przypadki to już były przypadki wyjątkowe i skrajne, kiedy pomagano funkcjonować rodzinie dysfunkcyjnej i chroniono prawa dziecka.

Finansowanie krajowego programu w 2011 r., jeżeli chodzi o kwotę ogólną, czyli z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, z budżetu ministra pracy, budżetu marszałków województw, to jest 16 489 tys. Z budżetu państwa jest 299 tys., marszałkowie województw włożyli wkład własny w kwocie 2 mln zł. Ponadto realizowano w 2011 r. program osłonowy – wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w budowaniu systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie – i na ten cel wydatkowano kwotę 2763 tys.

Chciałabym państwu powiedzieć już na koniec, że jesteśmy w trakcie, kończymy w zasadzie uzgodnienia międzyresortowe do nowego „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, który tak naprawdę będzie stanowił kontynuację działań podjętych w latach ubiegłych, ale także wynika z nowych uregulowań prawnych zawartych w nowej, zmienionej ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zatem zdezaktualizowały się niektóre rozwiązania zawarte w obowiązującym krajowym programie, a także niewystarczające środki finansowe spowodowały, że przyspieszone zostały prace nad nowym programem. Cztery obszary w nowym krajowym programie to profilaktyka, ochrona i pomoc osobom dotkniętym przemocą w rodzinie, ale także szerokie oddziaływanie w stosunku do osób stosujących przemoc w rodzinie i podniesienie kompetencji służb, na co zwracamy szczególną uwagę, bo zależy nam na tym, żeby pomoc była trafiona, efektywna i skuteczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Kozłowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.



## Posel Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu w dniu 7 lutego br. rozpatrzyła sprawozdanie z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r., druki nr 971 i 1095.

„Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” uchwalony został uchwałą nr 162/2006 Rady Ministrów z dnia 25 września 2006 r. Program ten nakłada na wszystkie szczeble administracji publicznej zadania, które wskutek kompleksowych i interdyscyplinarnych działań mają na celu skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie. Rok 2011 był pierwszym pełnym rokiem funkcjonowania wprowadzonych zmian do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Podczas posiedzenia komisji bardzo szczegółowo zaprezentowane zostały główne zadania zrealizowane w ramach programu w 2011 r. Na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej po raz pierwszy przeprowadzono badania skuteczności realizowanych programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych z perspektywy sprawców przemocy w rodzinie oraz profesjonalistów prowadzących te oddziaływania. Pani minister przedstawiła wyniki ogólnopolskich badań opinii na reprezentatywnej grupie dorosłych Polaków na temat przemocy w rodzinie, ogólnopolskie badania profesjonalistów prowadzących programy oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie, ogólnopolskie badania osób stosujących przemoc w rodzinie biorących udział w programach oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych oraz pilotażowe badania osób stosujących przemoc w rodzinie odbywających karę pozbawienia wolności w jednostkach penitencjarnych, a także badania eksperckiego IDEABLOG realizowanego na platformie internetowej wśród przedstawicieli wybranych grup zawodowych zajmujących się problematyką przemocy w rodzinie.

Niezmierznie ważnym działaniem podjętym w tym czasie przez ministerstwo było przeprowadzenie kampanii społecznej dotyczącej zmniejszenia zjawiska przemocy w rodzinie. Chodzi o produkcję i emisję w Telewizji Polskiej i TVN spotu telewizyjnego „Wybierz właściwie”. Ponadto sfinansowano 35 specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie świadczących profesjonalną, bezpłatną pomoc doraźną i całodobową dla ofiar przemocy.

Z pomocy psychologicznej, prawnej, socjalnej i medycznej skorzystało w tym czasie 9677 ofiar przemocy.

Odnosząc się do zadań realizowanych przez poszczególne szczeble samorządów terytorialnych, ustawa jasno i precyzyjnie określa, które z samorządów za jakie zadania odpowiadają. Specjalistyczne ośrodki wsparcia, o których wcześniej wspomniałam, to zadanie, które realizowane jest przez powiaty. Nie jest to jedyna forma reagowania na problemy ofiar i sprawców przemocy realizowana przez te jednostki

samorządu. 35 funkcjonujących ośrodków to ośrodki specjalistyczne całodobowe, które oprócz tego udzielają schronienia i wieloaspektowej pomocy ofiarom przemocy. Działają przede wszystkim dlatego, że powiat rozumie, widzi problem, a ministerstwo te działania wspiera finansowo.

Zapotrzebowanie na takie usługi rośnie. Odchodzi się już od opieki dla ofiary na rzecz programów korekcyjno-edukacyjnych dla sprawców przemocy. Celem działania jest to, by ofiara przemocy została w swoim domu, w swoim mieszkaniu, a sprawca tej trudnej, dysfunkcyjnej sytuacji dla całej rodziny, dla kobiety, dla dziecka wyprowadził się z miejsca zamieszkania. W ponad 200 podmiotach w kraju sfinansowano programy korekcyjno-edukacyjne dla sprawców przemocy. W programach uczestniczyło ponad 4 tys. 475 osób stosujących przemoc. Przeprowadzono także szkolenia dla pracowników pierwszego kontaktu, dotyczące głównie współpracy z ofiarami przemocy, ze sprawcami oraz pracy z dzieckiem krzywdzonym. Zorganizowana została także ogólnopolska konferencja dla profesjonalnej kadry realizującej zadania z zakresu przeciwdziałania przemocy.

W sprawozdaniu znalazły się także dane dotyczące realizacji przez gminy programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie, ochrony ofiar przemocy oraz funkcjonowania i działania w gminach zespołów interdyscyplinarnych. Zespoły te na terenie gmin działają prawie we wszystkich jednostkach, zgodnie z zapisem w nowej ustawie. Niestety pojawiły się pewne problemy z jakością realizacji zadań przez te zespoły. Ministerstwo podjęło już wiele działań w tym zakresie. Jednym z rozwiązań może być sędowanie dużej ilości środków finansowych na szkolenia poprzez uruchomienie Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Nadal jednak rzadkością jest udział w tych zespołach pracowników służby zdrowia. Zapewne wymaga to głębokiej analizy i podjęcia działań rozwiązujących ten problem.

Kolejny niełatwy temat, który często jest podejmowany w dyskusjach, to wypalenie zawodowe pracowników zespołów interdyscyplinarnych. Pracownicy ci wykonują ciężką, często społeczną, bardzo wyczerpującą psychikę pracę. Propozycja, by pracownicy zespołów mogli odbywać tzw. superwizje, może być pewną formą wsparcia merytorycznego i podpowiedzi, jak dalej kierować pracą.

Dobrze funkcjonuje i sprawdza się w praktyce „Niebieska linia”, chociaż i tutaj pojawił się problem, problem opłat. Jest to wprawdzie tylko symboliczny 1 gr, ale trzeba go mieć, by móc zadzwonić. Ministerstwo podjęło w tej sprawie inicjatywę stworzenia telefonu całodobowego. Wydłużenie czasu działania tej formy pomocy z pewnością spełni oczekiwania wszystkich. Dobrym rozwiązaniem byłoby włączenie tej linii do linii 112, która jest absolutnie bezpłatna. Jeżeli będzie to telefon z interwencji, wówczas będą uruchamiane służby medyczne lub te, które w danej sytuacji powinny być wykorzystane czy mają wolną linię. Gdyby potrzebna była pomoc psychologiczna,



**Posel Iwona Kozłowska**

prawna czy jakakolwiek inna związana z przemocą, wówczas połączenie z linii interwencyjnej mogłoby być kierowane na „Niebieską linię”.

Duże zaniepokojenie budziła też liczba przypadków zabrania dziecka z rodziny przez pracownika socjalnego wraz z policjantami i przedstawicielami opieki oraz problem przemocy na wsiach. Wprawdzie, jak pani minister podkreśliła, w stosunku do wcześniejszego roku, do roku 2010, było tych przypadków znacznie mniej, ale mimo wszystko każda taka sytuacja budzi głęboki niepokój. Zdarzają się sytuacje, w których policjant, przyjmując zgłoszenie o występującej w domu przemocy, automatycznie kieruje do sądu rodzinnego sprawę o ograniczenie praw rodzicielskich. Jest to jedna z przyczyn tego, że krzywdzone w domu kobiety nie zgłaszają sprawy, nie zgłaszają jej z obawy, iż zostaną im zabrane dzieci. To też może być powodem małej liczby zgłoszeń w stosunku do rzeczywistej liczby występujących przypadków stosowania przemocy. Rozwiązaniem mogłyby być właściwie przygotowane, ukierunkowane działania systemowe, wsparcie rodziny, opieka nad tą rodziną, analiza sytuacji, jaka istnieje w rodzinie.

Nowelizacja ustawy z 2005 r. pozwoliła na identyfikację sprawcy przemocy, określenie skali zjawiska, włączenie sprawcy do programów korekcyjnych. Prowadzona systematycznie przez ministerstwo ewaluacja realizacji ustawy pozwala na stwierdzenie, iż kierunek działań jest właściwy i systematycznie przynosi oczekiwane efekty.

Z uwagi na zmiany do ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dostrzegło potrzebę wprowadzenia zmian w treści „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”. Opracowaniem zmian w programie zajął się Zespół Monitorujący do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Departament Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Na początku 2013 r. rozpoczęły się prace legislacyjne nad tym dokumentem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie sprawozdania z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r., druk nr 971. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Panie i Panowie Posłowie! Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Hok. Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Marek Hok:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.

Sprawozdanie to podsumowanie działań realizowanych w ramach „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r. Program ten nakładał na wszystkie szczeble administracji publicznej zadania, które wskutek kompleksowych i interdyscyplinarnych działań mają na celu skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie.

Problematyka przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest wielowymiarowa. W ramach programu realizowane są zadania mające na celu ochronę ofiar przemocy w rodzinie oraz realizację działań skierowanych do osób stosujących przemoc w rodzinie. Zadania skierowane bezpośrednio do ofiar oraz osób stosujących przemoc w rodzinie są zadaniami administracji rządowej zleconymi administracji powiatowej.

Udzielanie wszechstronnej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie oraz realizacja programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie są możliwe dzięki profesjonalizacji służb zajmujących się problematyką przemocy w rodzinie. W ramach tych działań realizowane są szkolenia skierowane w szczególności do pracowników pierwszego kontaktu, to jest pracowników socjalnych, edukacji, ochrony zdrowia, Policji, służby kuratorskiej.

Szkolenia dotyczą głównie tworzenia zespołów interdyscyplinarnych, umiejętności współpracy poszczególnych służb, a także zdobywania konkretnej wiedzy dotyczącej udzielania profesjonalnej pomocy. Środki finansowe na ten cel zapewnia budżet państwa, a realizatorem szkoleń są marszałkowie województw.

Ważnym aspektem, który spoczywa na administracji rządowej, w tym na Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jest systematyczne diagnozowanie zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce. W ramach tego zadania w roku 2011 zostały przeprowadzone badania dotyczące diagnozy osób stosujących przemoc w rodzinie. Priorytetowym zadaniem w ramach krajowego programu jest przede wszystkim realizacja działań profilaktycznych, w tym ogólnopolskiej kampanii społecznej na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a także organizowanie konferencji, które wyznaczają przyszłe kierunki działań systemowych, systemowego podejścia do problematyki przemocy w rodzinie.

**Posel Marek Hok**

W celu wzmocnienia jednostek samorządu terytorialnego w tworzeniu systemowych rozwiązań przeciwdziałania przemocy w rodzinie w roku 2011 odbyła się pierwsza edycja programu osłonowego mającego na celu promowanie w środowisku lokalnym działań profilaktycznych skierowanych zarówno do osób zagrożonych przemocą w rodzinie, jak również osób doznających przemocy w rodzinie. Samorządy lokalne bardzo chętnie włączyły się w realizację tego typu działań, dzięki czemu 91 podmiotów zrealizowało swoje nowatorskie projekty. Rok 2011 był bardzo ważny dla realizacji postanowień zawartych w „Krajowym programie przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, zwłaszcza w kontekście nowych uwarunkowań prawnych w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie, wprowadzonych w życie zmian do ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. Ustawa wprowadziła wiele nowych rozwiązań prawnych, które spowodowały konieczność dokonania zmian również w treści samego „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”.

Nad nowym projektem „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” na przełomie roku 2011/2012 pracował Zespół Monitorujący do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, który jest organem opiniotwórczo-doradczym ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

Należy uwzględnić fakt, że rok 2011 był rokiem intensywnej pracy nad aktami wykonawczymi do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zostały wydane następujące rozporządzenia: rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 25 stycznia 2011 r. w sprawie rodzinnego wywiadu środowiskowego, rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 28 stycznia 2011 r. w sprawie Zespołu Monitorującego do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie procedury postępowania przy wykonywaniu czynności odebrania dziecka z rodziny w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie, rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 22 lutego 2011 r. w sprawie standardu podstawowych usług świadczonych przez specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, kwalifikacji osób zatrudnionych w tych ośrodkach, szczegółowych kierunków prowadzenia oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych wobec osób stosujących przemoc w rodzinie oraz kwalifikacji osób prowadzących oddziaływanie korekcyjno-edukacyjne, rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 3 czerwca 2011 r. w sprawie nadzoru i kontroli nad realizacją zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska karta”.

Prokuratura Generalna opracowała wytyczne prokuratora generalnego z dnia 21 grudnia 2011 r. dotyczące zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a także zostały wydane wytyczne komendanta Policji z dnia 7 grudnia 2011 r. w sprawie sposobu postępowania policjantów podczas realizacji procedury „Niebieskie karty”.

Zespół Monitorujący do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w roku 2011 opracował wytyczne do prowadzenia szkoleń w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, które zostały przekazane do marszałków województw, zobowiązując ich do realizacji tych szkoleń. Należy więc kontynuować intensywne działania wynikające z obowiązków nałożonych przez „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, ale jednocześnie należy wsłuchiwać się w debatę publiczną oraz opinie specjalistów pracujących bezpośrednio z ofiarami i sprawcami przemocy w rodzinie.

Wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, zostały wprowadzone zmiany prawne do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, a także w aktach wykonawczych do ustawy. Do najważniejszych zmian wprowadzonych ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie należy przede wszystkim: wzmocnienie działań profilaktycznych jako form zapobiegających zjawisku przemocy w rodzinie, zmiana świadomości społeczeństwa, skuteczna ochrona ofiar przemocy w rodzinie, w tym w szczególności dzieci, stworzenie mechanizmów ułatwiających izolację sprawców od ofiar, zmiana postaw osób stosujących przemoc w rodzinie przez poddanie ich programowi oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych.

Wprowadzone zmiany do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie mają na celu głównie stworzenie działań systemowych w walce z przemocą w rodzinie, ale także pogłębianie działań profilaktycznych i chroniących ofiary przemocy w rodzinie. Skupiają się one również na stworzeniu szerokiej gamy profilaktyki, która da rodzinie możliwość skorzystania z usług pomocowych właśnie w pierwszym stadium kryzysu i która ma za zadanie przeciwdziałanie rozwojowi głębokiej przemocy.

Jednym z kluczowych osiągnięć programu, które udało się dotychczas zrealizować zarówno na szczeblu centralnym, jak i samorządowym, jest podejmowanie współpracy oraz branie odpowiedzialności za realizację zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie zarówno przez resorty współrealizujące program, jak i przez przedstawicieli i służby pracujące przede wszystkim w środowiskach lokalnych. Wprowadzenie tego typu rozwiązań daje gwarancję skuteczności podejmowanych działań oraz tworzenia optymalnych rozwiązań w zakresie walki ze zjawiskiem przemocy w rodzinie. W dalszym ciągu należy więc kontynuować intensywne działania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, wśród których do najważniejszych należy zaliczyć zmiany



**Posel Marek Hok**

właśnie w „Krajowym programie przeciwdziałania przemocy w rodzinie”.

Wprowadzenie w życie zmian do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest podstawą do zmiany „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”. Po kilku latach obowiązywania tego aktu należy stwierdzić, że niektóre z jego postanowień wymagają zmian, tak aby ułatwić przede wszystkim samorządom lokalnym skuteczną walkę ze zjawiskiem przemocy w rodzinie. Należy wprowadzić rozwiązania zgodne z obecnymi przepisami ustawy o przeciwdziałaniu przemocy.

Nowy krajowy program skierowany będzie do ogółu społeczeństwa, w tym przede wszystkim do osób zagrożonych przemocą w rodzinie, do osób dotkniętych przemocą w rodzinie, do osób stosujących przemoc w rodzinie, do świadków przemocy w rodzinie, jak i służb zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. Realizatorami ustawy, a także nowego krajowego programu będą oczywiście organy administracji rządowej oraz jednostki samorządu terytorialnego działające przy wsparciu państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz we współpracy z organizacjami pozarządowymi i kościołami, związkami wyznaniowymi, a także prokuraturą oraz sądami powszechnymi. Program na szczeblu centralnym jak dotychczas będzie realizowany przez krajowego koordynatora realizacji krajowego programu jako organu opiniodawczo-doradczego ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

Obecnie projekt „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” jest, jak mówiła pani minister, w dalszym ciągu na etapie prac w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej i niedługo zostanie skierowany do konsultacji z partnerami społecznymi i do uzgodnień międzyresortowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” przyjęty uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 września 2006 r. stanowi priorytet w budowaniu systemowego podejścia do problematyki przemocy w rodzinie. (*Dzwonek*) Dostosowując się do aspektów prawnych, zakłada ciągłość w realizacji wytyczonych kierunków działań, a także otwartość na proponowane zmiany rozwiązań. Realizowany jest skutecznie i uwzględnia zachowanie rozwiązań praktycznie sprawdzonych. Wprowadza jednocześnie nowe działania, dzięki którym walka z przemocą w rodzinie jest coraz bardziej skuteczna. Program zwiększa efektywność przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz inicjuje i wspiera działania polegające na podnoszeniu świadomości społecznej w zakresie zwalczania zjawiska przemocy w rodzinie.

Program realizowany jest skutecznie i dobrze, w związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem sprawozdania.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani profesor.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówimy dzisiaj o sprawie bardzo ważnej, o sprawozdaniu z realizacji ustawy w roku 2011. Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, sięgnęłam do sprawozdań z lat poprzednich, bo chciałam zorientować się, czy prowadzone działania mają jakąś ciągłość. Niestety sprawozdanie, które przedstawiło Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, nie pozwala na to, abyśmy mogli pokazać, jak rozwijają się instytucje, na przykład w gminach, w powiatach, ponieważ inaczej są podane informacje, a informacje dostępne w Internecie nie pozwalają na to, aby to ocenić.

Przejdźmy jednak do sprawozdania, które nam przedstawiono. Sprawozdanie zawiera między innymi informację o zleconych badaniach za 175 tys., ale nie ma tutaj odnośnika do raportów z tych badań, jak też nie ma informacji, czy te wyniki wpłynęły jakoś na zmiany, inspirowały zmiany, nie daje się możliwości porównania z poprzednimi badaniami, które także były prowadzone. Krótko mówiąc, zlecone firmom marketingowym badania opinii nie są ani dobrym, ani dostatecznym narzędziem diagnozowania stanu i poziomu realizacji ustawy. W znacznej części realizowane badania marketingowe służą nie poznawaniu opinii publicznej, lecz jej kształtowaniu. Nie służą także dobremu zdiagnozowaniu sytuacji. To wymaga osobnej oceny. Na ile wyniki badań kształtują opinię, a na ile ją badają? Trudno to ocenić, bo sprawozdanie nie odsyła do raportów z badań. Natomiast to, co jest istotną wadą tego sprawozdania, to jest brak diagnozy.

W sprawozdaniu nie wskazano przyczyn występowania zjawisk przemocy, nie wskazano istotnych uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, uwarunkowań bytowych rodzin. Czy warunki mieszkaniowe, gdy rodzina żyje w ciasnocie, w mieszkaniach pozbawionych elementarnych urządzeń cywilizacyjnych, nie mają wpływu na życie rodziny? Nie wskazano przyczyn wynikających ze zdrowia członków rodziny, na przykład niepełnosprawności, chorób, zaburzeń psychicznych. Czy naprawdę te zjawiska nie występują w Polsce? A gdzie żyje 1,5 mln osób będących stałymi pacjentami poradni zdrowia psychicznego? Może także w rodzinach i może wtedy występują tam kłopoty. Jaki wpływ na zachowanie rodzin ma permanentne ubóstwo, w którym żyje ponad 1/3 polskich rodzin, w tym połowa rodzin z dziećmi. A masowe bezrobocie, prac na czarno, praca



## Posel Józefa Hrynkiewicz

śmieciovia bez ubezpieczenia nie ma wpływu na kondycję i zachowanie rodzin?

Głównym narzędziem władz w zakresie przeciwdziałania przemocy jest prawo, ale narzędzi prawnych nie można zastosować przed popełnieniem jakiegoś czynu zabronionego. Ustawy, nie tylko ta, także inne odnoszące się do rodziny, zakładają jednak, że można prewencyjnie zastosować przemoc, przymus, groźby, ostrzeżenia, przed wystąpieniem także nagannego zjawiska. Prawo nie jest i nie może być najczęściej używanym narzędziem w rozwiązywaniu trudnych spraw, jakie są i będą w każdej rodzinie, która przechodzi różne okresy w swoim rozwoju. Rodzina w trudnej sytuacji potrzebuje pomocy, a nie przemocy stosowanej przez cały skomplikowany i rozrośnięty aparat państwa, samorządu i instytucji publicznych.

Przejdę teraz, ze względu na krótki czas, do jednego z tych zagadnień, które muszą być przedmiotem obrad nie przy pustej sali, ale przy pełnej sali, przedmiotem wielkiej debaty. Otóż w ramach zapewnienia bezpieczeństwa dziecku w 2010 r. w drugim półroczu i w pierwszym półroczu 2011 r. odebrano 588 dzieci z rodzin. Zrobiły to zespoły zgodnie z ustawą złożone z pracownika socjalnego, policjanta, pracownika ochrony zdrowia. A ile dzieci odebrano rodzinom w drugim półroczu 2011 r.? A ile dzieci odebrano w 2012 r.? A ile dzieci odebrano w pierwszym kwartale 2013 r.? Jako posłanka mam bardzo wiele interwencji właśnie od rodzin, społeczności lokalnych. Czy ktoś monitoruje to haniebne zjawisko? Czy przeprowadza analizy przyczyn, ocenia postępowanie instytucji, osób powołanych do wykonywania tych czynności? O tym w sprawozdaniu ani słowa. Proszę o uzupełnienie tych informacji. A ile dzieci odebrano rodzinom, dlatego że są zbyt biedne, żyją w złych warunkach, dlatego że rodzice są bezradni wobec trudności życia, nie są zdolni zapewnić dzieciom dobrych warunków, bo i sami żyją w nędzy? Czy wobec tych rodzin państwo, zamiast pomagać, stosuje przemoc? Zamiast pomocy – przemoc całego aparatu państwa i instytucji: policji, prokuratury, sądu, służb socjalnych, instytucji ochrony zdrowia i edukacji. Czy naprawdę pracownik socjalny musi występować w roli tego, który zajmuje się karaniem, pomaganiem, wychowaniem? Czy to jest spójna rola zawodowa i społeczna?

W sprawozdaniu nie ma nawet cienia refleksji o nadużyciach władz publicznych wobec praw rodziny, wobec jej autonomii i podmiotowości. Czy rząd, przedstawiając to sprawozdanie, sądzi, że wystarczy powiedzieć, że dzieci zabiera się rodzinom, a paragrafu poszukamy potem, bo mamy dużo czasu i jesteśmy przecież w sądzie niezawisli? Dlaczego dzisiaj nie ma tutaj nikogo z Ministerstwa Sprawiedliwości, które tak ważną rolę w tym procesie odgrywa?

Prawo do życia w rodzinie gwarantuje dzieciom nie tylko polska konstytucja w wielu swoich przepisach, ale także szereg aktów prawa międzynarodowego ratyfikowanych przez Polskę, m.in. konwencja praw dziecka, międzynarodowy pakt praw człowieka i obywatela. Prawo do życia w rodzinie, szczególnie prawo dziecka, to elementarne prawo, prawo obywatelskie. A gdzie jest opinia rzecznika praw obywatelskich w tej sprawie? Przecież odebranie dziecku prawa do życia w rodzinie jest odebraniem prawa obywatelskiego. Dziecko też jest obywatelem, może jeszcze ważniejszym niż obywatel dorosły, bo obywatelem, który nie może samodzielnie podejmować różnych czynności.

Prawo i Sprawiedliwość nie może zaakceptować sprawozdania. I nie dlatego, że jest ono nierzetelne, także w części finansowej, co mam udokumentowane tutaj w analizie, ale nie mam czasu jej przedstawić. Nie chcemy tego sprawozdania, ponieważ ono nie wskazuje przyczyn zjawisk, nie ma oceny skuteczności działania, nie ma wskazania, co rząd zamierza zrobić, aby w sposób właściwy okazywać rodzinom pomoc i zaprzestać przemocy wobec słabszych rodzin, zaprzestać upokarzania rodzin, poniżania ich, naruszania ich godności.

Prawo i Sprawiedliwość, stojąc na gruncie konstytucji oraz ratyfikowanych przez Polskę wielu aktów prawa międzynarodowego, domaga się od rządu i od innych władz publicznych natychmiastowego zaprzestania stosowania haniebnej procedury przemocy wobec rodzin polegającej na odbieraniu im dzieci. Domaga się opracowania programu pomocy rodzinom, które w zdecydowanej większości nie z własnej winy znalazły się w bardzo trudnych warunkach. Obecna praktyka rządu ma tym rodzinom pokazać: nie ubiegajcie się o pomoc, bo władza państwowa wam jej nie udzieli, zamiast pomocy zastosuje wobec rodziny przemoc – a wszystko to na mocy prawa z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

W polskim systemie prawa istnieje wiele ustaw, które dają pozwolenie na ingerowanie w życie rodzinne. System prawa jest niespójny. Spraw rodziny nie rozwiązuje się kompleksowo, a tylko w zakresie jednej ustawy – tu o przeciwdziałaniu przemocy, tam o pomocy społecznej, tam o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Zrealizowanie tej ustawy wymaga bardzo dużych środków, bo tylko stosowanie przemocy państwa wobec rodzin słabych nie rozwiąże żadnego problemu, a stworzy naprawdę bardzo wiele trudnych problemów. Sprawozdanie to wskazuje dobitnie, że jest interwencja, a nie ma ofert pomocy, jest przerost formy nad treścią, za liczne są grupy, struktury itd.

Dlatego też, kończąc, chciałabym powiedzieć, że nie możemy poprzeć tego sprawozdania, nie możemy go przyjąć. Domagamy się od rządu rzetelnego sprawozdania oraz wskazania, co w tym zakresie zamierza zrobić rząd, jak ma powstrzymać te zjawiska, które spotykają się z bardzo ostrą reakcją całego społeczeństwa i (*Dzwonek*) różnych instytucji. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Artur Górczyński.  
Bardzo proszę.

**Poseł Artur Górczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu dotyczące sprawozdania Rady Ministrów z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r.

Na wstępie, aby nie zostały wysunięte żadne zarzuty w moim kierunku, muszę przyznać, że nie byłem obecny na posiedzeniu wysokiej komisji przy rozpatrywaniu rzeczzonego sprawozdania ze względów dość prozaicznych, jeżeli chodzi o prace w Sejmie. Równocześnie miałem posiedzenie innej komisji niestety, na którym odbywały się głosowania, i musiałem coś wybrać, a właściwie wyboru nie miałem. Ale tak jak to mam w zwyczaju w takich sytuacjach, Wysoka Izbo, odsłuchałem zapis tego posiedzenia komisji. I nawet bardzo dobrze, że w ten sposób zapoznałem się z tym, co było na posiedzeniu, bo niestety mam wrażenie, że troszeczkę mało czasu poświęcono temu problemowi. Drodzy państwo, omawiano go dokładnie 48 min 11 s. Tyle czasu na tak poważny temat to jest naprawdę kropla w morzu potrzeb. Szczególnie po informacjach o sytuacjach, jakie miały miejsce w Będzinie, w Pucku, w Sosnowcu, czy też informacji z przedwczoraj dotyczącej Inowrocławia. A propos Inowrocławia w raporcie mamy takie odniesienie: Inowrocław, w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy stwierdzono nierealizowanie standardów w zakresie interwencyjnym. Mamy chyba efekt. Mając na uwadze, że prezentacja tego sprawozdania przez panią minister trwała około 25 minut, 12 minut trwały pytania, na odpowiedzi zostało 11 minut – sala miała być wolna od godz. 18 – naprawdę było bardzo mało czasu na omówienie tego problemu. Czy to oznacza, że to sprawozdanie jest tak dobre, że tyle czasu wystarczyło? Nie, nie jest. I tutaj dziwi mnie, może właściwie nie dziwi, postawa PiS, który nie zgłaszał sprzeciwu, jeżeli chodzi o rekomendację komisji. Widocznie 2 miesiące potrzebował na to, żeby się z tym zapoznać, przeczytać te 364 strony, a i tak nie przeczytał tego ze zrozumieniem, bo pani poseł Hryniewicz, proszę się nie śmiać, zarzuca, że nie ma danych za 2012 i 2013 r., jakby nie wiedziała, że to jest sprawozdanie za 2011 r. Nie rozumiem tego zarzutu.

Ale dobrze, popatrzmy. Kwestia realizacji programu przez samorządy – obecna na posiedzeniu komisji pani minister Seredyn informuje: „Powiaty, które widzą problem, wspieramy finansowo dotacją celową na prowadzenie ośrodków całonocowych zapewnia-

jących schronienie i pomoc specjalistyczną”. Nie będę pytał, które widzą, a które nie widzą, bo wynika to ze statystyk przedstawionych w sprawozdaniu, choć budzą one pewne wątpliwości, ale jestem ciekaw, jaką kwotą są dofinansowywane i jaka jest to część środków potrzebnych na sfinansowanie zadań wynikających z tego programu. I dalej: „W ramach monitorowania »Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie« Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej będzie mobilizowało samorządy powiatowe, które są mało aktywne, do włączenia się w realizację zadań wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”. Od razu nasuwa mi się pytanie: Jakie za tymi obowiązkami poszły fundusze? Ile gminy czy też powiaty wydają na realizację tego programu, a jaką kwotę otrzymują? Czy jest to tak, jak przy realizacji ustawy o pieczy zastępczej, gdzie 106-tysięczny powiat wydaje rocznie 2700 tys. na realizację tejże, a otrzymał w 2012 r. na ten cel z ministerstwa 70 tys.? Zresztą będę jeszcze tę sprawę szerzej omawiał, ponieważ zapytałem starostów w Polsce, jak to wygląda, jakie fundusze zostały przekazane. Jeżeli tak to wygląda również w odniesieniu do realizacji tego programu, to ten program nie może być realizowany tak, jak zakładano. Pani minister tłumaczy, że ministerstwo odchodzi od form opieki nad ofiarami przemocy i przyjmuje kierunek programów edukacyjno-korekcyjnych dla sprawców. Zakłada się też ich izolację w odniesieniu do miejsca zamieszkania. To jest chyba jedyny pozytyw, ta zmiana, choć z tego, co wiem, niestety nie jest to zbyt często wykorzystywane. Bardzo często zdarza się, że już po kilkudziesięciu godzinach sprawcy wracają do miejsca zamieszkania, a policja nie może nic z tym zrobić, bo, jak twierdzi, teraz sprawca nie zagraża swojej ofierze, a poza tym jest zameldowany w tym mieszkaniu, więc nie ma prawa go wyrzucić. Ja mam takie informacje z terenu, dlatego o tym mówię.

Kolejny cytat: „Udzielanie wszechstronnej pomocy ofiarom przemocy w rodzinie oraz realizacja programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie są możliwe dzięki profesjonalizacji służb zajmujących się problematyką przemocy w rodzinie”. I znów: wydaje się, że wszystko jest świetnie realizowane. Czy aby na pewno? Oto rok temu na posiedzeniu komisji pytałem pana ministra Dudę, czy ma informacje, jak jest realizowany ten program w terenie, zarzuciłem pewne, powiedzmy, oszczędne gospodarowanie prawdą panu ministrowi. Nie potrafił mi na to pytanie odpowiedzieć. Chodziło o to, że w jednym z dużych ośrodków przy wprowadzaniu w 2011 r. tego programu nie było jasne, jak ma być on realizowany. Dotyczyło to interwencji po godzinach pracy pracownika socjalnego. Oszczędzając prawdopodobnie na wydatkach, zaproponowano rozwiązanie, aby pracownik socjalny zabierał po godzinach pracy służbowy telefon komórkowy – gdyby coś się działo, będzie telefon. Ja nie wiem, czy to jest świetne rozwiązanie, bo tu nie było żadnych dodatkowych pieniędzy, żadnego wynagro-

## **Posel Artur Górczyński**

dzenia, żadnych godzin do odebrania. A więc to nie jest poważne rozwiązanie. Kiedy poproszono o interpretację pana ministra Dudę, powiedział, że to jest zawód społeczny itd., służba ludziom i tak powinno to wyglądać. Przepraszam bardzo, ale naprawdę pracownicy socjalni i tak tych zadań mają tak dużo, że obowiązki związane chociażby z tym programem wykonują poza godzinami pracy. Szczególnie w małych gminach spotykają się w miejscu zamieszkania jednego z pracowników i tam tworzą zespoły. Czy tak to powinno wyglądać?

Jak mówię, tak jest w dużych ośrodkach, w małych jest jeszcze gorzej. Nie wiem, być może, kiedy wprowadzicie ten elastyczny czas pracy, to się zmieni, aczkolwiek to nie dotyczy pracownika socjalnego, bo on pracuje 16 godzin dziennie, więc to też nic nie zmieni. Pracownicy socjalni to też ludzie, pani minister. Nie mają możliwości normalnego wykonywania swojego zawodu, pobieżnie robią wywiady u osób objętych pomocą. Skutkuje to takimi informacjami, jakie nam niestety podają media.

Wiem, że ministerstwo przeprowadza konsultacje, ale pytam, z kim. Z dyrektorami, kierownikami, szefami departamentów, którzy najczęściej są z rozdziału politycznego. Przecież oni wam nie powiedzą, że jest źle, bo się boją o swoje stanowiska, muszą mówić, że jest dobrze. Porozmawiajcie z pracownikami pierwszego kontaktu, wtedy zobaczycie.

Staram się to skracać, ponieważ widzę, że już mi czas ucieka, a jeszcze jest naprawdę dużo do powiedzenia.

Tu mam kolejne dane statystyczne, pozwolę sobie niestety je pominąć.

Jak czytamy w raporcie, z doświadczeń zawodowych badanych profesjonalistów wynika, że ofiarami przemocy w rodzinie często są kobiety i młodzież w wieku szkolnym, osoby chore oraz nieaktywne zawodowo. Dalej: większość uczestników prowadzonych przez nich programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie stanowią mieszkańcy miast, podczas gdy z ich opinii wynika, że ofiary przemocy w rodzinie najczęściej zamieszkują na terenach wiejskich. I znowu jak bumerang powraca kwestia pracowników socjalnych w małych ośrodkach, trzech zatrudnionych pracowników zajmujących się wszystkim: zasiłkami rodzinnymi, dodatkami mieszkaniowymi etc., etc. Ale ministerstwo stwierdza, że w celu profesjonalizacji służb w kolejnych latach funkcjonowania programu należy położyć szczególnie duży nacisk na szkolenia. Szanowna pani minister, nawet najlepiej przygotowany fachowiec popełni błąd, pracując 16 godzin dziennie. To kolejny błąd, jaki chcecie utrwaląć, powielać. Pochylicie się nad tym, co robią pracownicy socjalni pierwszego kontaktu i co przeżywają na co dzień, a jak okazało się na posiedzeniu komisji, nie tylko pracownicy socjalni, ale również kuratorzy, pomimo że wywalczyli sobie ustawę o zawodzie kurato-

ra. Pomijam kwestię, że już od czasu rządów Leszka Millera przez lata kolejnych rządów przy każdej kampanii wyborczej mówiło się, że pracownicy socjalni w końcu będą mieli swoją ustawę o zawodzie pracownika socjalnego, a potem, po wyborach, zapominało się o tym. (*Dzwonek*)

Pani minister, w krajach Unii Europejskiej po interwencji, podczas której zabiera się dziecko, czy to kurator, czy pracownik na 6 miesięcy zostaje zwolniony z obowiązku takiej interwencji i objęty opieką psychologiczną.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć.

## **Posel Artur Górczyński:**

Postaram się to zrobić jak najszybciej, już skracam, jak mogę, naprawdę postaram się.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas jest taki sam dla wszystkich klubów.

## **Posel Artur Górczyński:**

Wiem, rozumiem i już chcę to jak najszybciej skończyć.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

1 minuta, panie pośle, a nie jak najszybciej.

## **Posel Artur Górczyński:**

Pani minister mówi tu o superwizjach, nie mogę znowu więcej o tym powiedzieć. Powiem tylko, że często kończą się tym, że pracownicy w nich uczestniczą siedzą jak na szpilkach, bo wiedzą, że na biurku mają 5, 10, czy 15 wywiadów do skończenia na wczoraj, plus jeszcze wyjście w teren. Zatem te superwizje niestety nie działają tak, jak powinny działać.

Już nie mam czasu powiedzieć o „Niebieskich kartach”, chociaż powinienem, bo statystyki mówią to, co mówią, że województwo śląskie „bryluje”, jeżeli chodzi o wypełnianie „Niebieskich kart”, natomiast jeżeli chodzi o udzielaną pomoc, jest gdzieś na szarym końcu. Tak więc te statystyki chyba nie działają, bo nie wierzę, że pracownicy socjalni w woje-



**Posel Artur Górczyński**

wództwie śląskim pracują źle i dlatego tak to wygląda. Tu mam też wiele zastrzeżeń. Niestety są to suche statystyki i ten obraz troszeczkę jest sfalszowany.

Przelecę to wszystko i już zakończę. Polemizując ze znanym z czasów słusznie minionych powiedzeniem: Nie matura, a chęć szczerą robi z ciebie oficera, chcę powiedzieć, że wasze chęci naprawdę były szczerze. Wiem to, ale niestety bez tej matury się tutaj nie obejdzicie. Na chwilę obecną tej symbolicznej matury, niestety, nie zdaliście. Mam nadzieję, że za rok, mając na względzie te uwagi, które zgłaszają kluby, żeby zwrócić uwagę na tych tzw. pomagaczy, ujmując to jednym słowem, te zmiany nie będą dotyczyły tylko nadzoru. To jest ważne, ale nie tylko na tym polegają zmiany na lepsze. Mam nadzieję, że przyszły raport będziemy mogli poprzeć z uśmiechem na twarzy.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tą nadzieją pan poseł zakończył wystąpienie.

**Posel Artur Górczyński:**

Jeszcze nie, ale już kończę, naprawdę.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, znał pan czas wystąpień klubowych.

**Posel Artur Górczyński:**

Ruch Palikota nie może, niestety, poprzeć przyjęcia tego raportu. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski.

Przypominam, że oświadczenia w imieniu klubów są 10-minutowe i że ten czas obowiązuje.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odniosę się do ostatnich słów kolegi z klubu Ruch Palikota, który chciałby z uśmiechem i z aprobatą przyjąć następne sprawozdanie. Myślę, że sprawo-

zdanie za rok 2012 będzie wymagało zebrania danych, więc dzisiejsze wystąpienie nie będzie miało na nie wpływu.

Powiem, że troszeczkę żałuję, że to sprawozdanie jest dosyć późno, bo w tym momencie prowadzimy dyskusję nad sprawozdaniem za rok 2011, a zachodzą, że tak powiem, dość duże zmiany, i to nie tylko w zakresie prawnym, ale chociażby w samej sytuacji. Pani profesor Hrynkiewicz na pewno miała rację, mówiąc, że sytuacja ekonomiczna powoduje nasilenie się zjawiska przemocy w rodzinie. Powiem jednak, że ekonomiczne usytuowanie rodziny, zarówno niekorzystne, jak i korzystne, czyli zbyt duże środki finansowe w rodzinie, może również spowodować tego rodzaju nadużycia i zjawiska społeczne.

Powiem, że dyskutujemy tutaj w sprawie bardzo delikatnej. Krajowy program powstał w roku 2006. Dyskutujemy o sprawach, które jeszcze 10–15 lat temu były tabu i pozostawały w czterech ścianach domostwa. Dość często ofiary przemocy nie miały możliwości zwrócenia się do kogokolwiek. Również kwestie naszej mentalności i wychowania powodowały, że zjawiska te nie były upubliczniane, bo co by powiedzieli sąsiedzi, co by powiedziała rodzina. Dlatego też, dyskutując dzisiaj nad sprawozdaniem za rok 2011, który jest praktycznie czwartym czy piątym rokiem obowiązywania tego programu, my jako posłowie zdajemy sobie sprawę, podobnie jak strona rządowa, że to sprawozdanie ma posłużyć jako monitoring. Na podstawie tego sprawozdania powstaną propozycje zmian, o których zresztą pani minister w swoim wystąpieniu mówiła, chociaż wykroczyła poza samo sprawozdanie. Myślę, że takie zmiany są konieczne.

Tak się składa, że akurat pracowałem w podkomisji, która przyjmowała zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, i wiem, jakie kontrowersje towarzyszyły tworzeniu tej ustawy. Wracała ona do podkomisji mimo wcześniejszych uzgodnień, gdyż dotyczyła między innymi właśnie tych spraw. Dlatego też myślę, że nasza publiczna dyskusja na ten temat również jest potrzebna, ponieważ powoduje, że wiele przypadków praktycznie nieujawnionych, tych, które mają miejsce, chciałoby się powiedzieć, w ciszy domowej, ale tam właściwie tej ciszy domowej nie ma, gdzie ofiara nie ma możliwości czy nie ma odwagi mówić o tych swoich problemach rodzinnych... Myślę, że ta dyskusja, ten program, te instrumenty, które zostały stworzone, również te instrumenty, które zostały stworzone nowelizacją ustawy, które wprowadzono w życie w roku 2011... Myślę, że w roku 2012 sprawozdanie będzie już to uwidaczniało. I też kwestia, myślę, zrozumienia przez nas, parlamentarzystów, pewnych instrumentów, bo pamiętam, że jak była dyskusja, często mylił się kwestię zabierania dzieci nakazem sądowym z kwestią, kiedy następowało to na skutek sytuacji, która się wydarzyła, a która wymagała zagwarantowania bezpieczeństwa i życia tych ofiar przemocy.

## Posel Piotr Walkowski

Myślę, że my też powoli dochodzimy do tego i dyskusja, która będzie się toczyła w kwestii projektu nowego, znowelizowanego programu, pozwoli nam, że tak powiem, przyjąć te propozycje zmian, które dwa lata temu czy trzy lata temu były niemożliwe do przyjęcia, ponieważ wraz z ewolucją przekazu tej informacji pewne zmiany zachodzą również w nas, osobach, które decydują o stworzeniu prawa.

Zdaję sobie sprawę z tego, że środki, które są skierowane na te działania, są niewystarczające i praktycznie trudno byłoby określić granicę, kiedy one byłyby wystarczające. Jest również kwestia, zdaję sobie doskonale z tego sprawę... Przecież jak rozmawialiśmy o tych zespołach interdyscyplinarnych, pamiętamy, ile było problemów z każdej strony. Okazuje się, że mimo wszystko powstały one w ponad 90% gmin, przynajmniej na koniec 2011 r., i różnymi sposobami funkcjonują, jedne lepiej, drugie gorzej, ale funkcjonują. Jest wymiana doświadczeń między sąsiadami poprzez proponowane programy szkoleniowe, programy edukacyjne. Jest możliwość zdobycia pewnej wiedzy, jak również zdobycia tego doświadczenia.

Doświadczenie, które jest zdobywane podczas tych szkoleń, na szczęście jest doświadczeniem nabytym przez kogoś, a nie na własnych błędach, bo takie błędy, podejrzewam, w momencie kiedy mamy do czynienia z ofiarami przemocy... Ciemna noc, zdarza się, że liczni elektrycy od kilku dni nie pracują, więc również ciemność, chłód, brak żywności, niejednokrotnie zaniedbane małe dzieci, w stosunku do których są pewne przestarzałe wskazania, że jest brak pielęgnacji. W tym momencie następuje podejmowanie decyzji, które potem praktycznie poddawane są publicznej ocenie. Pod tym ostrzałem opinii publicznej osoby, które podejmują decyzje, pracując w zespołach interdyscyplinarnych, są na to narażone.

Dlatego też z pewnym takim zrozumieniem i z pewną satysfakcją przyjąłem zapowiedź zmian w krajowym programie. Jesteśmy na początku tej drogi, bo jak mówię, dokonujemy tutaj oceny piątego roku, a w tej chwili jesteśmy w siódmym, ósmym roku funkcjonowania, więc ucząc się na błędach, które wynikały z wprowadzania tego programu, będziemy dążyli do tego, żeby skuteczniej udzielać pomocy osobom poszkodowanym.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o bulwersujące opinie publiczną kwestie, kolega mówił o Inowrocławiu, Pucku i Sosnowcu, powiem tak: widzę, że przekaz informacyjny związany z tym wszystkim jest za bardzo wyolbrzymiony w stosunku do sytuacji i nie idzie w kierunku, w którym powinien iść. W związku z tym taki jest odbiór służb socjalnych, służb gminnych, powiatowych, jak również pracowników Policji i innych służb do tego przygotowanych. W wyniku takiego nagłośnienia tych tematów powstaje niezbyt korzystny obraz funkcjonowania służb, które polski rząd powołał poprzez obowiązujące prawo, wykonu-

jących bardzo odpowiedzialne zadania. Zgadzam z kolegą, pod jego nieobecność, jeżeli chodzi o to, że są one niedofinansowane.

Panie Marszałku! Jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jesteśmy za przyjęciem sprawozdania za rok 2011, jesteśmy także chętni do podjęcia prac nad projektem dotyczącym zmian, które zapowiedziała pani minister. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

## Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! „Krajowy program przeciwdziałania przemocy” w rodzinie funkcjonuje od 2006 r. Program został przyjęty przez Radę Ministrów i nakłada na wszystkie szczeble administracji publicznej ujęte kompleksowo zadania, których celem jest przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. W ramach programu realizowane są zadania mające na celu ochronę ofiar przemocy w rodzinie oraz realizację działań skierowanych do osób stosujących przemoc w rodzinie. Rok 2011 był rokiem szczególnym, jeżeli chodzi o realizację programu, dlatego że wprowadzano nowe rozwiązania prawne i w związku z nowelizacją ustawy wdrażano w życie 6 aktów wykonawczych, w tym 4 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej, jedno Rady Ministrów oraz jedno ministra spraw wewnętrznych i administracji. Tym aktom wykonawczym towarzyszyło również opracowanie i wydanie stosownych wytycznych prokuratora generalnego oraz komendanta głównego Policji.

Sprawozdanie za 2011 r. zostało opracowane w oparciu o sprawozdanie administracji rządowej i samorządowej oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W innych sprawozdaniach rządowych często korzysta się z opinii zawartych w ankietach sektora pozarządowego. Tego mi w tym sprawozdaniu zabrakło. Warto zapytać partnera, który również uczestniczy w znacznej części działań związanych z realizacją ustawy oraz programu, o jego zdanie. Jednak to jest coś innego, kiedy pyta się osoby niezależne, które funkcjonują, nie będąc w tej sprawie na garnuszku samorządowym czy rządowym.

Resort pracy i polityki społecznej w ramach zadań wynikających z programu przeprowadził między innymi badania opinii publicznej wśród dorosłych Polaków. Ten raport może nas niepokoić, a z drugiej strony mobilizować do systematycznych działań. Takie zjawiska, fakty – mówią o tym dorośli Polacy – że

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

przemoc w rodzinie dotyczy od 20 do 39% polskich rodzin, że rośnie zjawisko przemocy fizycznej, zwłaszcza wobec rodziców i dzieci, że co trzeci badany uznaje, że w ciągu ostatnich 5 lat nasiliło się zjawisko przemocy seksualnej w rodzinie, a 29% badanych nadal akceptuje fakt stosowania kary fizycznej wobec dzieci, są niepokojące i w naszej działalności politycznej również muszą być brane pod uwagę.

Z kolei z badań profesjonalistów realizujących programy korekcyjno-edukacyjne dla osób stosujących przemoc w rodzinie wyłania się obraz zagrożeń związanych z realizacją tych programów. Z badań dotyczących osób stosujących przemoc w rodzinie, odbywających karę pozbawienia wolności, wynika, że ofiarami przemocy w rodzinie są w 74% żony, partnerki, w 32% – dzieci oraz w 29% – rodzice. Przemoc w rodzinie występuje razem z różnymi trudnościami pojawiającymi się w życiu rodzin. Ta grupa osadzonych podaje, że w ich wypadku przemoc powstała z następujących powodów: alkoholu – 47% przypadków, sytuacji zawodowej i materialnej – 38%, relacji w rodzinie – 25% czy złego samopoczucia oraz stosowania przemocy jako formy samoobrony. Pani profesor wspomniała w swoim wystąpieniu o podglebiu, które jest powodem m.in. przemocy w rodzinie.

Zdaniem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w 2011 r. przyczyną złej sytuacji materialnej i zawodowej, którą wskazują jako drugą zarówno osadzeni, jak i opinia publiczna, jest właśnie sytuacja zawodowa i materialna Polaków. Uważamy, że rząd nie podjął, niestety, wszystkich działań, które mogłyby to ograniczyć – nie wyeliminować, ale ograniczyć. Przede wszystkim rosło bezrobocie. Rząd ograniczył o połowę środki na rzecz Funduszu Pracy w porównaniu do 2010 r. – o połowę. W programach aktywizacyjnych wzięło udział o 360 tys. osób mniej niż w roku 2010. To oznacza, że mimo środków finansowych w sposób świadomy nie stwarzano możliwości rozwiązywania tych problemów. Rośnie bieda. W Polsce bieda ma twarz rodziny wielodzietnej, rodziny wychowującej czy mającej w swoim składzie osobę niepełnosprawną, rodziny bezrobotnej, co częściej dotyczy mieszkańców wsi niż miast.

Od 2004 r., szanowni państwo, do 2011 r. nie było waloryzacji świadczeń rodzinnych ani progów dostępu do pomocy społecznej. Ponad 2 mln dzieci straciło tę pomoc, o tyle mniej wypłacano zasiłków rodzinnych. Nadal funkcjonuje bardzo niesprawiedliwy system podatkowy, jeśli chodzi o ulgę na wychowanie dzieci. W wyniku braku możliwości odpisu prawie 3 mln dzieci z tego nie korzysta. Problem stanowi także tak istotne dla osób niepełnosprawnych świadczenie pielęgnacyjne, wspomagające ich egzystencję na co dzień i rehabilitację. Od 2006 r. słynne 153 zł nie jest waloryzowane.

Znaczna część dzieci jest niedożywionych mimo funkcjonowania rządowego programu. Trzeba się zastanowić, dlaczego program rządowy nie dociera

jeszcze do wszystkich, zwłaszcza do młodych ludzi, którzy po szkole gimnazjalnej kontynuują naukę w szkołach ponadgimnazjalnych. Moim zdaniem, zdaniem klubu SLD, nieskutecznie wydawane są także środki finansowe, które są w dyspozycji gmin, w dyspozycji województw, jeśli chodzi o walkę z uzależnieniami. Powołany został fundusz hazardowy. Przecież państwo w ogóle nie wie, jak za to się zabrać. Przez dwa lata składane środki nie są wydawane. Stąd w większym stopniu powinniśmy przeznaczać te środki przede wszystkim na rzecz ofiar przemocy w rodzinie, w szczególności jeśli chodzi o ochronę dzieci, na edukację, dożywianie, rozwój osobowości dzieci i młodzieży, jak również na kwestie związane z budownictwem.

Podmiotami, które m.in. realizują program, znaczną część zapisów ustawy, są samorządy. Była o tym mowa w sprawozdaniu, mówiła o tym pani minister. Pani minister stwierdziła, że satysfakcjonuje fakt, iż 82% gmin przyjęło programy. Mnie nie satysfakcjonuje, bo jest 2040 gmin, a ponad 400 gmin stwierdziło, że to prawo na razie ich nie dotyczy. Tego nie można akceptować we władzy publicznej, tak jak nie można akceptować faktu, że na 372 powiaty 270 – co stanowi 74% – przyjęło te programy. Nie można również akceptować faktu, że jeśli chodzi o samorządy wojewódzkie – 13, a 3 nie przyjęły, że nie powołano krajowych koordynatorów, że w 4 województwach wojewodowie nie przeprowadzili kontroli zlecania zadań w zakresie zwalczania przemocy, jeśli chodzi o sektor pozarządowy.

Jak można mieć pewność, bez monitorowania, bez kontroli, że środki finansowe przeznaczone na te cele są właściwie wykorzystywane? A czy tam nie powstaje źródło przemocy? Przykłady te są pokazywane również przez media. Stąd myślę, że władza publiczna, władza samorządowa ma jeszcze wiele do zrobienia. Razem musimy to monitorować i mobilizować do tego, aby jak najlepiej wykorzystać wszystkie instrumenty, które dzisiaj są dostępne. Biorąc pod uwagę to wszystko, zwłaszcza, jak mówię, naszym zdaniem, zdaniem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, opieszałość państwa w rozwiązywaniu podstawowych problemów społecznych mimo istniejących możliwości finansowych, wstrzymamy się od głosu w głosowaniu nad tym raportem.

Uważamy, że przede wszystkim na ten cel przeznaczono niewystarczające środki finansowe z budżetu państwa dla samorządów terytorialnych, chodzi o realizację programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Rozumiem jednak, że część tych zadań to zadania własne samorządu, a część – zadania zlecone. Niemniej jednak z tym trudniej dotrzeć do samorządów, trzeba więc wykazać, że zadania, które są zlecane przez państwo, mają pokrycie, a one jednak, jak pokazują samorządy, nie mają.

Kolejna kwestia to niepełne wykonywanie obowiązków, właściwie to, o czym mówiłem, przez gminy, powiaty, województwa czy wojewodów. Ważne jest rozszerzenie narzędzi monitorowania realizacji pro-



## **Posel Tadeusz Tomaszewski**

gramu właśnie o ankietę przeprowadzaną wśród sektora pozarządowego, ewentualnie chodzi o inne formy spojrzenia z perspektywy, dotyczy to również tych, do których ten program jest adresowany. Potrzebna jest większa interwencja państwa w te obszary biedy, tam, gdzie można przeciwdziałać, czy można poprawiać sytuację materialną rodziny, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Problemem jest brak systemowego wsparcia – o tym mówiła również pani poseł Kozłowska – tych ludzi pierwszego kontaktu, przeciwdziałania tzw. wypalaniu się zawodowemu, nadmierne obciążanie kuratorów sądowych przy braku wsparcia logistycznego. O tym też była mowa na powiedzeniu komisji, kiedy rozpatrywaliśmy ten projekt.

Dlatego też nie możemy udzielić wsparcia temu sprawozdaniu. Liczymy na to, że w kolejnych latach będziemy jednak w większym stopniu, korzystając również z instytucji państwowych, będziemy lepiej wykorzystywać to wszystko, co do tej pory jest pewnym doświadczeniem oraz taką wartością dodaną, jeśli chodzi o stan realizacji tego programu. W większym stopniu będziemy wspierać również samorządy i sektor pozarządowy w realizacji określonych obszarów, w realizacji programu, ale także będziemy lepiej wykorzystywać już istniejące instrumenty finansowe i prawne, które są. Dziękuję uprzejmie.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

## **Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie sprawozdania z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.

Na wstępie pragnę przypomnieć, że mamy już dzisiaj kwiecień roku 2013. Jeśli problem jest tak ważny, to dlaczego mija tak długi czas, kiedy my dopiero możemy podsumowywać tę działalność, po to, żeby też wyciągać wnioski i proponować rozwiązania na przyszłość? Moje obawy w jakimś sensie budzi również fakt wykonania ustawowego obowiązku dotyczącego złożenia przez rząd sprawozdania Wysokiej Izbie do 30 września. W pierwotnej wersji ustawy termin ten to był 30 czerwca, zmieniono go na 30 września, ale druk sejmowy mamy z 30 listopada. Powstaje teraz pytanie, czy to rząd spóźnił się ze złożeniem sprawozdania, czy też może marszałek Sejmu

sabotował, prawda, ten temat, po to, aby w roku 2012 nie dopuścić do debaty na temat sprawozdania z roku 2011. I dlatego dopiero mówimy w czwartym miesiącu roku 2013 o tym, co było w roku 2011. Wydaje mi się, że nie jest to wcale sprawa bagatelna.

Rząd jednak wykonał to zadanie nałożone mocą ustawy z roku 2005, kiedy to był schyłkowy okres rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który doprowadził do przegłosowania w Wysokiej Izbie i wprowadzenia do polskiego obrotu prawnego ustawy, która być może w przekonaniu twórców niosła za sobą szczytną ideę. Natomiast w konsekwencji – posłużę się, że tak powiem, retoryką pararodzinną – zastanawiam się, czy nie jest to wylanie dziecka z kąpielą. Kodeks karny w art. 207, o ile pamiętam, wyraźnie bowiem mówi, jeśli chodzi o przestępstwa w stosunku do osób najbliższych: Kto znęca się – podkreślam to słowo – fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczno-fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Ale co zrobiono, jeśli chodzi o ustawę? Uznano, że jest to przepis niewystarczający.

Teraz na mocy ustawy wprowadzono zapis, w którym mówi się, że przez przemoc w rodzinie, zaznaczam: przemoc w rodzinie... Nie mamy żadnego dokumentu mówiącego o przemocy w zakładach pracy, na ulicach, na stadionach, gdziekolwiek, w jakimkolwiek innym miejscu, mamy tylko ustawę o przemocy w rodzinie jako najgorszej instytucji i skazanej na występowanie tego negatywnego zjawiska. Przecież to jest działanie przeciwko rodzinie, przecież to nie jest promocja rodziny. Nie mówi się o wielkich zadaniach, celach, dokonaniach, poświęceniu w rodzinach. O czym się mówi? O przemocy. A przez przemoc w rodzinie na mocy ustawy należy rozumieć jednoznacznie, już dalej nie będę... jednorazowe, proszę państwa, umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1. A to, co mówi pkt 1, też jest ciekawostką. Punkt 1 definiuje rodzinę. Wiecie państwo, czym jest rodzina zgodnie z tą ustawą? Ano, proszę państwa, rodzina to są osoby wspólnie zamieszkujące. Dwie osoby, które wynajmują kawalerkę, bo np. studiują, można by powiedzieć, że są rodziną w myśl tejże ustawy, ponieważ razem zamieszkują.

Jeżeli mówimy o jednorazowym czynie zabronionym, czyli o przemocy, to, proszę państwa, czym jest przemoc? Przemoc to jest użycie siły. Może to być użycie siły fizycznej albo przewagi poprzez dominującą pozycję albo psychiczne gnębienie drugiej osoby. Proszę mi powiedzieć, czy przemocą jest stwierdzenie – przepraszam, po prostu przychodzi to do głowy – jeżeli rodzic, choć może nie powinien, powie: główniarzu, przestań mi tam dokazywać. Przepraszam, jednorazowo naruszył godność dziecka, „Niebieska karta”, policja. Przecież to nam mówi ustawa. Ta ustawa jest szkodliwa. Państwo wykonujecie zapisy

**Posel Tadeusz Woźniak**

tej ustawy i ja przyjmuję to z szacunkiem, bo nie macie innego wyjścia, tak samo jak za rządów PiS po raz pierwszy opracowano narodowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie, bo tak nakazywała ustawa z 2005 r. Tylko że w 2006 r. trzeba było uchylić tę ustawę, a nie pisać ten program. Bo program promocji rodziny, gdybyśmy mieli... Odrzuciliście państwo w pierwszym czytaniu projekt ustawy, który proponowała Solidarna Polska, o rzeczniku praw rodziny, który troszczyłby się o rodzinę kompletnie, a nie tylko o jakiś wycinek. Przemoc w rodzinie jak najbardziej jest negatywnym zjawiskiem i trzeba je napiętnować, ale nie jest to jedyne zjawisko, które występuje w rodzinie. A ta ustawa wskazuje, jakby w tej rodzinie nie działa się nic poza przemocą.

Rozmawiałem z pracownikami, a konkretnie z pracownikami, bo to były kobiety, bardziej wrażliwe niż my, mężczyźni, prawda, w tych kwestiach. Co powiedziały mi pracownice gminnego ośrodka pomocy społecznej? Powiedziały to, co ja państwu mówię, że to jest szkodliwa ustawa. Poprzez te programy instytucjonalnie wchodzimy z butami w rodziny często tam, gdzie wchodzić nie powinniśmy, albo często tam, gdzie jeszcze wchodzić nie powinniśmy. My powinniśmy wprowadzić programy promujące rodzinę, promujące godne postawy, miłość rodzinną, szacunek, pomoc wzajemną, te wszystkie szczytne wartości, wykorzystywać tutaj Kościół katolicki i inne Kościoły – wykorzystania proszę nie traktować instrumentalnie – ale wykorzystywać poprzez współpracę z tą wielką instytucją, która przecież naucza o tym, jak należy czynić względem drugiego człowieka, jak należy się miłować. Ktoś powie, że już w Piśmie Świętym były złe zasady – teraz idzie nowe, mamy nowe pojęcie rodziny – bo tam było napisane: żony, bądźcie posłuszne swoim mężom. Jak żony mogą być posłuszne swoim mężom? Przecież jest wspólnota, prawda, równouprawnienie. Ale tam było też napisane: mężowie miłujcie swoje żony. Co to znaczy miłować kogoś? To znaczy zrobić wszystko dla jego dobra, często rezygnując nawet z własnych praw i przywilejów. Było jeszcze napisane: Ojcowie nie rozdrażniajcie swoich dzieci. A więc nie doprowadzajcie do takiej sytuacji, kiedy w tym dziecku też będzie wywoływana agresja i będzie dochodziło do konfrontacji, czasami zakończonej nawet, nie wiem, szarpnięciem czy kłapsem, o który tak walczymy w ostatnim czasie, uważając, że ten klaps to coś najdramatyczniejszego, co spotyka dzieci w Polsce i na świecie.

Nie mówię o katowaniu i okrucieństwie, mówię o tym wszystkim, co ma służyć dobru. Jeśli ktoś chce wyskoczyć przez okno i użyjemy siły, złapiemy go i odstawimy na bok, czy myśmy zrobili coś złego. Użyliśmy siły, użyliśmy przemocy wobec tej osoby. A jeśli dziecko w sklepie – widziałem często takie sytuacje – rzuca się na podłogę, wierzga, jest wiotkie, a matka próbuje je podnieść, dochodzi do nieprzyjemnych,

nawet wizualnie, sytuacji związanych z krzykiem, spazmami itd. Wreszcie matka daje temu dziecku klapsa i dziecko się uspokaja. Nie chcę promować bicia dzieci i nie chcę promować używania przemocy wobec kogokolwiek, tylko mówię o normalności.

Wracając, bo czas mi się kończy, do tego sprawozdania, drodzy państwo, myślę, że lepiej byłoby, gdybyście nie składali tego sprawozdania, bo jeżeli – już nie mam czasu – chcecie państwo się wstydzić jako ministerstwo, to przeczytajcie sobie strony np. 43, 44, gdzie jest mowa o konferencjach i wymienia się po kolei nazwiska osób. To zajmuje nam 1,5 strony, jakieś tytuły się wymienia, a na końcu się pisze: Konferencja została zakończona dyskusją oraz podsumowaniem omówionych tematów przez panią dyrektor. – Tu pada nazwisko. – Na organizację konferencji przeznaczono ogółem 70 tys. 800 zł. Drodzy państwo, nie chcemy takich sprawozdań, chcemy realnych faktów i propozycji. (*Dzwonek*) Doceniam to, co państwo robicie – państwo wykonujecie przepisy ustawy, a więc wykonujecie obowiązujące w Polsce prawo. Myślę jednak, że powinniśmy wszyscy, a rząd przede wszystkim, zastanowić się nad tym, czy nie powołać rzeczywście rzecznika praw rodziny, czy nie opracować programu promocji rodziny i zachowań prorodzinnych, a nie zajmować się li tylko oczywiście najbardziej negatywnie przeze mnie ocenianą przemocą, czyli stosowaniem siły przez jednego wobec drugiego. Jeżeli jest to użycie siły wobec osoby najbliższej, osoby kochanej, to jest to po prostu karygodne, ale użycie jakiegokolwiek formy przemocy czy nawet jednorazowe podniesienie głosu może na podstawie tych przepisów – na które państwo się oczywiście powołujecie, bo musicie – stanowić powód do założenia „Niebieskiej karty”. Ona oczywiście potem może być uchylana, będzie tam dochodził GOPS, sąsiedzi napiętnują tę rodzinę, ponieważ tam będą zajeżdżały samochody policyjne itd. Jest to działanie antyrodzinne i apeluję, żeby zaprzestać antyrodzinnych działań. Oczywiście przemocy wszelkiej mówię: Nie. Jestem za miłością i wzajemnym szacunkiem w małżeństwach i rodzinach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękujemy, głos pana posła kończy 10-minutowe oświadczenia klubowe.

Do pytań zapisało się 14 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Jacek Falfus.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Jacek Falfus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W omawianym sprawozdaniu czytamy, że wyznaczone przez „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” zadania realizuje również Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poprzez wprowadzenie monitoringu emitowanych programów i ewentualne karanie nadawców działających bezprawnie. Czytamy w sprawozdaniu, że krajowa rada ma nadzieję, ma zaledwie nadzieję, wpływać na ograniczenie przemocy obecnej w mediach poprzez konsekwentne piętnowanie i karanie nadawców emitujących w niedozwolonym czasie audycje zawierające szkodliwe dla dzieci i osób małoletnich treści, w tym szczególnie zawierające sceny przemocy. Pytam zatem, jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji piętnuje i karze nadawców, skoro w mediach, szczególnie telewizyjnych, aż kipi od aktów przemocy oraz scen demoralizujących emitowanych właśnie w czasie chronionym. Wysoki Sejmie, to są kpiny z wywiązywania się z obowiązków i korzystania z uprawnień nadanych krajowej radzie, skoro za działania w roku 2011 krajowa rada nie ukarała ani jednego nadawcy, a monitoringiem objęła zaledwie dwie małe stacje telewizyjne.

Co zamierza zrobić rząd? (*Dzwonek*) Jakie podejście działania, aby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie kpiła sobie z obywateli, z prawa ani z powierzonych jej obowiązków i zaczęła wreszcie prawidłowo i sumiennie wykonywać zadania, nadane jej przecież z mocy polskiego prawa? Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Posel Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rodziny zastępcze są często azylem dla dzieci, które podlegały przemocy fizycznej i psychicznej ze strony biologicznych rodziców. Nie ma wątpliwości, że rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka to lepsze miejsce dla takich dzieci, wyrwanych dla ich bezpieczeństwa z patologicznych rodzin, niż duże państwowe domy dziecka.

Jednak zmiana przepisów i ograniczenie środków przekazywanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej spowodowały zmniejszenie liczby ośrodków adopcyjnych przygotowujących do adopcji. Przypomnę, że marszałkowie województw musieli podpisać umowy, było to obligatoryjne, na prowadzenie działalności w 2012 r. z ośrodkami publicznymi, któ-

re przeprowadziły w 2010 r. nie mniej niż 10 adopcji, i z ośrodkami niepublicznymi, które przeprowadziły nie mniej niż 20 adopcji. Przed wejściem w życie nowych przepisów w Polsce było 106 ośrodków adopcyjnych, a po ich wejściu w życie liczba ta spadła do 69. Z 55 publicznych ośrodków ostało się 41, zaś z 51 niepublicznych tylko 28 otrzymało odpowiednie środki na swoją działalność. Zostały zamknięte przede wszystkim te ośrodki, które były po prostu młode, które nie mogły się wykazać odpowiednią statystyką. To bardzo niepokojące zjawisko, gdyż ośrodki te zajmują się szkoleniami dla rodzin adopcyjnych i zastępczych.

W związku z powyższym mam pytania. Dlaczego rząd zmniejszył pulę środków na prowadzenie ośrodków adopcyjnych? Czy nie ma niebezpieczeństwa, że nowe regulacje prawne uderzą głównie w dzieci oczekujące na adopcję oraz w rodziców adopcyjnych, którzy będą oczekiwać na dziecko kilka lat? (*Dzwonek*) Czy jeśli będzie mniej rodzin zastępczych, a do tego wszystko zmierza, nie zmniejszy się szansa na bezpieczny azyl dla dzieci podlegających przemocy w biologicznej patologicznej rodzinie? Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Oczywiście rząd napracował się, przedstawił raport i wyglądałoby na to, że wszystko jest OK. Ja myślę, że macie państwo szansę za rok przedstawić jeszcze lepszy raport, z jeszcze lepszymi wynikami, ale będzie to tylko teoria.

Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u w tym roku zlikwidował albo jest na etapie likwidacji 300 posterunków Policji. Niedługo przysłowiowa babcia, starsza pani czy okradziony dziadek nie będą mieli do kogo pójść, nie będą mieli komu zgłosić przemoc, nie będą mieli komu się poskarżyć, a nie wszyscy dysponują telefonami komórkowymi, nie wszyscy są na Facebooku. Oni nie będą mieli komu się poskarżyć. I taką oto dla biednego społeczeństwa, niestety coraz bardziej biednego społeczeństwa szykujecie państwo niespodziankę. A słupki w statystyce będą się zmniejszały, bo przestępstwa po prostu nie będą ewidencjonowane. To jest dramat na przeciętnej polskiej wsi, dramat biednych rodzin czy biednych starszych osób.

Stąd moje pytanie do pani minister, proszę ewentualnie o odpowiedź pisemną. Ile informacji o przemocy w rodzinie uzyskała pani minister czy ministerstwo poprzez posterunki Policji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Maria Zuba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd opracował ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, posłowie ją przyjęli, a wykonawstwo spoczywa niestety na samorządach. Tymczasem brak środków finansowych w samorządach, chociażby na organizację punktów pomocy rodzinom, w których szerzy się przemoc, doprowadza do tego, że dane statystyczne rosną. Przemoc, która ma bardzo różny, nierzadko bardzo brutalny wymiar. Samorządy potrzebują pomocy, potrzebują wsparcia finansowego.

Moje pytanie kierowane do rządu brzmi: Czy samorząd może liczyć na wsparcie finansowe na realizację zadań wynikających właśnie z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie? Przemoc w największym stopniu, o czym tutaj moi koledzy poprzednicy mówili, ma podłoże ekonomiczne. Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że państwo polskie utrzymywane jest przez najuboższych?

Pani minister, czy ktokolwiek w rządzie zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma w Europie drugiego kraju, gdzie kwota wolna od podatku byłaby porównywalnie niska? Przykładowo u nas kwota ta to 3 tys. zł, podczas gdy w Wielkiej Brytanii, Austrii, Grecji i Luksemburgu to ok. 40 tys. zł, w Finlandii ponad 60 tys., a na Cyprze aż 80 tys. Tak, na Cyprze 80 tys. zł. *(Dzwonek)* Nie chodzi o to, że tam ludzie lepiej zarabiają. Tam kwota wolna od podatku w stosunku do średnich zarobków rocznych stanowi większy procent. Pani minister, kwota wolna od podatku w naszym kraju stanowi zaledwie 7% średnich zarobków rocznych, tymczasem w Austrii i Luksemburgu 25%, a w Finlandii blisko 50.

Mam pytanie, pani minister, i proszę o odpowiedź na piśmie. Co rząd Platformy Obywatelskiej i PSL robi, aby zdjąć z najmniej zarabiających Polaków ciężar utrzymywania państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawała będzie pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Ewa Kołodziej:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Niestety obecnie w Polsce nie ma ogólnokrajowego bezpłatnego

całodobowego telefonu zaufania dla osób dotkniętych przemocą domową. Oczywiście są różne inne linie, ale one przede wszystkim nie są całodobowe i nie są bezpłatne. Oczywiście bardzo się cieszymy, bo dojdą do nas informacje o planach ministerstwa, że jest w planie stworzenie takiej infolinii. Natomiast trochę niepokoi mnie fakt, że są propozycje, aby połączyć tę infolinię z numerem alarmowym 112.

Już tłumaczę, co mnie niepokoi. Otóż w różnych sytuacjach życiowych człowiek zaczyna się otwierać, zaczyna szczerze mówić o swoich problemach rodzinnych. Chciałabym przytoczyć statystyki poradni telefonicznej Niebieska Linia. Pokazują one, iż dla ponad 90% osób dzwoniących na tę infolinię jest to pierwsza rozmowa o przemocy z osobami z zewnątrz. Co to pokazuje? Tu trzeba to wyraźnie podkreślić, że ofiary przemocy domowej bardzo długo utrzymują swój stan w tajemnicy. Boją się, czują strach przed reakcją ze strony sprawcy, gdyż po ujawnieniu tej tajemnicy może być on nieobliczalny. Często jest tak, że czują wstyd przed oceną ze strony otoczenia, lęk przed zmianą sytuacji. Sprawca długo utwierdza je w przekonaniu, że bez niego nie dadzą sobie rady. To pokazuje, że ta pierwsza rozmowa, pomoc, z jaką zetkną się w czasie rozmowy prowadzonej za pośrednictwem infolinii takie osoby, jest bardzo ważna. *(Dzwonek)* Mam takie przekonanie, że bardzo ważne jest, żeby od razu kierować je do osób kompetentnych, przygotowanych, do konsultantów, którzy będą w stanie pomóc tym osobom, bo są przeszkoleni w zakresie udzielania pomocy osobom dotkniętym przemocą w rodzinie. Mam wrażenie, że gdy taka osoba będzie kierowana na numer alarmowy 112, to przekierowywanie może spowodować zmianę decyzji tych osób. To są bardzo delikatne sytuacje.

To jest moja obawa, w związku z czym pytanie. Czy ministerstwo rozważało możliwość stworzenia niezależnej od numeru alarmowego 112 infolinii, całodobowej i bezpłatnej, biorąc pod uwagę, jak wrażliwa to jest materia i jak często złożone to są sprawy rodzinne? Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękujemy, pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ze sprawozdania wynika, że rząd, proponując osłonowy program budowania systemowych rozwiązań w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, dla jednostek samorządu terytorialnego przeznaczył na ten cel kwotę 3 mln zł, natomiast została wykorzystana kwota 2763 tys. zł dla 91 jednostek. Wynika

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

z tego, że nie wszystkie środki finansowe zostały wykorzystane. Czy wynikało to z braku wniosków, czy z takiego ustawienia w konkursie poziom potrzebnego udziału, wkładu własnego, że nie można było tego uczynić? To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać o to, o czym mówiła pani minister w swoim wystąpieniu, że trwają prace nad nową projekcją krajowego programu. Jedną z przyczyn są uwarunkowania prawne, ale drugą, którą pani podała, są kwestie finansowe. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy w budżecie na rok 2013 są środki finansowe na konkursy, o których mówiliśmy? Jeśli tak, to w jakiej kwocie i z jakim udziałem samorządów? I co miała pani na myśli, mówiąc o tych przyczynach finansowych, jeśli chodzi o ten program? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z badań opinii publicznej przeprowadzonych na reprezentatywnej grupie dorosłych Polaków wynika, że w społeczeństwie dominuje pogląd, iż przemoc w rodzinie dotyczy od 20% do 39% rodzin. Z badań wynika też, że częściej występuje przemoc psychiczna aniżeli fizyczna. Badani profesjonaliści uważają, że zjawisko przemocy dotyczy 50% polskich rodzin, a w 47% tych rodzin pozostaje nieujawniona. Szacują oni, że w 44% polskich rodzin dochodzi do przemocy psychicznej.

Zdaniem badanych profesjonalistów specjalistyczna pomoc dociera tylko do 20% lub mniej rodzin, w których dochodzi do przemocy. To niepokojące zjawisko niewielkiego docierania pomocy do rodzin, w których występuje przemoc, budzi wątpliwości co do skuteczności działania krajowego programu. Na terenie kraju do końca 2011 r., bo taki okres obejmuje sprawozdanie, funkcjonowało tylko 35 specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie.

Stąd moje pytanie do pani minister: Jakie działania podejmuje rząd, aby zwiększyć skuteczność docierania z pomocą do rodzin, w których występuje przemoc, zwłaszcza przemoc psychiczna? *(Dzwonek)* Nie ma sprawozdania za 2012 r., ale pani minister pewnie to wie: Czy w 2012 r. ta sytuacja uległa poprawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.  
Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Dużo już powiedziano na temat przemocy w rodzinie i jeśli chodzi o to, co powiedział pan poseł Tomaszewski z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to nic dodać, nic ująć. Chcę natomiast zwrócić pani minister uwagę, ale nie tylko pani, bo także ministrowi sprawiedliwości, na inne zdarzenie, jakie ma miejsce, a też dotyczy przemocy w rodzinie, tylko dotyczy to przemocy dokonywanej wobec rodziny, i to przez instytucje państwa. Jest to na tę chwilę zjawisko jeszcze nie tak rozpowszechnione, ale już trzeba o tym myśleć.

Pani minister, czy pani wie, że za niewielki dług w wysokości 12–13 tys. zł komornik sądowy sprzedaje mieszkanie? Mieszkanie powinno być azylem dla rodziny i powinno być sprzedawane w ostateczności, a mieszkanie ma wartość 100 tys. zł. Kto pozywa? Burmistrz gminy – przecież to jest zwyczajny skandal – który po sprzedaży tegoż mieszkania i oczywiście eksmisji przez komornika będzie potem musiał zapewnić mieszkanie socjalne.

Mogę służyć przykładem. Możecie państwo zainteresować się tym. Faktem jest, że przyczyny tkwią przede wszystkim w sytuacji ekonomicznej. Jeśli ktoś ma z różnych powodów chwilowe trudności, to nie można sprzedawać mieszkań rodziny. To jest skandal. *(Dzwonek)* Udało się to odwlec, ba, już czekają inni, którzy chętnie to mieszkanie kupią i zaoferują mieszkanie zastępcze, bo bez mieszkania zastępczego nie można dokonać eksmisji. Ale zjawisko ściągania pieniędzy za tak niewielkie zadłużenie i sprzedaży mieszkań jest nie do przyjęcia. I tutaj minister sprawiedliwości, a także pani minister powinniście zwrócić uwagę na to, zresztą należałoby tego typu kwestię zapisać w konstytucji, zmienić konstytucję, aby nie dochodziło do sprzedaży mieszkań z tytułu byle jakich czy niewielkich pieniędzy. Nie pieniądź jest ciągle największą wartością. Największą wartością powinna być rodzina, bo od niej zależy rozwój każdego państwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego sprawozdanie liczy 364 strony? Dużo statystyk, ale ciągle brak mi analizy, dlaczego tak jest i co ewentualnie należy czy co zamierza ministerstwo czy rząd zrobić, aby poprawić te niechlubne statystyki.

Odniosę się jednak do jednej rzeczy. Mianowicie na str. 77 mamy dane dotyczące wyroków sądowych mówiących o opuszczeniu mieszkania przez sprawcę przemocy bez prawa do lokalu zastępczego. Takich wyroków mamy 7198. Natomiast zrealizowano, czyli wykonano wyrok, w 2640 przypadkach, czyli w 4558 przypadkach nadal sprawca przemocy i ofiara muszą mieszkać razem.

Pamiętam, że gdy przyjmowaliśmy tę ustawę, to ministerstwo, czyli rząd, gwarantowało jakby, iż to będzie główna, podstawowa przyczyna – że ofiara i sprawca przemocy nie będą musieli już dalej zamieszkiwać, że sprawca zostanie eksmitowany. Jest możliwość wydania wyroku nawet bez prawa do mieszkania, do lokalu zastępczego, ale niestety nie jest to realizowane. *(Dzwonek)*

Jeszcze tylko dodam, że w 2177 przypadkach było nawet orzeczenie o lokalu zastępczym, ale zrealizowano to tylko w 913 przypadkach. A więc pytanie podstawowe: Co można w tej sytuacji zrobić, aby przestępca, czyli dopuszczający się przemocy, i ofiara nie musieli razem mieszkać w jednym domu? I jeszcze: Czy jest badane to, w ilu przypadkach dochodzi do ponownego użycia siły wobec ofiary? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Krystyna Ozga:**

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Słusznie zauważył pan poseł Piotr Walkowski z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że te problemy, wokół których toczy się dzisiejsza debata, klika lat temu były całkowitym tabu. Chcę przypomnieć, że dopiero w 2005 r. po raz pierwszy została uchwalona ustawa o przemocy w rodzinie, w odniesieniu do której miałam zaszczyt być posłem prowadzącym w imieniu wnioskodawców i posłem sprawozdawcą w imieniu merytorycznej komisji.

Pragnę zauważyć, że z roku na rok działania podejmowane przez rząd, przez merytoryczne resorty w zakresie pomocy ofiarom dotkniętym przemocą w rodzinie są prowadzone w znacznie szerszym zakresie. Niemniej jednak wzrost patologii co roku generuje potrzebę tworzenia nowych narzędzi, zwiększania środków w budżecie państwa i w coraz więk-

szym stopniu integrowania tych działań w ramach aparatu państwa, struktur samorządowych i organizacji pozarządowych.

Moje pytania są następujące: Jak statystycznie przedstawia się skuteczność realizacji działań interwencyjnych, tj. izolowania sprawców od ofiar, zważywszy na długie terminy postępowań sądowych? Pytanie kolejne: Jakie najbardziej efektywne metody przeciwdziałania przemocy wobec dzieci przyjęło Ministerstwo Sprawiedliwości w okresie sprawozdawczym, tj. za 2011 r.? Jak funkcjonuje i jaką konkretnie rolę spełnia baza danych osób nadzorujących lub koordynujących pracę służb wykonujących zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie? *(Dzwonek)*

I ostatnie pytanie, pani marszałek: Czy bezpośredni związek pomiędzy stosowaniem przemocy a problemami alkoholowymi utrzymuje się nadal na tak wysokim poziomie jak w latach poprzednich, czy też zauważa się różnicę, a jeśli tak, to w jakim kierunku?

Pani minister, proszę o odpowiedź na piśmie, ponieważ wiem, że są to pytania, na które dzisiaj nie będzie można udzielić odpowiedzi.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pani posłanka Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałabym skierować pytanie do pani marszałek i do pani minister. Dlaczego dzisiaj przy omawianiu tej ustawy nie ma nikogo z Ministerstwa Sprawiedliwości, z urzędu prokuratora generalnego, z ministerstwa edukacji, które ma tutaj określone zadania, ze związku samorządów, z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Ustawa ta nakłada zadania nie tylko na ministra pracy i polityki społecznej, ona ma bardzo szeroki zakres.

I druga sprawa – nawiążę do tego, o czym mówiłam w moim wystąpieniu – zabiera się dzieci z rodziny. Prosiłabym panią minister, aby pani powiedziała jasno, czy ktoś ten proces monitoruje, czy bada dokładnie przyczyny tych haniebnych, moim zdaniem, zjawisk i procesów, niezgodnych zresztą z konstytucją, która wyraźnie w art. 72 mówi, że można zabrać dziecko z rodziny, kiedy trzeba je ochronić przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Wczoraj omawialiśmy przypadek na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej, kiedy żadna z tych przesłanek nie zachodziła. Tak więc ile jest takich sytuacji, pani minister, jeśli to analizujecie, kiedy po prostu najpierw zabiera się dziecko, a potem wymyśla się przyczyny, dla których to dziecko zostało zabrane? *(Oklaski)*



### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Jednocześnie informuję, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów upoważniła panią ministrami Seredyn do reprezentowania rządu w tej sprawie i dlatego właśnie pani ministra reprezentuje rząd w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

A teraz proszę...

(Poseł Józefa Hryniewicz: Odpowiada też za sąd, prokuraturę i KRRiT, które nie są organami rządu?)

Wszystkie instytucje jak zwykle są informowane o porządku posiedzenia Sejmu.

A teraz udzielam głosu panu posłowi Markowi Matuszewskiemu z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Odebranie dziecka czy dzieci rodzicom powinno być ostatecznością – podkreślam: ostatecznością – i powinno mieć miejsce w wyjątkowych sytuacjach. Jak jest w tym obszarze w Polsce? Niestety, jest bardzo źle. Dzieci są odbierane rodzicom z byle powodu, np. zabrano rodzicom 11-letniego Sebastiana z powodu braku czajnika elektrycznego w domu. Dlaczego nie było tego czajnika? Bo rodzina była bardzo biedna, wręcz uboga. Ostatnio odebrano dzieci państwu Bajkowskim. To rodzina przeciętna, jakich wiele w Polsce. Czy patrząc na dramat rodziny Bajkowskich, którykolwiek rodzic będzie chciał skorzystać z pomocy psychologów i terapeutów, którzy pracują w podobnych placówkach do tej w Krakowie? Czy ministerstwo skontrolowało działanie Krakowskiego Instytutu Psychoterapii? Jeżeli była kontrola, to jakie są jej wyniki? Czy osoby, które zajmowały się dziećmi państwa Bajkowskich, nadal wykonują swoją pracę czy są zawieszone w pełnieniu swych obowiązków? Ten przypadek został nagłośniony, i bardzo dobrze. Ale ile jest podobnych przypadków nienagłośnionych, pani minister? – pytam.

Tak więc w zasadzie przy obecnych przepisach obowiązujących w Polsce można odebrać dziecko niemal każdej rodzinie. Jak donoszą media, są już wytyczne w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej (*Dzwonek*), które każą za przemoc w rodzinie uznawać np. narzucanie swoich poglądów lub nadmierną kontrolę. Czy można, pani minister, wychowywać dziecko, nie narzucając mu swoich poglądów, choćby na kwestię dyscypliny, porządku, czystości? A kto będzie wyznaczał granice między dopuszczalną a niedopuszczalną kontrolą? Pracownik socjalny, według swego uznania?

Rodzina jest największą wartością. Bez rodziny człowiek nie może osiągnąć pełni swej osobowości i samorealizacji. Trzeba dbać i chronić nasze rodziny, pani minister, a mam wrażenie, że pod obecnymi

przepisami, szczególnie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, nastąpił zamach na polską rodzinę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Tadeusz Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Im dłuższy czas obowiązywania programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie na poziomie rządowym, na poziomie wojewódzkim, na poziomie podstawowych jednostek administracyjnych, czyli gmin, już w liczbie ok. 2,5 tys., tym większa jest skala tego zjawiska, przynajmniej statystycznie. Badanie sondażowe w sprawie choćby jednorazowego wystąpienia zjawiska przemocy w rodzinie pokazuje skalę zjawiska, ale jest prawdopodobnie tak samo miarodajne jak badanie przeprowadzone na dzieciach i na przykład zadanie dzieciom w szkołach pytania: Czy kiedykolwiek, choć jeden raz, byłeś głodny w szkole – głodny, po prostu zachciało ci się jeść? Większość dzieci odpowie, że tak. Ręczę państwu, że z ogromną dozą prawdopodobieństwa w takim badaniu wyszłoby, że mamy 90% dzieci głodujących, ponieważ choćby raz były w szkole głodne.

W mojej ocenie promocja życia rodzinnego i pięknych zachowań małżonków wobec siebie i wobec dzieci, a także dzieci wobec rodziców to jest lekarstwo na występowanie zjawiska przemocy, czyli używania siły, w tym przede wszystkim fizycznej. Jeśli mówimy o psychicznej (*Dzwonek*), często nie rozumiemy do końca, co jest przemocą psychiczną. Przemoc psychiczna to jest również niedopuszczanie do posługiwania się własnością, odbieranie możliwości realizacji własnych zainteresowań itd.

Czy pani zdaniem, pani minister, znaczącym źródłem negatywnie ocenianych zachowań zwanych tu przemocą w rodzinie jest brak mieszkania, brak pracy, emigracja zarobkowa, ubóstwo? Jeśli tak, to zajmijcie się państwo wytężoną pracą w celu wyeliminowania przyczyn, a nie przemocą. Wchodzicie czy wchodzimy jako państwo często, powiem już tak brutalnie, z buciorami urzędnika w intymną sferę życia, nie zawsze tam, gdzie to wkroczenie jest uprawnione. Nie mówię, że w żadnym przypadku ono nie jest uprawnione, ale wydaje mi się, że te programy jakby aktywizują członków rodziny do donoszenia jednego na drugiego do odpowiednich organów, często wykorzystywania tych swoich donosów po to, aby potem łatwiej było uzyskać rozwód. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pani minister: Dlaczego tak późno rozpatrujemy sprawozdanie dotyczące ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, dopiero w kwietniu tego roku?

Czy rząd przewiduje jakieś poważne nowelizacje obecnej ustawy? Ta ustawa jest w mojej opinii szkodliwa, niszczy ona rodzinę, państwo wchodzi z butami w rodzinę tą ustawą, ustawa ta nie pomaga rodzinie. Ile dzieci odebrano rodzinom w 2011 r., a ile w 2012 r. i kto to monitoruje? Ciekaw jestem, czy w taki sposób jak rodzinie państwa Bajkowskich – sprawa była omawiana, chociaż tylko bardzo częściowo, na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Ile jest podobnych przypadków? Ile z tego odebrano dzieci z tytułu biedy, kiedy rodzice są bezradni wobec trudności życia?

Obecna praktyka rządu wobec rodzin to jak najmniej pomagać finansowo rodzinom, a straszyć ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, przemocą państwa, że dzieci mogą być rodzinie odebrane.

Powołałicie mocą ustawy zespoły interdyscyplinarne, które działają słabo albo nie działają, ponieważ nie ma ich finansowania, a społecznie nie będzie nikt dobrze wykonywał zadania. Do tej pory nie ma ani standardu, ani modelu pracy socjalnej z rodziną, nie ma kryteriów oceny skuteczności działań (*Dzwonek*) podejmowanych wobec rodziny z problemem przemocy.

Jeszcze jedno zdanie. Głównym świadczeniem jest interwencja kryzysowa, gdzie ma być separacja ofiary i sprawcy, a nie zmiany trwałych praktyk w rodzinie. Tą ustawą i ustawą o pieczy zastępczej zwiększiliście liczbę osób interweniujących w życie rodziny, ale nie spowodowało to spójności systemu, koordynacji służb i prewencji odnośnie do sytuacji krytycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

I tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią Elżbietę Sereżyn.

Bardzo proszę, pani ministro.

(*Poseł Marek Matuszewski*: W kwestii formalnej.)

W kwestii formalnej?

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Tylko jedną prośbę chciałbym do pani minister skierować. Chciałbym, aby na moje pytania, szczególnie jeśli chodzi o rodzinę z Krakowa, odpowiedziała pani na piśmie. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Maria Nowak*: Myślę, że na wszystkie pytania mogłaby pani odpowiedzieć na piśmie.)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle, ale nie był to wniosek formalny.

Bardzo proszę, pani ministro, o odniesienie się do pytań zadanych podczas debaty.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Sereżyn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim odpowiem państwu na część przynajmniej pytań, na resztę na piśmie oczywiście – przepraszam, jeśli wszystkiego nie dopowiem – chcę państwu powiedzieć, że moje doświadczenia z pracy ze zjawiskiem przemocy są duże. Przez 12 lat byłam specjalistą pomagającym ofiarom przemocy, a jednocześnie realizowałam te zadania na szczeblu samorządu województwa. Chcę powiedzieć, że taki dokument, jak „Krajowy program przeciwdziałania przemocy”, jest doskonałą wykładnią prawną służącą tym osobom, które chcą pomagać. Zjawisko przemocy jest skomplikowane, złożone, rodzi bardzo szerokie konsekwencje i każdy indywidualny przypadek jest inny od drugiego. Nie ma złotośrodku na to, żeby pomóc wszystkim jednakowo dobrze. Z mojego doświadczenia wynika, że wysokie kompetencje, doświadczenie i zaangażowanie osób pomagających ofiarom przemocy, ale także, proszę państwa, sprawcom, oznaczają duże szanse powodzenia w przeciwdziałaniu temu zjawisku.

Zaczynając od złożonych pytań – zresztą państwo doskonale poruszyliście ten problem, te zjawiska współwystępujące pojawiły się w pytaniach, za to dziękuję – mamy wszyscy świadomość, jak duża jest skala zjawiska i jak wysokich kwalifikacji i rozwiązań prawnych o szerokim zakresie trzeba, żeby umieć pomóc. Ustawa funkcjonuje od 2005 r. Ta ustawa spowodowała, że dyskutujemy o tym publicznie. Ta ustawa pokazała nam, że zjawisko ma szeroki zasięg, dotyczy bardzo różnych grup społecznych. Mówimy o zjawisku przemocy w rodzinie, bo taki jest przedmiot dzisiejszej dyskusji.

Pomoc samorządom – od tego zacznę, bo jest mi to najbliższe. Jeśli chodzi o Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jest program osłonowy. Dokładnie jego nazwa brzmi „Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w tworzeniu systemu przeciwdziałania

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

nia przemocy w rodzinie”. Co roku są to środki w wysokości 3 mln zł. W 2011 r. 91 podmiotów skorzystało z tej pomocy finansowej. Chcę państwu w tym momencie powiedzieć, że i samorządy gminne, i samorządy wojewódzkie mają swoje źródło środków zgodnie z nowelizacją tej ustawy, a tymże źródłem są środki pochodzące z wydanych zezwoleń na sprzedaż detaliczną bądź hurtową alkoholu. Nikt z państwa o tym nie powiedział.

(*Posel Józefa Hrynkiewicz: Tak zawsze było, od lat.*)

To są bardzo ważne pieniądze. Ja pracowałam w województwie lubelskim w samorządzie wojewódzkim, tych pieniędzy naprawdę jest bardzo dużo i można realizować szereg przedsięwzięć z tych pieniędzy.

(*Posel Tadeusz Woźniak: W gminach na różne rzeczy wydawane są pieniądze, nie zawsze na walkę z alkoholizmem.*)

Za gminy i za włodarzy tych gmin nie mogę odpowiadać, natomiast ustawa wprost wskazuje, jakie zadania ciążyą na samorządach w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Kolejna rzecz. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, państwo poruszaliście ten problem. Może dzisiaj okoliczność, to, że nie pojawili się przedstawiciele ministerstw sprawiedliwości, edukacji i ja rzeczywiście zostałam upoważniona przez...

(*Posel Józefa Hrynkiewicz: Spraw wewnętrznych.*)

Tak, spraw wewnętrznych.

...zostałam upoważniona do reprezentowania stanowiska rządu w tej sprawie, w każdym razie jeśli chodzi o wszystkie sprawy, które dzisiaj nie zostaną rozstrzygnięte, w których nie udzielę odpowiedzi z racji chociażby statystyk, które leżą po stronie Ministerstwa Sprawiedliwości, otrzymacie państwo informacje na piśmie.

Jeśli chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji i kontrolę, chcę powiedzieć, że w kompetencjach tego organu leży tylko i wyłącznie telewizja publiczna, dlatego też rada nie może kontrolować komercyjnych stacji.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Może kontrolować, ustalmy to.*)

(*Posel Waldemar Andzel: KRRiT to monitoruje.*)

Tylko i wyłącznie telewizja publiczna.

Proszę państwa, na wszystkie pytania, na które nie będę umiała odpowiedzieć czy też na które nie znam odpowiedzi w tym momencie, prześlemy państwu odpowiedzi pisemnie.

Kolejna poruszana dzisiaj kwestia, bardzo istotna z punktu widzenia zjawiska społecznego, jakim jest przemoc, to przemoc w stosunku do dzieci, o której państwo mówiliście kilka razy. Pragnę zauważyć, że ostatnie zmiany wprowadzone właśnie w tejsze nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, przyjęte przez Sejm, miały na celu zwiększenie bezpieczeństwa ofiar tej przemocy, w szczególności właśnie dzieci, poprzez zakaz bicia czy odbieranie

dzieci z powodu tej przemocy. W trakcie procedowania nad ustawą pojawiły się głosy, dzisiaj zresztą też padły na sali, że ingerujemy w życie prywatne rodzin. Nie zgadzam się z tym. Doskonale państwo znacie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w którym mowa jest o zagrożeniu zdrowia i życia dziecka bądź innej osoby. Dlatego też dopuszczalne są takie sytuacje, które mają to zdrowie i życie chronić. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie jest to prosta sprawa, natomiast jest to absolutnie decyzja wielu osób, poparta dowodami. Ostateczną decyzję w tej kwestii podejmuje sąd.

Jeśli chodzi o statystyki i art. 12a, w 2010 r. było 581 dzieci, które zostały odebrane z rodzin dysfunkcyjnych – bo w takich momentach mowa o wkraczaniu do rodzinnego domu, nie mówimy tutaj o fizjologicznie dobrze funkcjonującej rodzinie i o ustawach, które miałyby regulować życie normalnej, zdrowej, biologicznej rodziny, mówimy o złożonych problemach społecznych...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Wystarczy bieda, pani minister.*)

...rozwiązywanie których należy wspierać, należy pomagać je rozwiązywać – w 2011 r. było 474 dzieci. Jeszcze nie dysponujemy taką informacją za 2012 r. Przy kolejnym sprawozdaniu, czyli dokładnie za rok, będziemy mogli dokonać podsumowania.

Jeśli chodzi o termin sprawozdania, chcę państwu powiedzieć, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej złożyło sprawozdanie z „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” w terminie. Z uwagi na długotrwałą procedurę, długie, liczne dyskusje w podkomisjach i komisjach, stało się faktem, że dzisiaj możemy na plenarnym posiedzeniu Sejmu przyjąć sprawozdanie z „Krajowego programu przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”.

I na koniec jeszcze pozwolę sobie powiedzieć państwu – bo padła też sugestia ze strony pana posła na temat systemu pieczy zastępczej – że to jest kolejna ustawa, która ma chronić rodzinę, nazywa się ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Ta ustawa w swoich konsekwencjach ma sprawić, żeby dzieci pozostawały w rodzinach biologicznych. W wyjątkowych już sytuacjach muszą one znaleźć pomoc w rodzinach spokrewnionych czy zawodowych bądź też w placówkach typu opiekuńczo-wychowawczego. I tymże zdaniem kończę swoją wypowiedź. Na resztę pytań udzielimy odpowiedzi pisemnie. Dziękuję ślicznie.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Poproszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłanką Iwonę Kozłowską.

Bardzo proszę, pani posłanko.



**Posel Iwona Kozłowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Temat przemocy w rodzinie jest niezmiernie ważny, istotny i bardzo delikatny, ponieważ dotyczy przede wszystkim osób krzywdzonych, ofiar, ale także sprawców, którzy są bezwzględni w stosunku do tych, których krzywdzą. Podjęliście państwo tutaj wiele ważnych kwestii, które podczas posiedzenia komisji też padły. Będzie to bardzo pomocne podczas prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nad dalszą realizacją „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”. Będziemy się przyglądali bardzo uważnie działaniom poszczególnych resortów, a przede wszystkim resortu pracy i polityki społecznej. Mówię o wszystkich resortach, ale szczególnie zajmuje się tym tematem Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Myślę jednak o wszystkich resortach, które są zaangażowane w działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, panie pośle. Będziemy wspierali te działania i będziemy się starali, aby „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” był realizowany właściwie, zgodnie z ustawą. Będziemy również przyglądali się wszystkim działaniom na poziomie gmin, powiatów, województw i całego kraju.

Bardzo dziękuję państwu za wszystkie informacje i pytania. Dziękuję pani minister za odpowiedzi. Jestem przekonana, że w kolejnej analizie i w sprawozdaniu z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” będziemy mieli wyniki na wyższym poziomie i właściwy przegląd działania znowelizowanej ustawy. Będziemy również widzieli, w jaki sposób będzie realizowany „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” zgodnie z nową ustawą. Jestem przekonana, że pójdzie to we właściwym kierunku. Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.  
Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie sprawozdania.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

W związku z nieobecnością wnioskodawcy ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 29  
do godz. 13 min 32)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1174).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Patryka Jakiiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj za sprawą nowelizacji Kodeksu karnego, zaproponowanej przez Solidarną Polskę, zajmimy się niezwykle istotnym problemem, Wysoka Izbo, który w naszej ocenie wart jest bardzo poważnej debaty, ponieważ pijani kierowcy, o których za chwilę będziemy mówić, są powodem dramatów tysięcy polskich rodzin.

Pijani kierowcy to prawdziwa plaga, szczególnie w naszym kraju. Żeby nie być gołosłownym, podeprę się faktami, statystykami Policji. Proszę bardzo, szczególnie liczb. W 2012 r. mieliśmy na drogach 36 555 wypadków. W tych wypadkach zginęło 3520 osób. Rannych na polskich drogach było 45 094 osób. Złapano 169 323 pijanych kierowców. Zatrważająca jest również liczba wypadków z udziałem nietrzeźwych kierowców. Ta liczba to 4467, czyli aż 12% wypadków odbywało się z udziałem nietrzeźwych kierowców. Śmierć w wyniku wypadków z udziałem osób nietrzeźwych poniosły 584 osoby, czyli aż 16% ogółu osób biorących udział w tych wydarzeniach. Co warto podkreślić, Wysoka Izbo, jesteśmy liderami w tej niechlubnej statystyce w całej Unii Europejskiej. Jak pokazały liczby, problem jest niezwykle ważny, niezwykle istotny. Trzeba coś z tym problemem wreszcie zrobić.

Warto się również na chwilę pochylić nad orzekanymi karami, czyli nad tym, jakie w związku z tym stosuje się środki prewencyjne. Kiedy przyjrzymy się praktyce, zobaczymy, że dla pijanych kierowców są to głównie kary grzywny w wysokości około 1 tys. zł, około 40% kar orzekanych jest w zawieszeniu, a zaledwie tylko 1% kar to kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Warto przy tej okazji sięgnąć do badań OBOP, które pokazują, że ponad połowa badanych osób przepadku prawa jazdy nie uważa za karę odstraszającą i dotkliwą. Do tego problemu trzeba niestety dodać dość powszechne w Polsce duże przyzwolenie społeczne na prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu.

Nasze doświadczenie, niestety bardzo bolesne, pokazuje, że zabranie prawa jazdy nie jest problemem dla wielu pijanych kierowców. Okazuje się, że dla nich jest to tylko formalna czynność, zabranie papierka, a potem dalej można wsiadać do samochodu i popeł-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Patryk Jaki**

nić to przestępstwo. Przykład można znaleźć niedaleko, w Warszawie. Pewnego dnia, około trzech miesięcy temu, nasz obywatel został złapany po pijanemu, zabrano mu prawo jazdy. Drugiego dnia wsiadł za kierownicę bez prawa jazdy, także po pijanemu, i spowodował wypadek. Takich sytuacji można by było, niestety, co jeszcze raz podkreślam, przytaczać bardzo dużo.

Mamy zatem poważny problem, Wysoka Izbo, czyli około 200 tys. pijanych kierowców, którzy zostali złapani w wyniku działań Policji. W związku z tym należałoby zadać pytanie, jaka jest prawdziwa liczba osób jeżdżących pod wpływem alkoholu. I w ciemno można powiedzieć, że jest to liczba znacząco większa niż 200 tys. Rocznie 200 tys. pijanych kierowców wsiada za kółko i stwarza potencjalne zagrożenie. Jedno jest pewne, Wysoka Izbo, mamy plagę pijanych kierowców, mamy bardzo poważny problem i musimy sobie zadać pytanie, czy polskie państwo wobec tego problemu musi być bezradne, czy polskie państwo nie może czegoś z tą sprawą zrobić. Chciałbym tu pokazać, że tak nie musi być, polskie państwo nie musi być bezradne. Podam przykład: w 2006 r. złapano i skazano niemalże 180 tys. pijanych kierowców, w roku 2007, po wprowadzeniu słynnych już sądów 24-godzinnych, okazało się, że ta liczba drastycznie spadła, do 140 tys., co oznacza 40 tys. mniej przypadków. Okazuje się, że państwo może być skuteczne i może coś w tej sprawie zrobić. Okazuje się, że aktywność państwa i nieuchronność kary mają niezwykle istotny wpływ na ostateczny efekt w postaci zmniejszenia liczby pijanych kierowców na drogach. Mamy problem, szukamy rozwiązania.

Co proponuje dzisiaj państwu, Wysokiej Izbie, za sprawą tego projektu ustawy Solidarna Polska? Proponujemy, aby zabierać samochody pijanym kierowcom. Zabierać pijanym kierowcom samochody. Ale od razu uprzedzę pytania, wątpliwości, które przy tej okazji się pojawiają, co do tego, czy jesteśmy pewni, czy dana osoba rzeczywiście była pijana, czy była tak pijana, aby stosować aż tak, wydawałoby się, drastyczny środek karny. Również na to pytanie mamy odpowiedź. Proponujemy 1‰. Po stwierdzeniu 1‰ zabieramy samochody, ponieważ nikt mi nie wmówi, że osoba, która ma ponad 1‰ alkoholu we krwi, to jest osoba, która przypadkowo, po spożyciu jabłek lub innego rodzaju, nie wiem, płynów do płukania ust albo winogron, znalazła się w stanie, który wskazuje na nietrzeźwość. Nie, nic z tego Wysoka Izbo. 1‰ to dla nas bezpieczna granica i każdorazowo jesteśmy w stanie stwierdzić, że osoba, która wsiadła za kierownicę po przekroczeniu tej granicy, świadomie popełniła przestępstwo, świadomie stworzyła zagrożenie na drodze, świadomie mogła spowodować bądź spowodowała wypadek, również śmiertelny. A zatem 1‰.

Proponujemy jednocześnie – i to jest jeden z elementów nieuchronności kary – obligatoryjne publi-

kowanie wizerunku sprawców, co w naszym przekonaniu również będzie miało znaczący charakter prewencyjny, odstrasżający.

Chcemy też zaznaczyć, że ten projekt ustawy dotyczy również narkotyków, dotyczy osób, które prowadzą samochód pod wpływem narkotyków. Nasze doświadczenia są w tym zakresie przykre. Skoro już mówię państwu o ostatnim czasie, to przypomnę, że około 3 miesięcy temu, jak słyszeliście państwo, niedaleko, około 100 km od miejsca, gdzie teraz odbywa się ta debata, kobieta będąca pod wpływem narkotyków, siedząc za kółkiem samochodu, zabiła na przejściu dla pieszych dwójkę dzieci, które wybierały się do szkoły. To są realne problemy, od których nie możemy uciekać, Wysoka Izbo.

Co niezwykle istotne, nie chcemy nikogo od razu wsadzać do więzienia. Musimy zastanowić się nad sprawą pijanych kierowców, którzy działają np. w warunkach recydywy i za drugim razem zostaną złapani na jeździe po pijanemu i nad tym, co będzie skuteczniejszym i lepszym dla polskiego państwa środkiem odstrasżającym: czy osadzenie takiej osoby w więzieniu na wiele lat, czy może zabranie tej osobie samochodu, czyli narzędzia popełnienia przestępstwa. Czy to rozwiązanie nie jest tańsze i skuteczniejsze dla polskiego państwa? Czy to właśnie nie jest ta aktywność polskiego państwa, która pokazuje, że polskie państwo nie musi być w tej sprawie bezradne? To są, Wysoka Izbo, pytania, które musimy sobie dzisiaj zadać. Zmierzając już do konstatacji, chciałbym powiedzieć, Wysoka Izbo, że jeżeli zgodzilibyśmy się kontynuować prace nad tym projektem, czyli skierowalibyśmy go do komisji, jesteśmy w stanie poszukać kompromisu w tych rozwiązaniach i zgodzić się np. na przepadek samochodu w warunkach recydywy. Dobrze, to może być dla nas element ewentualnego kompromisu.

Warto też podkreślić, że to nie są rozwiązania, które sobie wymyśliliśmy, wyciągnęliśmy z kapelusza, tylko te rozwiązania stosuje się w innych państwach. Na przykład dzisiaj we Francji, już bez warunków recydywy, jeśli osoba prowadząca samochód ma ponad 0,8 promila alkoholu we krwi, stosuje się konfiskatę samochodu, istnieje możliwość konfiskaty samochodu. To jest we Francji, na którą tak często się powołujemy. Ale takich przypadków jest znacznie więcej.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, że możemy poszukać kompromisu w tej sprawie, ale jedno jest pewne, Wysoka Izbo: polskie państwo nie może dalej bezradnie przyglądać się fali, pladze pijanych kierowców, którzy zabijają tak dużą liczbę Polaków rocznie. Jeżeli nic nie zrobimy, Wysoka Izbo, to nie liczymy na to, że problem sam się rozwiąże. Polska, jak mówiłem, jest niechlubnym liderem tych wszystkich statystyk. Albo będzie aktywność polskiego państwa, albo będzie nasza praca, Wysoka Izbo, albo dalej będziemy czekać, aż pijani kierowcy będą zabijali, będą wsiadali za kółko i mordowali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Kozdroń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym na wstępie złożyć wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dlaczego składał taki daleko idący wniosek? Z bólem serca muszę powiedzieć, że tak źle przygotowanego projektu, odkąd pracuję tutaj, w Wysokiej Izbie, jeszcze nie widziałem. Były różne fatalne projekty, ale ten jest tak niespójny, tak sprzeczny systemowo, że po prostu nie sposób utrzymać tego projektu i dalej nad nim procedować.

*(Poseł Tadeusz Woźniak: No to trzeba pracować.)*

Idea jest skądinąd słuszna, idea jest skądinąd chwalebna, żeby bardziej systematycznie walczyć z plagą nietrzeźwych kierowców na drogach.

*(Poseł Tadeusz Woźniak: Idea słuszna, ale odrzucamy. Gdzie tu logika?)*

Ale ja, tak jak pan poseł wnioskodawca, na samym wstępie podam statystyki, bo pan poseł tak poząnglował tymi statystykami, że nic z nich nie zrozumieliśmy albo wyciągnęliśmy z tego błędne wnioski.

Pierwsza sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to jest to, że z roku na rok, poczynając od 2007 r., spada liczba kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwym.

*(Poseł Patryk Jaki: Złapanych.)*

Złapanych, dobrze. Tylko że jednocześnie musimy jeszcze powiedzieć, że od 2007 r. rocznie zmniejsza się liczba wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez kierowców w stanie nietrzeźwym. O ile w 2007 r. tych wypadków drogowych było 3420, o tyle w 2012 r. – 2310, czyli o ponad 1100 wypadków mniej. Jednocześnie trzeba jeszcze powiedzieć, że sukcesywnie, z roku na rok, zwiększa się liczba kontroli kierowców na okoliczność tego, czy kierują w stanie po spożyciu alkoholu. W 2008 r. przeprowadzono 1770 tys. badań na zawartość alkoholu, a w 2012 r. tych badań przeprowadzono 7383 tys. Czyli musimy wiedzieć, że w przeciągu tych kilku lat czterokrotnie wzrosła liczba badanych kierowców. A mimo to liczba osób, u których stwierdzono tę nietrzeźwość, zmniejsza się, jest tendencja zniżkowa. Jaki wniosek z tego wypływa? Taki, że ta zapobiegawcza, profilaktyczna działalność organów ścigania spełnia swoją rolę.

Z roku na rok jest coraz mniej pijanych kierowców na drogach i z roku na rok jest coraz mniej wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez sprawców będących w stanie nietrzeźwości.

Natomiast teraz jest pytanie merytoryczne. Chciałbym odnieść się merytorycznie do tego projektu – zmiany kodeksów, w tym w rozdziale dotyczącym bezpieczeństwa w komunikacji.

Grupa posłów proponuje wprowadzenie obligatoryjnego przepadku pojazdu mechanicznego, którym kieruje, który prowadzi kierowca w sytuacjach katastrofy, w sytuacjach narażenia na katastrofę i w sytuacjach wypadku komunikacyjnego. Mówi się w ten sposób, że kierujący traci... orzekany jest obligatoryjnie – podkreślam – przepadek pojazdu będącego jego własnością, a gdy pojazd nie jest jego własnością, to zasądza się równowartość tego utraconego pojazdu. Pytanie jest następujące. To są przestępstwa przeciw bezpieczeństwu w ruchu lądowym, morskim i powietrznym. Jaką będziemy mieli sytuację, kiedy maszynista kolejowy prowadzący elektrobus warty kilkanaście milionów będzie w stanie nietrzeźwym i w czasie rutynowej kontroli zostanie stwierdzone, że był w stanie nietrzeźwym? Jaka będzie sytuacja, kiedy kapitan statku prowadzący statek na morzu będzie w stanie nietrzeźwym i zostanie ten stan nietrzeźwości ustalony? *(Dzwonek)* Czy wtedy...

Czy mógłbym jeszcze powiedzieć kilka słów?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, ale krótko.

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Będę skracał.

Czy wtedy będziemy orzekać taki przepadek jako równowartość? Jest to przepis niedookreślony i zły.

Druga rzecz. W art. 44 § 6 Kodeksu karnego wprowadza się dodatkowy element, który powinien decydować o orzekaniu przepadku. Tam się mówi, że: Dopuszczył się naruszenia zakazu wytwarzania, posiadania zakazanych przedmiotów, wyrobów itd. – i mówi się też tak – lub dopuścił się naruszenia zakazu prowadzenia określonych przedmiotów w określonych warunkach.

Przecież to jest pojęcie niedookreślone. Jakies chińskie określenie. Przecież nie wiadomo nawet, o co chodzi. Określonego przedmiotu prowadzenia? Czyli prowadził hulajnogę w określonych warunkach? Nie wiadomo, o co chodzi.

Kolejna rzecz – art. 178. Dlaczego poprawiacie ten art. 178 w § 1? W tym art. 178 było przewidziane, że za przestępstwo katastrofy popełnione z winy umyślnej, nieumyślnej, za narażenie na katastrofę i za przestępstwo wypadku komunikacyjnego wymierzamy karę zwiększoną o połowę w dolnym i w górnym zagrożeniu. Natomiast tutaj wyłączamy 173 § 1. Dla-



### **Posel Jerzy Kozdroń**

czego? Wtedy zostaje tylko katastrofa z winy nieumyślnej. To ten, który z winy umyślnej spowoduje katastrofę, będzie łagodniej traktowany? A ten, który z nieumyślnej winy spowodował katastrofę, będzie surowiej traktowany w wymiarze kary? To jest kompletnie niezrozumiałe.

Następny, ostatni – chciałem się tutaj trochę popastwić nad tym projektem, ale już nie mam czasu – jest art. 178b. Opublikowanie wizerunku sprawcy – wypisz, wymaluj PRL. Były takie filmy radzieckie, w których zdjęcia chuliganów publikowano przy drogach. Czyli będziemy publikować wizerunki sprawców powodujących wypadki w stanie nietrzeźwym. Przy drogach? Nie wiem. Bo tutaj już nie jest określone, gdzie to ma być publikowane. Ani do przepisów wykonawczych się nie odwołuje...

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę już konkludować, bo czas został już bardzo przekroczony.

### **Posel Jerzy Kozdroń:**

Projekt jest tak zły, że składam wniosek – jeszcze raz powtarzam – o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Przesada, absolutna przesada.)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 1174.

Przede wszystkim w odniesieniu do tego, co mój szacowny przedmówca podnosił, i w odniesieniu do tego wniosku powiem, że ja cieszyłbym się bardzo, gdyby pan poseł był tak pryncypialny w sprawach naprawde złych projektów Ruchu Palikota, jeżeli chodzi o zmiany kodeksowe, a jednak proporcja nie jest tutaj zachowana. Z tego, co pamiętam, zawsze pan poseł wnosi o to, aby te projekty były kierowane do dalszych prac legislacyjnych.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Koalicja.)

Tymczasem w przypadku projektów czy to Prawa i Sprawiedliwości, czy to Solidarnej Polski generalnie zgłaszane są wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu, panie pośle Jurku Kozdroń.

(*Posel Jerzy Kozdroń*: Nieprawda.)

Wobec tego prosiłbym, żeby po prostu stosować równą miarę i jeżeli są projekty, które dotyczą ważnych problemów, jednak dać szansę przynajmniej poprawienia, jeśli zawierają pewne błędy czy są niedoskonałe.

Jeśli chodzi o meritum sprawy, to chciałbym przypomnieć, że w dużej nowelizacji, którą przygotowywało Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2006 r., w dużej nowelizacji Kodeksu karnego również proponowaliśmy ten środek karny. Jednakże z uwagi m.in. na argumenty, które zostały podniesione, i przez posła Kozdronia, wiem, że za chwilę pan poseł Abramowicz też poruszy pewien problem, myśmy odstąpili od proponowania przepadku pojazdu w sytuacji popełnienia przestępstwa z art. 173, 174 i 177. Niemniej jednak, tak jak powiedziałem, ustawa, projekt ustawy dotyczy naprawde istotnego problemu, dlatego warto się nad nim pochylić.

Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych we właściwej komisji, czyli w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zanim przejdę do meritum, chciałbym uzupełnić pewne dane statystyczne. Otóż Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach z Sądem Najwyższym, Ministerstwem Sprawiedliwości i Polską Izbą Ubezpieczeń przygotowuje w Sejmie konferencję na temat następstw, czyli skutków, wypadków drogowych. Przygotowano odpowiedni raport. Ponieważ kierowałem tymi przygotowaniem, chciałbym zacytować, przywołać dosłownie kilka danych, żeby nie zanudzać. Otóż w 2011 r. w całym świecie w wypadkach drogowych zginęło 1 mln 200 tys. osób, w Europie – 50 tys., a w Polsce – 4189 osób. To są dokładne dane. Równocześnie w 2011 r. w wypadkach drogowych obrażeń ciała doznało 49 501 osób. Gdy przełączono to na straty, to w świecie jest to koszt 420 mld, w Europie – 160 mld, a w Polsce – 5 mld. To jest istotny, bardzo ważny problem. Dlatego podzielam

**Posel Józef Zych**

pogląd pana posła przedstawiciela wnioskodawców, iż to jest ważna debata. Tak, to jest ważna debata.

Przejdźmy może już konkretnie do projektu. Chciałbym tu zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Otóż dzisiaj w prawie karnym, ubezpieczeniowym i nie tylko funkcjonują trzy pojęcia: stan biologiczny – to jest 0,20 promila zawartości alkoholu we krwi, od 0,20 do 0,50 – to stan wskazujący na użycie alkoholu i od 0,50 do 1 promila i wyżej – stan nietrzeźwości. Pierwsza rzecz, która tu się wyłania – wprowadzamy zupełnie nowe pojęcie, a więc stan nietrzeźwości w stopniu wysokim. Jeżeli to ma dotyczyć od 0,5 i powyżej 1 promila, to jest już pewnego rodzaju niekonsekwencja. To po pierwsze. Po drugie, trzeba coś zrobić.

Panie pośle, jako prawnik całe życie zajmowałem się wypadkami drogowymi, stanem nietrzeźwości i doskonale rozumiem, o co tu chodzi. Mówię, że trzeba z tym coś zrobić. Zatem gdybyśmy przyjmowali takie rozwiązanie, to trzeba oczywiście odnieść się do problemów, które dzisiaj istnieją.

Problem dalszy, bardzo istotny – wypadek samochodu. To nie jest nowe zagadnienie. W Sejmie mieliśmy już kiedyś projekt pani poseł Liszcz, kiedy rozważane było to zagadnienie. Sejm wtedy miał przede wszystkim takie zastrzeżenia: dobrze, a co będzie się dziać z tymi pojazdami? Prezentować, sprzedawać? Na co środki? Jak to się ma do tego, że dziś te środki komunikacji są powszechne i nawet takiego ubożego stać, żeby kupić sobie pojazd za 5 tys. zł. W związku z tym mamy następną historię: Czy obecne przepisy pozwalają, czy nie pozwalają?

Pan poseł sprawozdawca już wykazał i mówił też o tym kolega z Platformy Obywatelskiej, że przede wszystkim nie stosuje się dostatecznie Kodeksu karnego, nie wykorzystuje się możliwości, które są. Po pierwsze, trzeba się pokłonić sądom i zapytać, jak to się dzieje, że zapadają wyroki w zawieszeniu, grzywny, że nie egzekwuje się.

Druga bardzo istotna rzecz. Proszę państwa, w rozporządzeniu w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych jest przepis, że jeżeli wypadek został spowodowany w stanie nietrzeźwości, to zakład ubezpieczeń ma dochodzić roszczenia regresowego, czyli zwrotnego. Gdyby zakłady ubezpieczeń to stosowały, to jest to sankcja o wiele gorsza niż wypadek samochodu, bo wiemy, co się dzieje, jeżeli chodzi o wypadki śmiertelne. Dzisiaj w razie wypadku śmiertelnego orzeczenia zadośćuczynienia, zgodnie z 446 § 4 Kodeksu cywilnego, są rzędu minimum 250 tys. zł. Jeżeli więc pozostaje kilku członków w rodzinie, to gdyby sięgnąć (*Dzwonek*) po to...

Za chwilę kończę.

...mielibyśmy sankcję bardzo skuteczną. Apeluje do Polskiej Izby Ubezpieczeń, aby zwróciła uwagę zakładom ubezpieczeń, aby z tego środka korzystały.

Wysoki Sejmie! Podzielam pogląd, że jest to ogromnie ważne zagadnienie. Można różnie patrzeć na sta-

tystyki, bo można patrzeć również pod kątem co roku przybywających pojazdów, a więc to jest czasami złudne. Bezsporne jest, że wypadków spowodowanych w stanie nietrzeźwości jest za dużo, jest też niekonsekwencja i z tym coś trzeba zrobić.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie będzie przeciwny skierowaniu tego projektu do prac komisji. Ale istotnie nad tym projektem, jeżeli już, to trzeba bardzo wnikliwie popracować, spojrzeć interdyscyplinarnie, żeby coś sensownego z tego wyszło. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć, że bardzo poważnie rozważyliśmy projekt zawarty w druku nr 1174, co staramy się zawsze robić wtedy, kiedy pomysłodawcy odnoszą się do bardzo ważnych problemów społecznych. Nie ma wątpliwości, że z takim przypadkiem mamy tutaj do czynienia. Niestety, muszę to przyznać, że po przeanalizowaniu tego pomysłu, tej propozycji nowelizacji Kodeksu karnego, stwierdziliśmy, że projekt – mimo tego waloru podnoszenia ważnego społecznie problemu, oczywiście przy tym zarzucie powtarzanym w kółko, mówiłam o tym wielokrotnie, zresztą nie tylko ja, czyli tym stałym zarzucie co do częściowej zmiany w Kodeksie karnym – naszym zdaniem niestety zawiera zbyt wiele wad, właściwie same wady.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Same wady?*)

Zdaniem mojego klubu...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Nie ma nic dobrego?*)

Nie, proszę mnie dobrze zrozumieć. W sensie społecznym oczywiście tak, ale w sensie prawnym niestety nie broni się. Pewnie, że można dyskutować, tylko nie bardzo rozumiem, do czego miałyby to prowadzić, skoro są to rozwiązania, które już z założenia nie dadzą efektu, o którym mówimy. Stoję na stanowisku, że w dzisiejszym systemie prawa jest kwestia wykonywania tego prawa, orzekania przez sąd. Bardziej powinno odnosić się to do pewnej praktyki, tu mogą następować zmiany.

Natomiast może źle się wyraziłam. Przesadziłam, fakt – nie same wady. Proszę mnie jednak zrozumieć, nie mówię o sensie społecznym, ale prawnym.

(*Posel Tadeusz Woźniak: To jest całe SLD.*)

Proszę?

(*Posel Adam Abramowicz: Za mocno denerwuje się pani.*)

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

Dlaczego to podnoszę? Na przykład następująca kwestia: Jak należy interpretować różne informacje, które otrzymujemy, na temat liczby wypadków, ofiar śmiertelnych, rannych w wypadkach? Co instytucja to te dane są inne. Na przykład Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych podaje, że liczba wypadków samochodowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców systematycznie maleje. Jest taka informacja. Jak uzyskujemy informacje? Dzięki temu, że zmienia się oddziaływanie różnych czynników na osoby, które dopuszczają się takich czynów.

Mam zatem wątpliwość, czy celowe jest zwiększanie samego stopnia represji karnej w odniesieniu do tych sprawców, skoro w świetle tego, czym dzisiaj dysponujemy, jak mówię... (*Gwar na sali*)

Czy można prosić o ciszę?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Tak.

Bardzo proszę o ściszenie głosu na galerii, panie pośle.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Na przykład często jest podnoszone, że istotne jest dążenie do zwiększenia poziomu wykrywalności przypadków prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości oraz istotne jest tak samo coraz lepsze oddziaływanie terapeutyczne wobec nietrzeźwych kierowców. Tu zastrzeżenia budzi, tak to oceniam, określenie stanu nietrzeźwości. Państwo mówią o stanie nietrzeźwości w stopniu wysokim. Moje zastrzeżenie sprowadza się do tego, co zresztą też wiele osób podkreśla, że wprowadzenie takiego stanu: w stopniu wysokim, może znowu spowodować pewien relatywizm co do mniejszej szkodliwości prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w stosunku do stanu nietrzeźwości w stopniu wysokim. Powiem szczerze, dla mnie to wszystko jest złe. Czy to jest w stopniu wysokim, czy to jest w ogóle w stanie nietrzeźwości, po prostu to jest złe i trzeba to napiętnować. Nie wiem, czy istnieje konieczność, żeby ten stan podnosić, ponieważ każde prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości skutkuje zwiększonym prawdopodobieństwem spowodowania wypadku drogowego.

Tu na marginesie chcę jeszcze dodać, że ustawa o wychowaniu w trzeźwości przewiduje jedynie stan po użyciu alkoholu i stan nietrzeźwości, natomiast nie operuje stopniami stanu nietrzeźwości. Moim zdaniem stopień nietrzeźwości właśnie w obrębie stanu nietrzeźwości ma znaczenie dla oceny szkodliwości czynu i po prostu podlega ocenie sądu. (*Dzwonek*)

Proszę jeszcze o minutę.

Sąd, który jest zobowiązany realizować dyrektywy w zakresie wymiaru kary, powinien decydować o tym, jakie te kary mają być.

Inną ważną kwestią jest możliwość stosowania przypadku w stosunku do przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, zarówno do czynów umyślnych, jak i nieumyślnych, co już samo w sobie godzi w zasadę proporcjonalności, ponieważ brak jest dowodu na to, że dziś stosowane środki karne o charakterze majątkowym, jak nawiązka, czy niemajątkowym, jak zakaz prowadzenia pojazdów, nie spełniają swojej funkcji i nie są wystarczające dla realizacji dyrektyw wymiaru kary, nie mówiąc już o tym, że przypadek pojazdu w wypadku przestępstw nieumyślnych pozostawia, moim zdaniem, wątpliwość co do realizacji celów prewencji ogólnej i indywidualnej.

Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby jeszcze na jedną rzecz, już ostatnią, no, może przedostatnią. Chodzi mianowicie o członków rodziny, zwykle współmałżonków, których też może ta represja dotyczyć, osób, które przecież karze nie podlegają, a nie ma wątpliwości co do tego, że taki wyrok może negatywnie wpłynąć na sytuację majątkową obojga małżonków, choćby przy orzeczeniu przypadku udziału lub równowartości udziału sprawcy wówczas, gdy pojazd stanowi współwłasność, a to jest dzisiaj wręcz powszechne. Przecież trzeba pamiętać o tym, że współwłasność małżeńska jest współwłasnością łączną, nie ma w tym udziałów określonych. Jest to problem moim zdaniem poważny. Nie mówiąc już o dolegliwości związanej z wartością pojazdu, co też nie zawsze będzie proporcjonalne do rozmiaru wyrządzonej szkody.

I ostatnia sprawa, o której zresztą mówił generalny inspektor ochrony danych osobowych, czyli ten pomysł publikowania wizerunku. Jak to miałyby być realizowane? Jaki miałyby być sposób realizacji? Już nie mówię o tym, że tu tak, przewiduje się to, ale przecież mamy też inne ciężkie przestępstwa i tam już nie. To są powody, które...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę konkludować. Już limit jest bardzo przekroczony.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Już kończę.

Proszę Wysokiej Izby, rozumiem wagę społeczną problemu, natomiast ten projekt, moim zdaniem, się nie broni. W związku z tym takie rozwiązanie problemu uważamy za obciążone zbyt dużymi wadami, dlatego nie będziemy głosować za skierowaniem projektu do dalszych prac.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Solidarna Polska dostrzega ten niezwykle ważny problem, problem plagi pijanych kierowców, którzy są zagrożeniem dla uczestników ruchu drogowego, którzy często są powodem śmierci jednej osoby czy nawet więcej osób w wypadkach drogowych. Nie mówię tu już o kolizjach drogowych, o uszkodzeniu innych samochodów, o samym zagrożeniu w ruchu drogowym, ale o tym, że są to często sprawcy wypadków śmiertelnych, czyli sprawcy odebrania życia drugiemu człowiekowi.

Dziwię się, że pani poseł przed chwilą mówiła, że ktoś może po pijanemu spowodować wypadek w sposób nieumyślny. Przepraszam, już samo wejście wtedy do samochodu, odpalenie silnika i ruszenie jest umyślnym przestępstwem zgodnie z polskim prawem. (*Oklaski*) A przecież po to mamy polskie prawo. Mówi ono, że od 0 do 0,19‰ to jest się trzeźwym, od 0,2 do 0,49‰ jest się po użyciu alkoholu, a od 0,5‰ jest się w stanie nietrzeźwości. Tak mówi dzisiaj nasze prawo i też ustala wysokość kary w zależności od tego, jakie było stężenie alkoholu we krwi sprawcy w momencie wykroczenia czy przestępstwa.

Solidarna Polska wyraźnie mówi, że dotychczasowe regulacje i dotychczasowe kary stosowane przez polskie sądy nie wpływają na zdecydowane ograniczenie i w konsekwencji wyeliminowanie, co byłoby wspaniałe, pijanych kierowców z ruchu drogowego. Dzisiaj za przestępstwo prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, czyli kiedy się jest pijanym, ma się powyżej 0,5‰, wiecie państwo, kto najczęściej jest karany, a to są ludzie, którzy w więzieniach siedzą? To są prości mieszkańcy wsi, często z terenów popegeerowskich, gdzie jest bieda, gdzie zostaje im jedyna rozrywka – bar, do którego mają 2 albo 3 km i dojeżdżają na rowerze, żeby nie drałować pieszko, a w mieście ktoś sobie pójdzie za róg do sklepu i będzie sobie piwko kupował. I dzisiaj takich się karze, bo są biedni, bo nie mogą reagować na siłę państwa, które stosuje przecież przymus, które stosuje także swoistą przemoc wobec obywatela, tylko przemoc w tym wypadku dozwoloną i uzasadnioną. Ale jest to nierówność w traktowaniu tychże osób.

Dziwię się przedstawicielowi Platformy Obywatelskiej, który wnosił o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Podobnie jak dziwię się klubowi Ruchu Palikota, którego nie ma na sali, a przecież widzieliśmy również szefa tego klubu, który, jak to się mówi, z gwinta pociągał wódkę. Pokazywały to stacje telewizyjne, oglądały to miliony Polaków

i wydawało się, że to swoiste przyzwolenie dla takich zachowań, których my oczywiście nie popieramy i które uważamy za negatywne. W ogóle takich rzeczy nie powinno się ani promować, ani pokazywać.

Dlatego też uważam, że projekt ustawy wniesiony przez Klub Parlamentarny Solidarna Polska wychodzi naprzeciw już nie tylko zapotrzebowaniu społecznemu, ale wychodzi naprzeciw trosce o bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, o tych wszystkich Polaków, tych normalnych Polaków, którzy nie siadają za tzw. kółkiem, kiedy wypiją tzw. kielicha. I o to chodzi. Bo wszystko jest dla ludzi, tylko trzeba wiedzieć, kiedy i gdzie można pozwolić sobie na określone zachowania.

A kwestia pijaństwa i kwestia jazdy po pijanemu dotyczy różnych grup osób, pod względem zawodowym, również pod względem ekonomicznym, jeśli chodzi o status majątkowy, a także jeśli chodzi o hierarchię społeczną. Mamy przypadki znane nie od dzisiaj, nie są to przypadki odosobnione. Kiedy będzie kara odebrania narzędzia przestępstwa... Narzędzia, bo w tym momencie pojazd jest narzędziem dokonywania przestępstwa. Sam pijany człowiek nie, bo jeżeli on będzie podchmielony i pójdzie ulicą spokojnie do domu, to nie zrobił w świetle polskiego prawa nic złego. Ale kiedy wsiadł do samochodu i użył tego samochodu, to użył narzędzia do popełnienia przestępstwa. Tutaj Unia Europejska, prawo Unii Europejskiej wręcz zaleca, nakazuje nawet, żeby również narzędzie i ewentualne pożytki – my tutaj o pożytkach nie mówimy – ulegały przepadkowemu, jeżeli jest to przestępstwo popełnione właśnie z winy umyślnej.

Zwracam również uwagę Wysokiej Izby na opinię (*Dzwonek*) Biura Analiz Sejmowych, które wyraźnie wskazuje, że projekt jest zgodny z przepisami prawa, i nie wnosi żadnych zastrzeżeń. Nieco odmiennie do problemu podszedł Sąd Najwyższy, o ile dobrze pamiętam.

Dlatego też prosimy, żeby wnioskodawcy, to znaczy ci, którzy wnioskowali o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, zweryfikowali swoje stanowisko, żebyśmy mogli porozmawiać w komisji o walorach tej ustawy, nie o tym, co jest złe, żeby ją poprawić, tak aby weszły w życie takie rozwiązania, które ochronią ludzkie życie i zdrowie. Bo przecież my jako posłowie na Sejm również czujemy się odpowiedzialni za tych, którzy nie piją, za tych, którzy chcą być bezpieczni i spokojnie poruszać się po polskich drogach, a nie brońmy tych, którzy wypiją i jadą po pijanemu i przez których giną ludzie.

Wracam jeszcze do zarzutu, że rodzina ucierpi, jak się samochód zabierze. Przepraszam, a jak się mandatem karnym obłoży, to rodzina nie ucierpi? A jak się wsadzi do więzienia męża i ojca, to rodzina nie ucierpi? Ucierpi. Jeśli ktoś decyduje się na popełnienie przestępstwa, a gdy wsiada do samochodu pod wpływem alkoholu, czyli w stanie nietrzeźwości, jest to świadome popełnienie przestępstwa – to nie jest

### **Posel Tadeusz Woźniak**

przypadek, no chyba że będzie pomroczność jasna, bo takie przypadki rzeczywiście zdarzyć się mogą, ale to nie jest przypadek, każdy wie, że jak wypije, to wsiadać nie może – jeśli wsiada i jedzie, podlega karze. My tylko tę karę zaostrzamy tak, żeby dotknęła również tych, którzy dzisiaj nie martwią się o jakieś drobne kwoty, drobne nawiązki czy mandaty za wykroczenia.

Dlatego też jeszcze raz apelujemy do Wysokiej Izby o poparcie tego projektu i rzeczywiście w komisji przepracujemy go. Jeżeli są jakieś elementy, na które należy zwrócić uwagę i które należy poprawić, poprawmy je i wprowadźmy tę słuszną regulację. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę osób zapisanych do pytań, ktoś jeszcze z państwa chciałby się do niej dopisać?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na pytanie na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Adam Abramowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce jest bardzo dużo osób uzależnionych od alkoholu. Te rodziny cierpią z przyczyn psychologicznych, ale także materialnych. Ja chciałbym zadać pytanie wnioskodawcom, skierować je do Tadeusza Woźniaka, który tak emocjonalnie i pięknie wypowiadał się o karach dla tych ludzi. Czy stanie oko w oko na przykład z żoną takiej osoby uzależnionej – albo i dziećmi – której to w ramach kary dla męża alkoholika zabierze się samochód?

(*Posel Tadeusz Woźniak:* W imieniu klubu się wypowiadałem.)

Mówił Tadeusz bardzo wzniośle o rowerach, którymi jeżdżą nietrzeźwi na wsi i cierpią, bo karze się ich karami więzienia. Ale nawet kara więzienia jest lepsza, jeżeli uważacie, że trzeba te kary zaostrzyć, lepsza, bo jeśli pijanego, który jeździ samochodem, zamknie się w więzieniu, to rodzina takiego alkoholika odetchnie z ulgą, a jeśli zabierzecie jej samochód, to ta rodzina nie będzie mogła zawieźć dziecka do przedszkola, nie będzie mogła żona pojechać po zakupy. A rodziny wielodzietne, Tadeuszu, panie pośle Tadeuszu? Dbamy o rodziny wielodzietne. Czym będą te rodziny wielodzietne jeździć wtedy do przedszkola? Po prostu wylaliście morze populizmu. Ten

pomysł, żeby zabierać samochód, uderza w rodziny, a nie w tego, co jedzie, zwłaszcza odnośnie do osób uzależnionych. I, jak mówię, zastanówcie się. Zastanówcie się, bo naprawdę nie (*Dzwonek*) wszystko można stosować. Trzeba to robić z umiarem, zastanowić się. Stańcie oko w oko z taką rodziną, której zabierze się samochód, niewinną rodziną, gdzie ojciec jest nieodpowiedzialny lub matka jest nieodpowiedzialna, a cała rodzina ma za to cierpieć. Chcecie zaostrzać kary? Zaostrzajcie wobec tych, co siadają za kierownicą, nie wobec rodzin, nie wobec dzieci. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Krystyna Ozga:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z inicjatywą legislacyjną zmiany ustawy Kodeks karny mam pytania do wnioskodawców. Czy ewentualne przyjęcie projektu ustawy nie stanie w sprzeczności z poglądami doktryny, według których orzeczenie przepadku jest wykluczone w wypadku przestępstw nieumyślnych? Wobec przedłożonej nowelizacji ustawy proszę o udowodnienie, że istniejące już środki nie są wystarczające dla realizacji wymiaru kary.

Pytanie kolejne. Co będzie się działo w przypadku, gdy pojazd mechaniczny nie stanowi własności sprawcy czynu, na przykład będzie to karetka pogotowia, wóz strażacki czy samochód policyjny lub autobus?

Następne pytanie. Czy w projekcie nie mamy do czynienia z niekonsekwencją w ocenie prawnej – środek odurzający traktuje się jako przesłankę fakultatywnego, jak i obligatoryjnego przepadku pojazdu?

I pytanie ostatnie. Co stanie się miernikiem „stanu nietrzeźwości w stopniu wysokim”? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne, a zarazem ostatnie pytanie zada pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Marian Cycoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W jaki sposób przedkładany projekt, w szcze-

**Posel Marian Cycoń**

gólności zapis w art. 188b mówiący o wprowadzeniu nowego środka karnego, czyli opublikowaniu wizerunku sprawcy, opiniowali rzecznik praw obywatelskich i generalny inspektor ochrony danych osobowych? Pytam o to, ponieważ musimy mieć na uwadze, że istniejące środki karne przewidują już podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Wydaje się też, że projektodawca nie wziął pod uwagę, że przepadek pojazdu dotyka często również innych członków rodziny, którzy w całości lub w części przyczynili się do jego nabycia. Czy proponowany środek karny nie jest zbyt drastyczny, biorąc pod uwagę, że oznacza nierzadko utratę kilkuletniego dorobku całej rodziny, a niekiedy również znacznie ogranicza możliwości zarobkowania jej członków? Jak podkreśla Sąd Najwyższy, nie jest to zgodne z szeroko rozumianą zasadą indywidualizacji kary, według której wynikająca z kary lub środka karnego represja nie powinna odnosić się do innych osób.

W uzasadnieniu podano, że projekt nie niesie obciążeń dla budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. Nie jest tajemnicą, że większość gmin nie posiada specjalnych parkingów strzeżonych, a ponadto kasacja pojazdu, o ile nie jest dowodem w sprawie, jest kosztowna. Kto więc, według projektodawców, ma ponosić koszty tej kasacji i przechowywania pojazdów na parkingach strzeżonych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W związku z tym, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Królikowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padły w trakcie dzisiejszej debaty dwa wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny. Kiedy taki wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu należy uznać za uzasadniony? Są przynajmniej dwa powody. Każdy z nich jest samodzielną przesłanką do tego, żeby taki wniosek złożyć i uznać, że on jest uzasadniony, jeżeli chodzi o projekty karne. Pierwszy jest taki, że materia nie nadaje się do regulacji karnoprawnej, że projektodawca strzela za daleko sankcją, czy strzela za daleko rozumowaniem, konstrukcją prawną, która ma doprowadzić do osiągnięcia skut-

ku, jaki stawia sobie za cel projektodawca. I tak jak rozumiem pana posła przedstawiciela wnioskodawców, to podstawowy problem, który pan poseł zakreślił, polega na tym, że istnieje bardzo duża liczba wypadków komunikacyjnych, w tym także duża liczba wypadków powodowanych przez osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości. Ta liczba rzeczywiście nie rośnie, ona się lekko zmienia, zmniejsza. I tym powodem zmniejszenia co do zasady najprawdopodobniej jest działanie prewencyjne, czyli odpowiedni sposób reagowania Policji, kontrole w ruchu drogowym plus istnienie takiego typu czynu zabronionego, który jest w art. 178a. To jest typ dodany do kodyfikacji kilka lat temu, który wprowadził przestępstwo z narażeniem na niebezpieczeństwo abstrakcyjne, czyli takie formalne przestępstwo polegające na tym, że jeżeli ktoś prowadzi samochód w stanie nietrzeźwym, już popełnia przestępstwo, z którym związane są określone konsekwencje, w tym także przepadek, utrata uprawnień do prowadzenia samochodu na różny okres. Zresztą muszę powiedzieć, że tutaj projektodawca posługuje się pojęciem, które powiela to błędne określenie kodeksu, który zamiast mówić o tym, że utrata prawa jazdy albo przepadek następuje dożywotnio, mówi, że następuje na zawsze, sięgając także do perspektywy eschatologicznej. To jest jeden powód, dla którego projekt może być odrzucony.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* A to ma jakieś znaczenie?)

Nie, nie. To jest uśmiech.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* To takie ble ble.)

Dobrze. To w takim razie przechodzę do tego, co nie jest ble, ble.

Projekt ten narusza kilka zasad konstytucyjnych. Po pierwsze, narusza zasadę ultima ratio prawa karnego. Po drugie, narusza zasadę proporcjonalności w odniesieniu do kilku środków czy instrumentów, które wprowadza. Po trzecie, narusza zasadę podziału władzy pomiędzy władzę ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. To są trzy powody, dla których ten projekt z perspektywy konstrukcji powinien zostać odrzucony przez Sejm w pierwszym czytaniu.

Zwracam uwagę na to, że w roku 2010 środowisko polityczne, które reprezentuje pan poseł wnioskodawca, wniosło do Sejmu bardzo podobny projekt, który zakończył się dodaniem do art. 178a paragrafu 4, który był przedmiotem kompromisu w realizacji założonego przez projektodawcę celu. Dzisiejszy projekt idzie dalej, jest kolejnym krokiem do przodu, z tą samą argumentacją mówiącą o tym, że istnieje jeszcze potrzeba kolejnego, mocniejszego zareagowania na wzrastającą przestępczość w ruchu komunikacyjnym. To jest rodzaj populizmu penalnego, który nie znajduje żadnego uzasadnienia w faktach.

Jeżeli popatrzy się na liczbę osób skazanych od roku 2001, to nie istnieje żadna wyraźna tendencja, która wskazywałaby na zwiększanie się liczby osób skazanych za przestępstwa w ruchu na podstawie typów sięgających okoliczności stanu nietrzeźwości



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Michał Królikowski**

sprawcy. Co więcej, po wprowadzeniu w roku 2010 owej zmiany radykalizującej system odpowiedzialności – wówczas posłem wnioskodawcą była pani poseł Beata Kempa – nie zaobserwowano żadnego ruchu, który zmniejszyłby tę liczbę. Innymi słowy, dotychczasowe dowody, jeżeli chodzi o statystykę popełnianych przestępstw oraz statystykę skazywalności, przy rosnącej liczbie pojazdów w ruchu lądowym, wskazują na brak skuteczności rozwiązań polegających na zwiększaniu surowości represji w odniesieniu do istniejących już zakazów, jeżeli chodzi o zdolność do zmiany zakresu zjawiska, które zostało wskazane jako rzeczywiście poważny problem. To jest powód, dla którego jest to złamanie zasady ultima ratio prawa karnego.

Jeżeli chodzi o zasadę proporcjonalności, to jest ona łamana kilkakrotnie w sytuacji, w której środek karny jest rażąco nieproporcjonalny do istoty czynu. Innymi słowy, czymś innym jest orzeczenie grzywny, o której mówił pan poseł Woźniak, a czymś innym jest orzeczenie przepadku pojazdu. Za tego rodzaju czyny nie orzeka się nigdy grzywny w takiej wysokości i nie można jej orzec w takiej wysokości, jak przepadek pojazdu. Po trzecie, naruszenie owej zasady trójpodziału władzy jest związane z tym, że pewien model systemu wymiaru kary w polskim prawie karnym wynika z założenia konstytucyjnego mówiącego o określonej roli sędziego, a więc jego niezawisłości, która może być realizowana tylko wtedy – tak twierdzą komentatorzy, tak twierdzi Trybunał Konstytucyjny – kiedy sędzia ma prawo do tego, żeby kierować się swobodnym uznaniem sędziowskim w wymierzaniu kary. Innymi słowy, wszystkie te instytucje, które odbierają mu zdolność do określania reakcji prawnokarnej na czyn w zależności od tego, jaki jest jego ciężar, są sprzeczne z zasadą nulla poena sine lege.

Przykładem, kiedy w sposób najbardziej jaskrawy ujrzało to światło dzienne, jest nowelizacja art. 148 § 1 przeprowadzona jeszcze w kadencji rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy wprowadzono dwie sankcje bezwzględne, czyli uniemożliwiono wybór odpowiedzialności karnej za zabójstwo, co zostało uznane przez trybunał za niezgodne z konstytucją. Wszystkie te instrumenty, które wprowadzają radykalny, jednolity i obowiązkowy dla sądu rodzaj represji prawnokarnej, odbierają możliwość dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu i dopasowania do niej, zgodnie z art. 53 i kolejnymi Kodeksu karnego, odpowiedniej kary opartej na zasadzie swobody sędziowskiego uznania.

Jest tutaj oczywiście problem związany z drugim powodem, dla którego projekt może być słusznie uznany za nienadający się do dalszego postępowania, a mianowicie problem naruszenia art. 2 konstytucji ze względu na bardzo duże wady legislacyjne projektu. Nie jest moim zamiarem, jak stwierdził pan poseł, pastwienie się nad tym projektem, ale rzeczywiście

jego jakość legislacyjna jest bardzo niska. Jako przykład podam państwu pewne fragmenty projektu. Pan poseł mówił już o tym, że zgodnie z projektem w określonych warunkach sąd może orzec przepadek mienia. Prowadzenie taczki pod prąd albo prowadzenie dokumentacji księgowej w sposób naruszający przepisy ustawy o rachunkowości będzie w tym wypadku rodziło obowiązek przepadku tych przedmiotów, bo taka konstrukcja nie ogranicza się tylko i wyłącznie do pojazdu mechanicznego, tylko sięga znacznie dalej. Co więcej, nie obejmuje li tylko przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej. Nie rozumiem, dlaczego katastrofa w postaci umyślnego typu czynu zabronionego została wyłączona z typu kwalifikowanego czy dyrektywy zaostrzającej odpowiedzialność karną w zakresie art. 178, ale jednocześnie zwracam uwagę na to, że jeśli chodzi o art. 178a, w którym po § 3 dodaje się § 3a, powstaje pytanie o to, w jaki sposób pogodzić formalny charakter tego czynu z sankcją, która będzie w taki radykalny sposób z nim powiązana.

Projekt nie wprowadza także zasad postępowania z przedmiotami, które podlegają przepadkowi, co jest wadą legislacyjną, w końcu prowadzi do takich sytuacji, które przez samych państwa były zgłaszane jako sytuacje niepożądane.

Wracając do przykładu, który podał pan poseł Woźniak, chcę powiedzieć, że to właśnie ten projekt doprowadzi do tego, że ten biedny człowiek, żyjący na wsi, pracujący w jakichś pozostałościach PGR, utraci ów rower, jeżeli zostanie skazany za przestępstwo polegające na prowadzeniu roweru w stanie nietrzeźwości.

Jest jeszcze jedna uwaga, która dotyczy także tezy pana posła Woźniaka, a mianowicie zarówno w wystąpieniu pana posła przedstawiciela wnioskodawców, jak i u pana posła Woźniaka pojawiła się teza, że te przestępstwa przy wprowadzeniu tego dodatkowego elementu, a więc kwalifikowanego stanu nietrzeźwości, to są przestępstwa umyślne i dotyczą tylko i wyłącznie sprawcy, który umyślnie wprowadził się w stan nietrzeźwości określonego rodzaju. Tymczasem ów stan nietrzeźwości nie jest objęty stroną podmiotową w postaci umyślności, tylko jest to obiektywna okoliczność decydująca o zwiększeniu wymiaru kary. A więc, mówiąc krótko, to nie jest przesłanka objęta świadomością. W związku z tym teza dotycząca umyślności, że ktoś umyślnie wprowadza się w stan, by w takich warunkach prowadzić pojazd, nie jest prawdziwa. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jakiego.

Jest pan poseł?

(Poseł Patryk Jaki: Jestem, jestem.)

Aha, jest.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

(Poseł Patryk Jaki: Dziękuję.)

Pan poseł rezygnuje.

W takim razie zamykam dyskusję\*).

Informuję, że w dyskusji złożono wnioszek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze z pań posłanek i panów posłów chciałby wygłosić oświadczenie?

Jeśli nikt, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na stronie internetowej kancelarii premiera pojawiła się odpowiedź na zarzuty prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego wobec rządu. Pan prezes był uprzejmy uzasadniać konstruktywne wotum nieufności, posługując się m.in. tabletem z wizerunkiem prof. Piotra Glińskiego, kandydata PiS na premiera, i nieprawdziwymi danymi.

O tablecie w rękach pana Kaczyńskiego powiedziano i napisano już wszystko, łącznie z tym, że prezes PiS znany jest z tego, że nie ma konta, karty bankowej i nie prowadzi samochodu, a nagle pokazuje się z tabletem.

Nieprawdziwe informacje prostuje rząd na stronie internetowej kancelarii premiera. Taką odpowiedź zapowiedział premier Donald Tusk po wystąpieniu prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Każdy może wejść na tę stronę, przeczytać rzetelne informacje i porównać je z wypowiedziami pana prezesa. Fakty są miazgące.

Pan prezes np. twierdzi, że do końca 2012 r. oddano 900 km dróg krajowych i autostrad, a w rzeczywistości oddano ich 2200 km. Pan Jarosław Kaczyński powiedział, że w latach 2008–2012 zamknięto 4685 szkół – w rzeczywistości było ich 2037. Przy okazji prezes PiS postawił fałszywą tezę, że mamy wielki proces związanego polskich szkół, który przekracza potrzeby wynikające z niżu demograficznego. Tymczasem już rząd Prawa i Sprawiedliwości był przekonany o potrzebie zmiany sieci szkół. Tylko w roku szkolnym 2006/2007, czyli za rządów Prawa i Sprawiedliwości, liczba szkół zmniejszyła się o 653 w stosunku do poprzedniego roku. Dla porównania od

roku szkolnego 2008/2009 średnio ubywało 407 szkół rocznie. Na ten fakt zwraca uwagę Ministerstwo Edukacji Narodowej, które na polecenie premiera przygotowało informację o szkolnictwie. Jest to także odniesienie się do wygłoszonej przez lidera opozycji tezy, iż rząd zaniechał walki z bezrobociem. W rządowej odpowiedzi na zarzuty prezesa Prawa i Sprawiedliwości napisano: Zdaniem rządu jedynym skutecznym sposobem walki z bezrobociem jest utrzymanie wzrostu gospodarczego. Rząd planuje w najbliższych latach zasilić gospodarkę kwotą 700–800 mld zł.

Pan prezes Kaczyński wyraźnie mijał się z prawdą. Albo była to zła wola, albo plama, którą dali eksperci PiS. Bez względu na przyczynę to bardzo dziwne, że po wielomiesięcznych przygotowaniach największa partia opozycyjna podpira swoje konstruktywne wotum nieufności tabletem i nierzetelnymi danymi. Cóż, widocznie za bardzo skoncentrowano się na promowaniu produktu, jakim jest tablet. Wiele osób pyta mnie, co to wszystko ma wspólnego z prostą drogą do ubranego w codzienność pięknego sporu politycznego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Tchórzewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Tchórzewski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pewnego dnia, w wielkanocny poniedziałek, w jednej z telewizji odbyła się debata kobiet, w której wzięły udział polska bizneswoman, aktorka i przedstawicielka rządu. Wraz z prowadzącą dziennikarką ubolewały nad losem polskich kobiet. W związku ze świętami wielkanocnymi panie nawiązały do znanego z ewangelii wezwania anioła: nie bójcie się, skierowanego do kobiet obecnych przy pustym grobie Chrystusa. Zastanawiały się, jak zachęcić kobiety, by były bardziej odważne w rywalizacji z mężczyznami, jakby kobiety bały się mężczyzn. Szanowni państwo, kto w to uwierzy? Zastanawiały się, dlaczego kobiety tak rzadko sięgają po funkcje kierownicze. Idzie wyraźny przekaz, że mężczyźni w większości blokują kobiety, utrudniają im możliwość awansu społecznego i gospodarczego, a one ze strachu przed mężczyznami pokornie się temu poddają. Dlatego też według nich nieodzowne są działania legislacyjne, które nie tylko w Sejmie, ale w innych dziedzinach życia społeczne-

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Krzysztof Tchórzewski**

go i gospodarczego zapewnią kobietom równe proporcje w dostępie do funkcji kierowniczych.

W tej debacie nie było ani słowa o tym, jak zachęcić czy nawet zmusić rząd Platformy i PSL do powstawania nowych miejsc pracy dla kobiet, gdy przy obecnej prawie 15-procentowym bezrobociu w kraju bezrobocie kobiet przekroczyło już 30%. Panie w studiu nie zastanawiają się, w jaki sposób apelować do kobiet, do matek, aby same były aktywne, aby mobilizowały swoje córki do wcześniejszej aktywności społecznej. Przecież w tej chwili w grupie członków partii politycznych panie stanowią niewiele ponad 10%, czyli same nie chcą się aktywizować i zajmować takimi sprawami. O miejsce poza ścisłą czołówką na listach wyborczych panie nie rywalizują, trzeba je prosić o kandydowanie. Wiem, jak to przebiega przy obecnych parytetach, co się robi, by te miejsca na listach były wypełnione. W kampanii wyborczej są mało aktywne, co zmniejsza szanse tych kobiet, które mają szansę uzyskania miejsc mandatowych, dlatego że wskutek małej aktywności części kobiet głosy rozdzielają się na większość kandydatek. A więc nie widać, żeby parytety zwiększały znacząco liczbę kobiet w parlamencie. Zastanawiam się nad tą agresywną aktywnością mającą na celu zwiększenie praw, wykraczającą często poza równouprawnienie. Być może mają ze sobą jakieś problemy panie, które nie mają sukcesów domowych i często nie chcą mieć dzieci.

Nasuwa się pytanie, dlaczego panie nie chcą skorzystać z równouprawnienia i – jak widać – nie układają, tak jak kobiety w dawnym Związku Radzieckim, torów kolejowych, nie mieszają betonu w betoniarniach czy asfaltu w mieszalniach, nie montują przewodów elektrycznych na słupach, nie chcą pracować na koparkach ani kopać kanałów pod linie wodociągowe i kablowe, nie chcą pracować jako mechanicy samochodowi ani jako pracownicy magazynowi. Bardzo rzadko decydują się na zawód hydraulika czy też kierowcy tirów i autobusów, nie godzą się także na pracę jako marynarze na statkach morskich, nieczęsto widać kobiety jako robotników budowlanych. Jak więc zapewnić im parytety na stanowiskach kierowniczych w tych branżach?

Tak więc miejsc pracy, do której tęsknią kobiety, zawsze będzie mniej niż dla mężczyzn. Podchodźmy zatem realnie do życia i do tych problemów. Dlatego też państwo winno umożliwić tym kobietom, które chcą być matkami, godne pełnienie tychże funkcji, jakże ważnych dla naszej przyszłości. Wiele państw europejskich już to zrozumiało i świadczenia dla kobiet są w nich bardzo zachęcające. We Francji dzietność wskutek takich akcji wyraźnie wzrosła. Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc na liście 220 państw kwalifikowanych, jeśli chodzi o dzietność. Pora, aby Platforma Obywatelska i PSL otrząsnęły się i podjęły ten bardzo ważny temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie poselskie na okoliczność dezawuowania w środkach masowego przekazu Armii Krajowej, na przykładzie wyemitowanego w Niemczech filmu „Nasze matki, nasi ojcowie”. W Niemczech ten film obejrzało ponad 20 mln osób. W filmie tym Armia Krajowa, armia Polskiego Państwa Podziemnego, niezwykle zasłużona dla szerzenia idei niepodległości Polski i Polaków, przedstawiona została jednoznacznie jako antysemicka zgraja przestępców.

Reżyser filmu w tym przekazie filmowym i komentarzach utrzymuje, że polscy żołnierze w swych działaniach kierowali się antysemityzmem, nacjonalizmem, okrucieństwem. Prawda jest tymczasem taka, że 400-tysięczna Armia Krajowa miała w swych założeniach ideowych niesienie pomocy Żydom, eliminowanie osób donoszących na Żydów do Niemców, uwalnianie Żydów z obozów zagłady.

Ten i wiele innych nierzetelnych przekazów filmowych, niestety także i polskich przekazów, jak chociażby film „Obława”, przekazów książkowych, jak pseudohistoryczne narracje Jana Tomasza Grossa, mają na celu zaciemnienie prawdziwych powodów wybuchu drugiej wojny światowej, usprawiedliwienie Niemców za mordowanie Polaków i Żydów w założonych przez Niemców obozach śmierci.

Niniejszym oświadczeniem apeluję do osób odpowiedzialnych za dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo narodowe o zdecydowane przeciwstawienie się takim krzywdzącym Polskę i Armię Krajową przekazom. Armia Krajowa to chlubna karta dziejów maltretowanego przez Niemców i Sowietów narodu polskiego. Brońmy tej prawdy, zanim fałszerze historii, pseudoartyści, pseudohistorycy obarczą Polskę za wybuch drugiej wojny światowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne, a zarazem ostatnie, oświadczenie wygłosi pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marian Cycoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chcę wygłosić oświadczenie w sprawie ułatwień dla studentów.



**Posel Marian Cycoń**

W ostatnim czasie media poświęciły wiele czasu i miejsca nowym rozwiązaniom organizacyjnym oferowanym studentom na polskich uczelniach. Dobrze jest to, że propozycje korzystnych zmian były wcześniej konsultowane podczas rozmów prowadzonych przez przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz przedstawicieli samorządów studenckich. Prowadzenie dialogów w sprawach ważnych dla studentów, ludzi młodych, którzy obecnie decydują o swojej przyszłości zawodowej, jest niezwykle ważne i eksperci zajmujący się badaniem poziomu jakości nauczania w polskich uczelniach wyższych są zgodni, że taki konstruktywny dialog sprzyja zarówno środowiskom studenckim, akademickim, jak i samym uczelniom na poziomie zarządzania organizacją pracy.

Specjaliści zgodnie dobrze oceniają podejmowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego starania na rzecz wprowadzenia wielu wcześniej szeroko konsultowanych ułatwień, nowych propozycji ważnych dla studentów i ich rodzin. Warto niewątpliwie wspomnieć tu o stypendiach studenckich dla absolwentów szkół z terenów biednych, popegeerowskich. Uczniowie z rodzin popegeerowskich, którzy w tym roku zdadzą maturę i dostaną się na studia dzienne, będą mogli się ubiegać o pomoc stypendialną. Wnioski o przyznanie stypendiów wynoszących 500 zł miesięcznie będzie można składać do sierpnia w oddziale Agencji Nieruchomości Rolnych. Kandydat do stypendium musi mieszkać na wsi lub w mieście liczącym do 20 tys. mieszkańców, a dochód w jego rodzinie nie może przekraczać 1120 zł netto. Gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne, to dochód nie może być wyższy niż 1280 zł netto.

Kolejnym niezwykle ważnym krokiem w kierunku wydajnego kształcenia jest przeprowadzenie konsultacji przez przedstawicieli ministra nauki i szkolnictwa wyższego i Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, wskutek których resort zobowiązał się do podjęcia pracy nad omówionymi podczas spotkania kwestiami, m.in. nad doprecyzowaniem grupy osób, które mogą za darmo kształcić się na drugim kierunku – nie tylko ci, którzy zdobyli stypendium rektora – czy też efektywniejszym sposobem rozdzielania pomocy stypendialnej.

Warto tu wspomnieć również o pewnych wskaźnikach w obszarze oceny polskich uczelni, o których mówiono w listopadzie ubiegłego roku w Waszyngtonie podczas kongresu Microsoftu „Partnerstwo w globalnym kształceniu”. Zauważono, że polskie uczelnie w ostatnich 5 latach zrobiły ogromny krok naprzód w kierunku unowocześnienia przestrzeni dydaktycznych i wyposażenia ich w nowoczesne narzędzia interaktywne. W tym czasie polskim uczelniom przybyły setki tablic interaktywnych, pracowni multimedialnych, nowoczesnych sal do ćwiczeń wyposażonych w najnowocześniejsze rozwiązania elektroniczne służące dydaktyce o wysokiej jakości.

Dynamiczny rozwój polskich uczelni w ostatnich latach i szersze otwarcie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na sprawy i problemy podejmowane przez środowiska akademickie są dzisiaj wyznacznikiem nowoczesnego i profesjonalnego podejścia do szkolnictwa wyższego w Polsce, wciąż wysoko ocenianego przez różne międzynarodowe środowiska uczelniane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom posłankom i panom posłom doręczona w druku nr 1209\*\*).

Na tym kończymy 37. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 38. posiedzenia Sejmu wyznaczonego na dni 17, 18 i 19 kwietnia 2013 r. zostanie paniom posłankom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

\*\*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 37. posiedzenia Sejmu.

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.**

– punkt 15. porządku dziennego

**Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie weszła w życie niecałe dwa lata temu. To jest zbyt krótki czas, aby dokonywać rzetelnej oceny jej efektów.

Jednak już teraz można stwierdzić, że problemem, z jakim borykają się wszyscy odpowiedzialni za walkę z przemocą w rodzinie, jest deficyt środków finansowych. Na realizację ustawy ministerstwo pracy otrzymało 19 mln zł, czyli podobnie jak w 2011 r., nie uwzględniono więc inflacji i prognozowanego wzrostu kosztów. Ten deficyt muszą pokryć jak zwykle samorządy.

Powstało 165 gminnych ośrodków wsparcia, a placówki przeciwdziałania przemocy są w 74% gmin. Tylko połowa powiatów ma placówki interwencji kryzysowej i 35 ośrodków wsparcia.

Nierozwiązana jest sprawa pokrywania kosztów odwiezienia dziecka do placówki opiekuńczej.

Z powodu braku środków finansowych jest za mało zatrudnionych pedagogów szkolnych i dyżurujących psychologów, a brakuje również asystentów rodzinnych. Nie ma wystarczających środków na szkolenia pracowników socjalnych i asystentów rodzinnych.

Pracownicy socjalni są obarczani wciąż nowymi zadaniami, zobligowani zostali do całodobowej gotowości do interwencji, ale bez dodatkowego wynagrodzenia za nadgodziny.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny**

– punkt 16. porządku dziennego

**Posel Andrzej Bętkowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego projektu o zmianie ustawy Kodeks karny, pragnę odnieść się do proponowanego, nowego

brzmienia art. 178 § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny i zapytać.

W jakiej wysokości miałyby być nawiązka, o której mowa w art. 1 ust. 3 omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny? Czy nie należałoby ustalić jakichś minimalnych limitów orzekanej nawiązki?

Co projektodawcy uznają za szczególne względy, o których mowa w art. 1 ust. 3 projektu? Czy chodziło w omawianej sytuacji o kryterium dochodowe sprawcy, charakter prowadzonej przez niego działalności zarobkowej, wiek, czy jeszcze inne kryterium? Czy nie należałoby tego doprecyzować? Czy twórcy projektu nie obawiają się nadużywania i naciągania przepisów pod kątem wysokości ewentualnie orzekanej przez sąd nawiązki wobec sprawcy w sytuacji wykazania przez niego zaistnienia owych szczególnych względów, o których mowa w art. 1 ust. 3 projektu?

Czy dolegliwości wynikające z zastosowania proponowanych mechanizmów prawno-karnych nie będą niesprawiedliwą karą dla rodzin i otoczenia sprawców (choćby nie byli współwłaścicielami pojazdu), którzy również korzystają z pojazdu mającemu ulec przypadkowi? Dziękuję.

**Posel Michał Kabaciński**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z przedstawionym przez grupę posłów projektem dotyczącym zmian w prawie karnym chciałbym wyrazić słowa uznania, głównie za wrażliwość i dostrzeganie przez wnioskodawców bardzo ważnej kwestii – pijanych kierowców. Proponowane zmiany zasługują jednak na słowa krytyki. Kiedy popatrzymy na opinie wydane do tego projektu, to wypadałoby stwierdzić: Gdzie sens i gdzie logika?

Posłowie Ruchu Palikota wiedzą, że problem nietrzeźwych kierowców należy skutecznie eliminować, jednak wszystko w granicach prawa i zdrowego rozsądku. Proponowane zmiany, czyli przepadek czy publikacja wizerunku, stoją na granicy zgodności z podstawowymi prawami człowieka, a także z aktami prawnymi obowiązującymi w Polsce.

Wysoka Izbo! Na zdziwienie zasługuje podstawa prawna przywołana przez wnioskodawców co do zgodności z UE, podciąganie przypadku pojazdów do

przestępstw prania brudnych pieniędzy zasługuje na wielkie uznanie. Klub Poselski Ruch Palikota nie zamierza popierać dalszych prac nad tym projektem. Dziękuję.

## Oświadczenia poselskie

### Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku bieżącym będziemy obchodzić 70. rocznicę śmierci bohatera akcji pod Arsenalem, podporucznika Armii Krajowej, bohatera polskiego harcerstwa – Szarych Szeregów, odznaczonego Orderem Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych Tadeusza Zawadzkiego, pseudonim „Zośka”.

Tadeusz Zawadzki urodził się w Warszawie 24 stycznia 1921 r. Imię otrzymał na cześć Tadeusza Kościuszki. Uczył się w Gimnazjum im. Stefana Batorego, gdzie działała legendarna 23. Warszawska Drużyna Harcerzy im. Bolesława Chrobrego, zwana Pomarańczarnią, do której przynależał młody Zawadzki. Był członkiem zastępu Lwów Morskich. Przed wybuchem II wojny światowej posiadał już stopień Harcerza Orlego i został komendantem poczty sztandarowej.

Po wybuchu wojny wyruszył na wschód od Warszawy w składzie batalionu Chorągwi Mazowieckiej. Do stolicy powrócił w październiku tego roku, a już w grudniu i w styczniu uczestniczył w akcjach małego sabotażu organizacji PLAN. Rok po wybuchu wojny od stycznia do lipca był łącznikiem w komórce więziennej Związku Walki Zbrojnej. Kiedy w 1941 r. zgromadzeni wokół niego harcerze utworzyli Wojenną Pomarańczarnię „Zośka” stanął na jej czele pod pseudonimem „Lech Pomarańczowy”.

W tym samym roku wszedł wraz z drużyną do Szarych Szeregów i objął tam komendę nad Hufcem „Mokotów Górny” w Okręgu Południe Chorągwi Warszawskiej. Hufiec ten natychmiast włączył się do Organizacji Małego Sabotażu „Wawra”, w której „Zośka” był komendantem Obwodu Mokotów Górny w Okręgu Południe. W tym czasie Tadeusz był jednym z najwybitniejszych wykonawców głośnych akcji „Małego Sabotażu”. Miał on na swoim koncie najwięcej namalowanych na ścianach kotwic. Wtedy też otrzymał od komendanta głównego „Wawra” Aleksandra Kamińskiego honorowy pseudonim „Kotwiczki”. Wraz ze swoim hufcem uczestniczył także w akcji „N”.

W czerwcu 1942 r. Tadeusz Zawadzki ukończył kurs na podharcistrza, który nosił nazwę „Szkoła za Lasem”. Rok później po ukończeniu Zastępczego Kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty został mianowany kapitanem podchorążych. Zawadzki studiował na Wydziale Chemii Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej, czyli tajnej Politechniki War-

szawskiej. Jednak ze względu na duży natłok obowiązków został zmuszony do zrezygnowania z zajęć.

Tadeusz Zawadzki był uczestnikiem akcji „Wieniec II”, gdzie dowodził patrolem, który wysadził w powietrze przepust kolejowy pod Kraśnikiem. 26 marca 1943 r. dowodził grupą „Atak” w głośnej akcji pod Arsenalem („Meksyk II”), podczas której odbito z rąk Gestapo 21 więźniów, w tej grupie jego przyjaciela Jana Bytnara „Rudego”. 6 maja uczestniczył w próbie porwania SS-Oberscharführera Herberta Schulza zakończonej jego likwidacją. W tym samym czasie uczestniczył również w przygotowaniach do odbicia z rąk niemieckich naczelnika Szarych Szeregów Floriana Marciniaka.

Aresztowany przypadkowo w końcu czerwca lub na początku lipca 1943 r. przez tydzień lub dwa więziony był w poprawczym obozie pracy przy ul. Gęsiej. Poległ 20 sierpnia w ataku na strażnicę graniczną w Siecach. Jego imieniem nazwany został batalion Armii Krajowej Szarych Szeregów – Batalion Zośka.

### Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie zimowego pesymizmu

Postanowiłem dzisiaj, że już dość. Dość narzekania na wszystko. Dzisiejszy dzień ma być tym pierwszym, kolorowym i optymistycznym dniem wiosny. I był. Dopóki nie odwiedziłem internetowych wydań prasy codziennej i informacyjnych portali internetowych. „Działaczka spalona, winnych brak”, „Phenian grozi wojną – mogą być tysiące ofiar”, „Koleje Śląskie stoją – ktoś ukradł trakcję”, reforma śmieciowa w Katowicach to zwykły „skok na kasę” – to tylko niektóre czołówki dzisiejszych newsów. A były też gorsze.

No dobrze, prasa nie jest po mojej stronie, próbuję radio. Redaktor M. z Polskiego Radia od rana rozwesela słuchaczy optymistyczną nutą płynącą z głośników. Ale serwis informacyjny i prognoza pogody, mimo że dla lepszego odbioru podana w stopniach Fahrenheita, po przeliczeniu na stopnie Celsjusza już nie robią dobrego wrażenia.

Telewizji na wszelki wypadek nie obejrzałem. Horoskopu nie przeczytałem.

Rodacy, nie bądźmy tacy smutni i zrzędlivi. Przedstawiciele mediów – nie karmcie nas pesymistycznymi informacjami. Spójrzmy na świat z tej lepszej, optymistycznej perspektywy. Ptaki śpiewają, karaluch zwiedził Sejm, blues ma się świetnie, a pociągi do Gliwic z Katowic jeżdżą dziś objazdem. Można pozwiedzać nowe miejsca przez szybę wagonu.

### Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

W 1968 r., w czasie operacji „Dunaj” Florian Siwicki dowodził 2. armią. Do jej zadań należało współ-



działanie z armią radziecką w celu opanowania północnej części Czechosłowacji i uniemożliwienie jednostkom armii czechosłowackiej wyprowadzenia kontruderzenia. Siwicki był najbliższym współpracownikiem Wojciecha Jaruzelskiego, uczestniczył w przygotowywaniu i wprowadzeniu stanu wojennego i został członkiem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

W marcu 2006 r. Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu postawiła go w stan oskarżenia za popełnienie zbrodni komunistycznej. Natomiast w 2012 r. rozpoczął się jego proces w sprawie akcji „Jesień 82” polegającej na powoływaniu opozycjonistów wytypowanych przez SB na fikcyjne ćwiczenia wojskowe.

Florian Siwicki zmarł kilkanaście dni temu, a w ostatniej drodze towarzyszyła mu wojskowa asysta honorowa z Dowództwa Garnizonu Warszawa. Bardzo dobrze, że minister Tomasz Siemoniak na Twitterze osobiście odciał się od honorowania Floriana Siwickiego i zapewnił, że jego „ocena postaci Siwickiego jest zdecydowanie negatywna, źle, że nie został osądzony”. Jednak, jak się okazuje, wystarczył wniosek o asystę do Dowództwa Garnizonu Warszawa złożony przez Klub Generałów WP, który najprawdopodobniej skupia przede wszystkim generałów okresu PRL, i czołowy komunistyczny generał, znienawidzony symbol stanu wojennego, otrzymał wojskową asystę, na którą w żadnym wypadku nie zasługiwał. Już najwyższy czas, żeby ten rząd uregulował te kwestie. Nie może tak dłużej być, żeby komunistyczni najwyżsi dowódcy wojskowi i esbecy, występujący przeciwko suwerenności naszego narodu i naszych sąsiadów, byli chowani z najwyższymi honorami wojskowymi.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska dziękuje za poparcie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Sławomira Nowaka. Pragniemy podziękować wszystkim posłom, którzy zdecydowali się poprzeć wniosek autorstwa Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka. Podziękowania te są również kierowane do posłów koalicji z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego: Jarosława Górczyńskiego, Henryka Smolarza i Piotra Walkowskiego.

Minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomir Nowak udowodnił, że jest trwale niezdolny do realizacji tak odpowiedzialnych zadań jak rozwój szeroko pojętej polskiej infrastruktury. Dowodzą tego m.in. opóźnienia w budowie większości planowanych dróg ekspresowych i autostrad, skandal związany z wstrzymaniem środków europejskich na

drogi w związku z m.in. oskarżeniami Komisji Europejskiej o korupcję czy brak mechanizmów i procedur gwarantujących niepowtarzanie się takich sytuacji w przyszłości. Do tego trzeba dodać zapaść w kolejnictwie i groźbę upadku Przewozów Regionalnych, zapaść w budownictwie oraz nierozwiązane problemy z podwykonawcami autostrad, bankructwa wykonujących te inwestycje firm.

Solidarna Polska udowodniła skuteczność swoich działań, bowiem za wnioskiem zagłosowały zgodnie wszystkie ugrupowania opozycyjne w Sejmie oraz trzech posłów koalicyjnego PSL.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 kwietnia br. będziemy obchodzić w Polsce trzecią rocznicę katastrofy smoleńskiej, w której zginęło 96 wybitnych przedstawicieli polskiego państwa, w tym śp. Lech Kaczyński, prezydent RP, wraz z małżonką. Osoby te zginęły podczas podróży do Katynia na rocznicowe obchody mordu katyńskiego.

Program obchodów trzeciej rocznicy katastrofy smoleńskiej przedstawiła marszałek Sejmu RP Ewa Kopacz. Z informacji pani marszałek wynika, że premier Donald Tusk nie weźmie w nich udziału, nie będzie go w składzie delegacji rządowej, która 10 kwietnia uda się do Smoleńska i Katynia. W jej skład wejdą m.in. minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak, minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz i szef KPRM Jacek Cichocki.

Musi dziwić fakt, że w tym składzie nie ma ani premiera, ani wicepremiera rządu. Premier Donald Tusk właśnie 10 kwietnia wyjeżdża do Nigerii. Jak należy ocenić ten zaskakujący wyjazd? Czy jest to objaw tchórzostwa, czy wyrzut sumienia z powodu politycznej odpowiedzialności za tragiczne wydarzenie sprzed 3 lat? Czy ten polityczny unik przystoi premierowi polskiego rządu?

Na wysokości zadania staje część polskiego społeczeństwa. Społeczne obchody trzeciej rocznicy katastrofy smoleńskiej organizuje Prawo i Sprawiedliwość, kluby „Gazety Polskiej”, Stowarzyszenie Solidarni 2010 oraz Ruch Społeczny im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. O godz. 8 zostanie odprawiona msza święta w kościele seminaryjnym, a po mszy zostaną złożone wieńce przed Pałacem Prezydenckim i odbędzie się apel poległych. Następnie zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze na grobach ofiar katastrofy na cmentarzu Powązkowskim, cmentarzu Bródnowskim i w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. W Sejmie o godz. 14 odbędzie się posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. katastrofy smoleńskiej. Na Krakowskim Przedmieściu o godz. 15 odbędzie się koncert pt. „Tryptyk smoleński”, po którym wystąpi prezes Jarosław Kaczyński.

**Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm podczas posiedzenia w dniu 3 marca 2013 r. odrzucił głosami posłów PO, PSL, SLD i Ruchu Palikota wniosek o poszerzenie porządku obrad o projekt uchwały autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości w sprawie aktu profanacji Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie. Wszyscy posłowie PiS głosowali za uchwałą.

W trakcie głosowania wytworzyła się nieoczekiwana, zaskakująca sytuacja. Po głosowaniu pani marszałek na próżno wyczekiwała wyników głosowania na tablicy. Również zdziwieni posłowie spoglądali na tablicę, oczekując wyników głosowania na dwóch tablicach sali plenarnej Sejmu.

Nikt nie przypominał sobie, aby coś takiego wydarzyło się kiedykolwiek wcześniej. Ponieważ wynik głosowania nie wyświetlał się na tablicy, jak to się zwykle odbywa, zniecierpliwiona pani marszałek po dłuższej przerwie odczytała go z komputera.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie mogli zrozumieć, dlaczego nie było jedności w głosowaniu wobec aktu profanacji Cudownego Obrazu Matki Bożej w kaplicy jasnogórskiej, którego dokonał 58-letni

sprawca w dniu 9 grudnia 2012 r. o godz. 7.45. Po porannej mszy św. mieszkaniec Świdnicy przeskoczył przez barierę prezbiterium Kaplicy Cudownego Obrazu i rzucił w jego kierunku trzy pojemniki z czarną farbą. Słynna ikona zabezpieczona dwucentymetrową kuloodporną szybą nie ucierpiała, ale farba rozprysła się po ołtarzu.

Tego aktu profanacji dokonano dzień po uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niech podsumowaniem tego wydarzenia będą słowa pani poseł Jadwigi Wiśniewskiej, która skomentowała to gorzkie wydarzenie następująco: To smutny dzień dla katolików w Polsce i ma on miejsce dzień po obchodach 8. rocznicy śmierci bł. Jana Pawła II. To kolejny smutny dzień dla katolików w Polsce, katolików, którzy coraz częściej są wyszydzani, poniżani, a najważniejsze władze, w tym parlament, nie potrafią zachować się w sposób godny i właściwy. W parlamencie jest tablica poświęcona wizycie Ojca Świętego bł. Jana Pawła II. Dożyliśmy takich czasów w Polsce, że polscy parlamentarzyści nie mają w sobie na tyle siły i odwagi, żeby dać jasno wyraz wartościom, które powinni mieć wyhaftowane w sercu.

## **Porządek dzienny**

### **37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 kwietnia 2013 r.**

**1. Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (druki nr 1171, 1188 i 1188-A).

**2. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym (druki nr 115 i 1193).

**3. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ustawy o ochronie danych osobowych, ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka (druk nr 1195).

**4. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych (druki nr 605 i 1196).

**5. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 1035 i 1201).

**6. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 880 i 1189).

**7. Pytania** w sprawach bieżących.

**8. Informacja** bieżąca.

**9. Wniosek** o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka (druki nr 1169 i 1178).

**10. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (druki nr 806 i 1166).

**11. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu w sprawie obaw narodu irlandzkiego co do Traktatu z Lizbony, sporządzonego w Brukseli dnia 13 czerwca 2012 r. (druki nr 1047 i 1223).

**12. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców (druki nr 1205 i 1210).

**13. Głosowanie** nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w PLL LOT SA.

**14. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych oraz o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 804 i 1129).

**15. Sprawozdanie** Rady Ministrów z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. (druk nr 971) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1095).

**16. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1174).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

